

Dr hab. inż. Bogdan Chojnicki: Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk pogodowych **str. 2**



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca oraz układu krążenia. Rak nerki - rozpoznaj kluczowe objawy **str. 12-13**

STRONA
ZDROWIA

Środa
17.06.2026

Wydanie 3
Nr 138 (23.648)
Nakład 7.390 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz i okolice
Waży się przebieg kolei dużych prędkości **str. 8**



FOT. TOMASZ HOŁOD

Toruń
Tu przy kawie powspominamy sobie dawną Chełmionkę **str. 9**

Toruń
Przeszyj to sam! Nie wyrzucaj starych ubrań, zrób z nich coś nowego **str. 10**



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Piłka nożna. Dziś półfinał baraży o awans do Betclic 3. Ligi. Pogon Mogilno podejmie Grom Nowy Staw. Dojdzie więc do powtórki sprzed roku. Wszyscy związani z Pogonią liczą na lepsze zakończenie sezonu niż miało to miejsce w 2025 roku **str. 16**

Płód leżał w lodówce dwie doby. Matka została zatrzymana

W domowej zamrażarce matki z Wąbrzeźna policjanci odkryli płód. Miał około 5 miesięcy.
- Kobieta potwierdziła, że poroniła i ukryła go
- mówi prokurator Janusz Biewald **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496032

25

Plebiscyt. Kolorowy i piękny może być ten dziecięcy świat **str. 7**

GRUDZIĄDZ

Tysiące kwiatów rozdano w Ogrodzie Botanicznym



FOT. PIOTR BILSKI

W Grudziądzu rozpoczęto wymianę wiosennych nasadzeń na kwiaty, które będą kwitły latem. Jednak, aby nie zmarnowały się wciąż ładne bratki, przeprowadzono akcję rozdawania roślin z Ogródu Botanicznego. Po kwiaty zgłosiło się około 50 osób, które wykopały i ze sobą zabrały sadzonki. Na pewno będą one jeszcze ozdoba ogrodów oraz donic. Akcję koordynował wydział środowiska grudziądzkiego ratusza

Jutro „Pomorskiej” Pod paragrafem

● Prócz rewolucyjnych idei, prawodawstwa, nowoczesnej armii i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił po sobie sporo całkiem przyziemnych pamiątek

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



PRZESZŁOŚĆ NIE MOŻE NISZCZYĆ PRZYSZŁOŚCI

Niemal dokładnie trzydzieści pięć lat temu ówczesny polski premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz świeżo zjednoczonych Niemiec Helmut Kohl podpisali przełomowy Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Dokument rozpoczynał nowy rozdział w historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa i dotykał bolesnych doświadczeń wspólnej przeszłości. Dla Polski traktat potwierdzał odzyskaną demokratycznym zrywem suwerenność w polityce zagranicznej, ale i otwierał drogę do integracji z Zachodem. Droga ta wiodła właśnie przez Niemcy. Świadomość ciężaru przeszłości motywowała do budowania wspólnej przyszłości.

W latach 90. ubiegłego wieku korzystały na tym obie strony. Niemcy inwestowali i zarabiali, a polska gospodarka otrzymała dzięki niemieckiemu kapitałowi modernizacyjny „kopa”, którego efekty zaczęliśmy zbierać w kolejnych dekadach. Polacy i Niemcy zaczęli się do siebie zbliżać i zasypywać podziały, które zbudowała brutalna przeszłość, a utrwały lata wrogiego komunizmu. Nie brakowało jednak przykładów, kiedy demony przeszłości powracały, przypominając traumy poprzednich pokoleń. To utrudniało budowanie dobrego sąsiedztwa i bywało cynicznie wykorzystywane przez polityków, ale nie zdołało przekreślić tego, co Polacy i Niemcy osiągnęli przez minione 35 lat.

Rok po traktacie z Niemcami polski rząd podpisał podobny dokument z Ukrainą. Obie strony zobowiązywały się w nim do tego, że pozytywne rozdziały wspólnej historii „będą sprzyjać rozszerzaniu współpracy między bratnimi narodami”. Ta historyczna i kulturowa bliskość sprawiła, że polscy politycy, mimo różnic między sobą, w przypadku relacji z Ukrainą zachowywali rzadko spotykaną solidarność, wspierając wyboistą drogę tego kraju na Zachód. Polacy zdali natomiast egzamin z solidarności wobec Ukraińców w lutym 2022 r., otwierając dla nich swoje domy, gdy napadł na nich wróg. Oba narody nie mogą tego przekreślić jedną nierozsądną decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który nadał jednej z jednostek wojskowych imię UPA. Bo troska o przyszłość powinna być największą motywacją do przewycięzania nawet najbardziej brutalnej przeszłości.

POGODA W BYDGOSZCZY

Środa

21°C
8°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
**Adolf, Adrianna,
Albert, Franciszek**
Jutro:
**Elżbieta, Marek,
Amanda, Paula**

Czwartek

25°C
11°C



Piątek

29°C
16°C



Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk: suszy, fali upałów i nawałnych deszczów

Katarzyna Nocuń
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z dr. hab. inż. Bogdanem Chojnickim z Katedry Bioklimatologii, profesorem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Średnia roczna temperatura w Polsce od lat 50. ubiegłego wieku wzrosła o 2,3 st. Celsjusza. Europa ogrzewa się szybciej niż reszta świata. Co to oznacza dla nas?
Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk: suszy, fali upałów i nawałnych deszczów powodujących lokalne podtopienia i powodzie.

Susza i powódź obok siebie - jak to wyjaśnić?

Powietrze o wyższej temperaturze ma większe możliwości osuszania, określane „siłą ssącą atmosfery”. To szybkie parowanie wody z powierzchni gleby, z roślin, jezior i rzek. Dodatkowo, gdy nad Polskę dociera suche powietrze z Afryki - mamy kolejne rekordy ciepła. Z kolei powietrze z Morza Śródziemnego jest „pasek transmisyjny” wody,



FOT. ROBERT WOŹNIAK

która gwałtownie spada, jak podczas niżu genueńskiego w 2024 r., gdy w południowo-zachodniej Polsce doszło do powodzi.

O suszy mówi się od kilkunastu lat. Przygotowaliśmy się na zmiany klimatu?

Nie możemy dalej brnąć w upraszczanie świata. Wzrost temperatury wywołuje susze, które z kolei prowadzą do problemów społecznych. Brakuje wody, uprawy przestają rosnać, a państwo, poprzez odszkodowania, rekompensuje straty wywołane suszą. Koszty ponosi całe społeczeństwo. Wsparcie rolników ma uza-

sadnienie, bo chodzi o utrzymanie stabilności struktur wiejskich, o ludzi, o których trzeba dbać, by nie zubożeli. Nie możemy jednak tych kosztów społecznych pomijać. Natomiast cały czas działamy w rzeczywistości zbudowanej na założeniu niezmienności klimatu. Jest presja na to, żeby rolnicy produkowali jak najwięcej. Tylko odbywa się to coraz większym kosztem zasobów naturalnych. Polski rolnik jest bardzo ważny, ale z zasobów trzeba korzystać w sposób zrównoważony.

Naukowcy zauważają, że rośnie szara strefa korzystania z wód podziemnych do nawadniania upraw.

Korzystając z wód podziemnych, zasłaniamy efekt braku wody w środowisku. Dlatego sytuacja jest bardziej dramatyczna niż ludziom się wydaje. Źródła wód podziemnych nie powinny być używane do produkcji roślinnej. Nadmierna eksploatacja tych zasobów grozi ich wyczerpaniem, jak stało się w Kalifornii i w Hiszpanii. W rolnictwie musimy

koncentrować się na poprawie wilgotności gleby. Woda musi zostać tam, gdzie spadała. To mało spektakularne działanie, bo nie można pochwalić się nową inwestycją. Oczywiście jeśli ktoś ma pieniądze, żeby zbudować zbiornik retencyjny na terenach, które od dłuższego czasu są pod dużą presją rolniczą i nie są one wartościowe przyrodniczo, to proszę bardzo. Taki zbiornik może stworzyć nowe interesujące ekosystemy. Na taflach wody będzie mogła przysiąść kaczka i odpocząć, jest szansa, że pojawią się tam żaby.

Polia i lasy są drenowane z wody przez rowy melioracyjne. Ich likwidacja technicznie nie jest skomplikowana, ale problem jest. Dlaczego?

Niektórzy zostawiają w nich worki z piaskiem, jako tamę, ale potem słyszą, że potrzebny jest operat wodny i groźby konsekwencji za bezprawne działania. Niektórych rowów nie ma w ewidencji. Ktoś chce uzyskać zgodę, ale rowu w papierach nie ma. Mamy bałagan, a susza już sięga po swoje.

Policjanci „wodniacy” z KWP Bydgoszcz najlepsi w Polsce

(RED)
redakcja@polskapress.pl

Młodszy aspirant Przemysław Rosiak reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Bydgoszczy, a drużynowo młodszy aspirant Miłosz Bernatajts i młodszy aspirant Przemysław Rosiak najlepszymi policjantami „wodniakami” w Polsce.

Pływanie, umiejętności ratownicze, manewrowanie łodzią motorową czy wiedza teoretyczna z zakresu przepisów prawa - w tych konkurencjach wykazywali się policjanci „wodniacy” z całej Polski. W położonej w województwie lubuskim Sławie, nad urokliwym Jeziorem Sławskim rozgrywane były IX Ogólnopolskie Zawody Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym. O miano najlepszego „wodniaka” i najlepszej drużyny w kraju rywali-



Młodszy aspirant Miłosz Bernatajts i młodszy aspirant Przemysław Rosiak odbierają puchar z rąk nadinspektora Romana Kustera

zowało 34 funkcjonariuszy. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył młodszy aspirant Przemysław Rosiak reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Bydgoszczy, a drużynowo również najlepsi okazali się policjanci z województwa kujawsko-pomorskiego - młodszy aspirant Miłosz Bernatajts i młodszy aspirant Przemysław

Rosiak. II miejsce zajął młodszy aspirant Miłosz Bernatajts reprezentujący również Komendę Wojewódzką Policji w Bydgoszczy.

Gospodarzem IX Ogólnopolskich Zawodów Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym była Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie. Rywalizacja odbyła się w Sławie, nad Je-

ziorem Sławskim zorganizowane zostało przy współpracy z Biurem Prewencji Komendy Głównej Policji i zgromadziło najlepszych 34 policyjnych „wodniaków” z komend wojewódzkich i komend stołecznej. To policjanci, którzy na co dzień pełnią służbę nad wodą, zapewniając bezpieczeństwo wszystkim miłośnikom wodnego wypoczynku. Wyposażeni w nowoczesne i szybkie łodzie motorowe są gotowi udzielić natychmiastowej i profesjonalnej pomocy, gdy zdrowie i życie ludzkie jest zagrożone.

Najlepszym zawodnikiem i drużynom puchary oraz nagrody wręczali I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinspektor Roman Kuster, Komendant Wojewódzki Policji w Gorzowie Wielkopolskim inspektor Jerzy Czebrzeszuk oraz Dyrektor Biura Prewencji Komendy Głównej Policji inspektor Robert Kumor.

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszych sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalacje do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

ne, pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodę wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozsączalnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS)



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Jest ciepło i kaloryfery zimne, ale nasz portfel już powinien się rozgrzać? Może warto!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Choć dopiero rozkręca się sezon letni, warto już pomyśleć o tym, co będzie po wakacjach. Tym bardziej, że ponownie szykuje się szansa wzięcia bezzwrotnych dotacji na ogrzewanie.

Ministerstwo Energii zapowiedziało drugą edycję bonu ciepłowniczego w sezonie grzewczym 2026/2027.

Jakie trzeba mieć dochody?

Jego wysokość, jak w poprzednim sezonie, ma zależeć od cen ciepła oraz wysokości dochodów gospodarstwa domowego.

Nowe świadczenie, właśnie bon ciepłowniczy, to finansowe wsparcie w wysokości nawet do 3500 zł.

Kto będzie mógł starać się o te dotacje?

Będą do pieniędzy dla gospodarstw domowych o niższych dochodach. Mieszkańcy dostaną dofinansowanie

na pokrycie wysokich rachunków za ciepło z miejskich sieci ciepłowniczych.

Jednak bon mogą otrzymać nie tylko mieszkający w blokach, ale również właściciele domów jednorodzinnych podłączonych do sieci.

Trzecie kryterium związane jest z wysokością kosztów dostarczanego ciepła.

O bon wnioskować mogą gospodarstwa, które płacą za nie więcej niż 170 zł za GJ (gigadżul).

Z bonu skorzystają osoby i rodziny, które mają dochód:

- do 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego,

- do 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych,

- używający ciepła systemowego (sieciowego),

- płacący za ciepło powyżej 170 zł za GJ.

Ma też obowiązywać znana już przy różnych innych formach wsparcia, jak m.in. przy czernastej emeryturze, tak zwana zasada złotówka za złotówkę.



Choć sytuacja energetyczna ustabilizowała się po szczycie kryzysu z lat 2022-2023, rachunki nadal są i pewnie w sezonie 2026/2027 też będą wysokie

Oznacza to, że nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, dopłata zostanie przyznana, choć, oczywiście, pomniejszona o kwotę ponad limit.

Minimalna wypłacana kwota to będzie 20 zł, a niższe wypłaty nie będą realizowane.

Jak już pisaliśmy, w pierwszej edycji programu wsparcie było przyznawane na drugą połowę 2025 roku.

Natomiast obecna edycja dotyczy dofinansowania na cały rok 2026 r.

Wysokość bonu wciąż uzależniona jest od cen ciepła.

Prawdopodobnie będzie tak, jak w zeszłym roku, czyli:

- w przypadku, gdy koszt ciepła wyniesie 170-200 zł/GJ netto, kwota bonu wyniesie 1000 zł;

- jeśli wyniesie od 201 do 230 zł/GJ netto, gospodarstwo otrzyma 2000 zł;

- w przypadku przekroczenia 230 zł/GJ netto kwota bonu to 3500 zł.

Trzeba jednak zaznaczyć, że jednostkowe ceny netto za ciepło systemowe w Polsce z reguły oscylują bliżej 170 zł/GJ niż 230 zł/GJ, zatem - według szacunków ekspertów - największa część uprawnionych do bonu otrzyma świadczenie w wysokości 1000 zł, czyli z najniższego progu.

Nowy mechanizm ma zostać uruchomiony jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego 2026/2027, dlatego warto już teraz się tym zainteresować.

Co było wcześniej?

Przypomnijmy, że bon ciepłowniczy zastąpił system obowiązuający do końca czerwca 2025 roku, który polegał na rekompensatach i wyrównaniach dla przedsiębiorstw ciepłowniczych. Od 1 lipca ubr. zakończył się okres zamrożenia cen ciepła.

Oczywiście, nie wszyscy zapłacili się na dopłaty do rachunków za ogrzewanie, a tylko ci z najniższymi dochodami. Choć sytuacja energetyczna w Europie i na świecie ustabilizowała się po szczycie kryzysu z lat 2022-2023, rachunki za ogrzewanie w Polsce nadal są i pewnie w sezonie 2026/2027 też będą wysokie. Wzrost cen ciepła był jedną z najpoważniejszych konsekwencji wojny na Ukrainie. Obok pandemii COVID-19 to główny powód, dla którego kolejne rządy wprowadzały programy osłonowe.

©

mLegitymacje ZUS coraz popularniejsze też w regionie

Małgorzata Stempinska
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Od ponad trzech lat emeryci i renciści mogą korzystać z elektronicznej legitymacji ZUS dostępnej w aplikacji mObywatel. Do tej pory aktywowało ją już niemal 1,5 mln osób.

Aplikacja mObywatel umożliwia korzystanie z elektronicznych wersji wielu dokumentów, m.in. dowodu osobistego i prawa jazdy. Wśród nich znajduje się także mLegitymacja emeryta-rencisty. - Emeryci i renciści, którzy korzystają już z aplikacji, mogą w prosty sposób dodać ją do swojego katalogu cyfrowych dokumentów. Wystarczy wybrać opcję „Dodaj dokument” i wskazać z listy „Legitymację emeryta-rencisty” - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, osoby, które nie korzystają jeszcze z aplikacji mObywatel, muszą najpierw pobrać ją ze sklepu Google Play lub App Store, zainstalować, potwierdzić swoją tożsamość oraz dodać do aplikacji dowód osobisty.

Dopiero wtedy mogą dodać mLegitymację emeryta-rencisty, wybierając opcję „Dodaj dokument”.

mLegitymacja cieszy się coraz większym zainteresowaniem emerytów i rencistów. Dokument dostępny w aplikacji mObywatel działa tak samo jak tradycyjna plastikowa legitymacja. Potwierdza status świadczeniobiorcy i umożliwia korzystanie z przysługujących ulg oraz zniżek. Jej największą zaletą jest wygoda. Legitymację można mieć zawsze przy sobie w telefonie komórkowym, bez konieczności noszenia dodatkowego dokumentu. Dzięki temu łatwiej korzystać z przysługujących uprawnień i nie trzeba martwić się, że legitymacja zostanie w domu.

mLegitymacje ZUS cieszą się coraz większą popularnością też w naszym regionie. W 2023 roku mLegitymację aktywowało 611 tys. emerytów i rencistów. W 2024 roku z elektronicznej legitymacji skorzystało kolejnych 317,5 tys. osób, a w 2025 roku 341 tys. osób.

Tylko w tym roku mLegitymację w aplikacji mObywatel pobrało już 174 tys. osób.

©

Płód w lodówce leżał dwie doby

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W domowej zamrażarce matki z Wąbrzeźna policjanci odkryli płód. Miał około 5 miesięcy. - Kobieta potwierdziła, że poroniła i ukryła płód - mówi prokurator rejonowy Janusz Biewald.

Do makabrycznego odkrycia w mieszkaniu zajmowanym przez 33-letnią matkę dwojga małych dzieci doszło 8 czerwca. Policjanci weszli do niego, bo dostali zgłoszenie o tym, że mogło dojść do nielegalnej aborcji/poronienia i że w lodówce znajduje się płód. To Prokuratura Rejonowa w Wąbrzeźnie potwierdza, nie zdradzając jednak, kto był źródłem tej informacji.

W zamrażarce faktycznie znajdował się płód zawinięty w ręcznik. Poronienie nastąpiło najprawdopodobniej dwie doby wcześniej. Kobieta miała zadzwonić do swojego partnera przebywającego w zakładzie karnym i mu o tym opowiedzieć.

Kobieta została przesłuchana i zwolniona do domu. Pobrano od niej krew do badań. Zostało wszczęte śledztwo w kierunku artykułu 152 Kodeksu



8 czerwca policjanci w Wąbrzeźnie odkryli w mieszkaniu 33-letniej kobiety zamrożony płód

karnego, mówiącego o nielegalnej aborcji. Artykuł ten („Przerwanie ciąży za zgodą kobiety”) przewiduje odpowiedzialność karną dla tego, kto kobiecie nielegalną aborcję wykonuje lub jej w tym pomaga.

Prokuratura nie wyklucza jednak, że w przyszłości kwalifikacja prawna może się zmienić. Kluczowa będzie odpowiedź na pytanie, czy dziecko było w stanie przeżyć poza organizmem matki.

Ze strony policji pojawiła się informacja, że chodzi o około

5-miesięczny płód, mierzący 20 cm. Prokuratura na obecnym etapie tego nie potwierdza. - 11 czerwca wykonana została sekcja zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej w Bydgoszczy. Nie mamy jednak jeszcze opinii biegłych na podstawie jej wyników. Wstępnie określiliśmy termin jej wydania na 15 lipca. Dziś wiemy już jednak, że może on nie zostać dochowany. Chcemy, by była to opinia kompleksowa, z dodatkowymi ekspertami z dziedziny histopatologii i toksykologii, a być mo-

że też genetyki. Ta ostatnia dla wykluczenia sytuacji ewentualnego negowania w przyszłości macierzyństwa akurat tej kobiety - wyjaśnia prokurator Janusz Biewald.

Dla prokuratury ta opinia będzie kluczowa w sprawie. Ma dać odpowiedź na najważniejsze pytania: W jakim stadium rozwoju był płód? Czy w jego ciele znajdowały się zmiany lub urazy? Czy w razie urodzenia był w stanie przeżyć poza organizmem? - Jest wiele istotnych kwestii, które skutkować mogą w przyszłości nową kwalifikacją prawną tej sprawy - nie kryje prokurator rejonowy. Dodając, że pod uwagę prokuratura potencjalnie bierze nieudzielenie pomocy, a nawet dzieciobójstwo.

Na razie w sprawie nikt nie został zatrzymany i nie usłyszał zarzutów. Śledztwo trwa. Kluczowa kompleksowa opinia biegłych spodziewana jest za miesiąc-dwa. 33-letnia kobieta ma już dwoje małych dzieci. Śledczy przekazali, że mają 8 i 20 miesięcy. Partner kobiety przebywa w więzieniu. Na koncie ma kilka wyroków.

Szeroko do tej sprawy, wraz z kolejnymi informacjami - wróciemy w piątkowym magazynie.

©

Oto zarobki prezesów największych miejskich spółek w Toruniu. Jest naprawdę na bogato!

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ile zarabiają i co posiadają prezesi największych miejskich spółek w Toruniu? Wzięliśmy pod lupę ich najnowsze oświadczenia majątkowe. Powiedzmy w skrócie: jest co podziwiać!

MZK - Zbigniew Wyszogrodzki

Zbigniew Wyszogrodzki jest prezesem Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu od 2017 roku, a zatem - już blisko dekadę. Od lat jest też godnie wynagradzanym szefem miejskiej spółki.

335 tysięcy 867 zł - taki dochód z pracy osiągnął przez miniony rok. Na czarną godzinę odłożył 150 tys. zł oraz 2 tys. euro. W PPK natomiast na przyszłą emeryturę zebrane już ma już prawie 60 tys. zł. Prezes MZK posiada dom o wartości 800 tys. zł, drugiego jest współwłaścicielem w połowie (900 tys. zł). W garażu parkuje natomiast aż 4 samochody. Są to następujące marki: Opel Insignia

(rocznik 2020), Kia Sorento (2016), kolejny Opel Insignia (2011) i Opel Corsa (2011).

Żadnych kredytów ani pożyczek nie spłaca.

Toruńskie Wodociągi - Władysław Majewski

380 tysięcy 013 zł - taki dochód z pracy osiągnął w zeszłym roku Władysław Majewski, prezes Toruńskich Wodociągów. Stanowisko to zajmuje od - bagatela! - dwudziestu lat. Majątek tego prezesa jest imponujący, a jego oświadczenie majątkowe należy do jednych z najbardziej rozbudowanych w regionie.

Oszczędności? Ogromne? To między innymi 220 tysięcy w złotych (w tym zgromadzone na koncie PPK). Dziesiątki tysięcy złotych ma jednak ulokowane w rozmaitych papierach wartościowych - i tak jest od lat. Władysław Majewski posiada kilka nieruchomości. To dom o powierzchni 162 mkw., którego wartość szacuje na 800 tys. zł oraz cztery mieszkania o wartości 530, 500, 440 i 410 tys. zł. Wynajem jednego



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

MPO odpowiada nie tylko za czystość w mieście, ale też między innymi za bezpieczeństwo na ulicach zimą

z tych „M” dał mu przez miniony rok 6 tys. 900 zł przychodu (przez okres trzech miesięcy odnajmowania).

Żadnych kredytów ani pożyczek prezes Wodociągów nie spłaca.

TTBS - Beata Żółtowska

Beata Żółtowska jest prezesem Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego od 2017 roku. Jest już w wieku emerytalnym i równolegle z wynagrodzeniem prezesow-

skim dostaje świadczenie z ZUS. Przez miniony rok prezesowanie dało jej 263 tysięcy 740 zł dochodu, a emerytura - 72 tysięcy 595 zł. Kolejne 35 tysięcy 800 zł dochodu przyniosło jej wynajmowanie mieszkania. Razem to zatem solidnie ponad 300 tysięcy zł.

Pani prezes na czarną godzinę odłożyła 253 tys. zł, nieco ponad 600 euro oraz 25 tys. zł na koncie PPK.

Lista nieruchomości Beaty Żółtowskiej robi wrażenie. Posiada trzy mieszkania o wartości: 720 tys. zł, 470 tys. zł i 495 tys. zł. Ma także dwa gospodarstwa rolne, którego wartość szacuje na 500 i 400 tys. zł. Przyniosły jej one przez rok dochody rzędu 4,7 tys. zł i 13,8 tys. zł. Listę nieruchomości zamyka miejsce postojowe warte ok. 40 tys. zł.

W garażu pani prezes parkuje dwa samochody. Są to Skoda Fabia (rocznik 2016) i Skoda Octavia (rocznik 2023). Wśród cennych składników majątku wymienia jeszcze instalację fotowoltaiczną wartą nieco ponad 44 tys. zł.

MPO - Joanna Peplowska

Joanna Peplowska jest prezesem spółki Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Toruniu stosunkowo niedługo, bo od września 2024 roku. Wynagradzana jest jednak godnie.

246 tysięcy 072 zł - taki dochód z pracy osiągnęła przez miniony rok. Kolejne dochody w zeszłym roku dała jej umowa o pracę w Urzędzie Miasta Torunia (7 tys. 810 zł) oraz zlecenie dla Uniwersytetu WSB Merito (nieco ponad tysiąc zł).

Jej oszczędności to 117 tys. zł oraz 800 euro. Posiada mieszkanie o powierzchni 64 mkw., które wartość w oświadczeniu majątkowym szacuje na 292 tys. zł.

W garażu pani prezes stoją dwa samochody. Są to Kia Ceed (rocznik 2015) oraz Kia Sportage (rocznik 2023).

Kredyty? Prezes MPO ma takie i spłaca. To kredyt hipoteczny (do spłaty zostało ponad 202 tys. zł) i karta kredytowa z limitem 17 tys. 500 zł w Santander Banku.

©@

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011538988

Światłowód w super cenie, 230 kanałów TV i Amazon Prime w prezencie. Orange stawia na kompleksową rozrywkę

Super szybki internet, bogata telewizja i popularne serwisy streamingowe - brzmi świetnie? Orange proponuje ofertę, która ma po prostu ułatwić codzienne korzystanie z rozrywki i usług online.

Orange światłowód w wyjątkowej cenie

Podstawą oferty Orange jest światłowód - czyli stabilne i szybkie łącze z ofertą dopasowaną do potrzeb różnych klientów. Orange proponuje kilka wariantów prędkości - od tych wystarczających do codziennego przeglądania internetu, pracy zdalnej czy wideorozmów, po opcje dla bardziej wymagających użytkowników, korzystających ze streamingu w jakości 4K, rozgrywek online czy obsługi wielu urządzeń jednocześnie.

Światłowód oznacza jednak nie tylko wysokie prędkości, ale również bezpieczeństwo, stabilność połączenia i niskie opóźnienia. To szczególnie istotne w domach, gdzie z internetu korzysta jednocześnie

kilka osób. W promocji Orange oferuje **prędkość do 300 Mb/s w unikalnej cenie 39,99 zł/mies. z rabatami**, a przy wyborze wyższych prędkości super benefity, takie jak **miejsce z abonamentem 0 zł** (do tego wypożyczenie modemu za 4,99 zł/mies.). Dzięki temu cenowy próg wejścia w szybki światłowód jest dużo niższy.

Telewizja z szerokim wyborem treści

Integralnym elementem oferty Orange jest **telewizja Extra TV, dzięki której można oglądać aż 230 kanałów**, w tym m.in.: 5 kanałów sportowych Eleven Sports, 5 kanałów filmowo-serialowych FILMBOX, a także 6 nowych stacji z różnych kategorii tematycznych - Zero, Golf Zone, Xtreme TV, Remonty TV, TVC Super i Szlagier TV. Telewizję można oglądać na telewizorze, na komputerze albo na urządzeniach mobilnych (smartfon, tablet) - nawet na trzech urządzeniach jednocześnie. Przy wyborze tradycyjnego

sposobu oglądania można zamówić dekoder za jedyne 4,99 zł/mies. albo - jeśli klient ma Smart TV z systemem Android v11 lub wyższym - oglądać treści na telewizorze bez dekodera, dzięki aplikacji Orange TV.

Amazon Prime - kluczowy element oferty

Dodatkowym mocnym punktem oferty jest Amazon Prime. I nie chodzi tylko o serwis streamingowy Prime Video - choć to już sama w sobie niemała atrakcja, bo gwarantuje moc oglądania, od filmów po popularne serie, w tym polskie i zagraniczne produkcje oryginalne Amazon, jak np.: „Spider-Noir”, „Fallout”, „The Boys”, „Władca Pierścieni: Pierścienie władzy” czy „LOL: Kto się śmieje ostatni”. Użytkownicy Amazon Prime dostają także szereg innych konkretnych korzyści, które mogą realnie przełożyć się na oszczędności. To np.: darmowe, krajowe dostawy produktów zamówionych na Amazon.pl, superokazje zakupowe w ciągu



5G Pro

roku i podczas Prime Day, a także dostęp do serwisu Amazon Luna z mnóstwem bezpłatnych gier.

A to wszystko na dwa lata w prezencie przy zakupie Extra TV. To czysta korzyść i wielka swoboda korzystania z wielu usług bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów.

Rodzinne numery z oszczędnościami

W Orange opłaca się mieć więcej numerów w ofercie na abonament. Klient, któ-

ry wybierze Plan M (od 80 zł/mies. z rabatami) lub Plan L z internetem 5G Pro bez limitów (od 100 zł/mies. z rabatami) z umową na 24 mies. i dokupi - dla swoich bliskich - kolejne numery z tym samym planem, za każdy z nich zapłaci połowę ceny, jaką płaci za swój numer. Oznacza to, że za drugi i następny numer zapłaci z rabatami od 40 zł/mies. z Planem M, a z Planem L - od 50 zł/mies. Łączenie abonamentów się opła-

ca - dorzuca coś dla całej rodziny i jest to wyraźnie odczuwalne w portfelu. To szczególnie atrakcyjna opcja dla wszystkich, którzy nie panują już nad mnogością ofert, rachunków i firm, i wolą ogarnąć wszystko w jednym miejscu. Tak właśnie jest w Orange: korzystnie i wygodnie dla rodziny. Proste rozwiązania często są najlepsze - i tu dokładnie o to chodzi. Więcej o Rodzinnych numerach tutaj (<https://www.orange.pl/abonament/rodzinne-numery>)

Kompleksowa oferta dopasowana do potrzeb

Oferta Orange to przykład tego, jak operator dba o to, aby klientowi było po prostu wygodnie. Dostajesz internet, abonament komórkowy, telewizję i usługi streamingowe w jednym miejscu, rozliczasz wszystko na jednym rachunku i delektujesz się najwyższej jakości rozrywką. Oczywiście jest tego dużo więcej - szczegóły na orange.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Żurek zdecydował o odwołaniu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zdecydował o odwołaniu Julity Dziedzic-Boguckiej, żony szefa kancelarii prezydenta Zbigniewa Boguckiego z delegacji. Decyzja ma wejść w życie z dniem 30 września.

Julita Dziedzic-Bogucka została delegowana do Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie w 2017 roku. Zajmowała się tam przestępczością zorganizowaną i sprawami korupcyjnymi.

Jej mąż w 2020 roku został wojewodą zachodniopomorskim, potem był posłem, a obecnie stoi na czele Kancelarii Prezydenta.

Według dekretu Prokuratora Generalnego, podpisanego 11 czerwca, decyzja ma wejść w życie z końcem września bieżącego roku.

Rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak powiedziała RMF FM, że Waldemar Żurek skorzystał ze swoich „ustawowych uprawnień”, a takie decyzje nie wymagają uzasadnień.

NAUKA

Wyróżnienie dla profesora



Specjalista w dziedzinie bromatologii, bioanalitik i ekotoksykologii prof. dr hab. Piotr Szefer otrzymał we wtorek tytuł Profesora Honorowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia wyróżniła go m.in. za dorobek naukowy, wkład w rozwój nauk farmaceutycznych oraz wieloletnią działalność dydaktyczną.

SAMORZĄD

Ciastem w prezydenta Poznania

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak został obrzucony ciastem w trakcie wtorkowej absolutoryjnej sesji rady miasta.

- To jest wotum nieufności Poznaniaków dla pana prezydenta Jaśkowiaka. Na to właśnie dzisiaj zasługuje - wykrzyczał mężczyzna, który zaatakował tortem prezydenta Poznania. Protestu-

jący został obezwładniony przez strażników miejskich.

- Można mieć różne poglądy, ale atak fizyczny na pracownika samorządu i zrobienie tego podczas sesji jest absolutnie przekroczeniem wszelkich granic - ocenił po incydencie prezydent Poznania.

Jacek Jaśkowiak rządzi Poznaniem od 2014 r.

POLITYKA

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniesławienia b. ministra obrony Antoniego Macierewicza (PiS) przez wicepremiera Radosława Sikorskiego (KO). Chodzi o słowa: Antek, świrze, gdzie są Caracale? Gdzie są Mistrale za 1 euro? Gdzie są dowody na zamach smoleński? wypowiedziane przez szefa MSZ w trakcie wystąpienia w Sejmie w marcu tego roku.

„

Jestem gorącą zwolenniczką tego, żeby dzieci, przynajmniej do 15. roku życia, nie miały dostępu do wszystkich patotreści

Barbara Nowacka minister edukacji narodowej

Amerykańscy żołnierze na stałe w Polsce? Jest projekt

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rząd przyjął uchwałę, która upoważnia szefa MON do działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce - poinformował rzecznik rządu Adam Szłapka.

Adam Szłapka poinformował o przyjęciu uchwały Rady Ministrów upoważniającej szefa MON do podjęcia działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce. Jak podkreślił, rząd musi poczynić bardzo szczegółowe przygotowania w tej sprawie.

O tym, że rząd zajmie się taką uchwałą, informował przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier Donald Tusk.

Szef rządu wyjaśnił, że chodzi o przygotowanie się do realizacji decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o „kolejnych żołnierzach amerykańskich w Polsce” tak, by żołnierze amerykańscy mieli gdzie stacjonować.

- Chodzi o stworzenie warunków logistycznych, finansowych, organizacyjnych, mieszkaniowych. To jest wbrew pozorom bardzo poważne przedsięwzięcie organizacyjne i finansowe, jeśli myślimy na serio o stałej bazie, to musimy zacząć przygotowywać Polskę do tego - zaznaczył premier.

Tusk podziękował szefowi MON za podjęcie z wyprzedze-



Donald Tusk podkreślił, że rząd nie zamierza biernie oczekiwać na realizację amerykańskich deklaracji

niem działań organizacyjnych. Dodał, że jest bardzo usatysfakcjonowany takim „postawieniem sprawy”. - Dzięki temu nikt nie będzie miał pretekstu, żeby powiedzieć: a Polska nie jest przygotowana, to może jednak inny kraj - ocenił.

Szłapka podkreślił podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów, że od lat polskie rządy zabiegały o obecność sił sojuszniczych w Polsce, szczególnie Stanów Zjednoczonych. - Tutaj wszystkie rządy, myślę, że są bardzo konsekwentne, wszystkim nam zależy na tym, żeby obecność

była stała, a nie rotacyjna - dodał.

We wtorek rano zebrał się Komitet Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego, ciało pomocnicze działające przy rządzie. Komitet miał omówić gwarancje - finansowe, infrastrukturalne i logistyczne - dla zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce.

Obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce była jednym z tematów rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem USA w Waszyngtonie.

Polski prezydent przebywa obecnie z wizytą w Stanach

Zjednoczonych (na urodzinach Trumpa i jego... gali MMA). Szef Biura Polityki Międzynarodowej KPRP Marcin Przydacz poinformował w poniedziałek, że Donald Trump potwierdził „zobowiązanie sojusznicze”, w tym potwierdzenie artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewnienie, że planowane redukcje obecności amerykańskiej w Europie Zachodniej nie dotkną Polski, a także podtrzymał publiczną deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy.

Po powrocie do Polski z USA prezydent ma zaprosić szefa MON na spotkanie w celu omówienia dalszych kroków.

Na początku czerwca wicepremier Kosiniak-Kamysz poinformował, że przekazał szefowi Pentagonu USA Pete'owi Hegsethowi oficjalną propozycję utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Natomiast rzecznik prezydenta RP Rafał Leśkiewicz powiedział we wtorek w Radiu Wnet, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami amerykańskiej administracji dotyczyły przede wszystkim „przygotowań do stworzenia warunków, pod stałą bazę amerykańską w Polsce”, a zaproszenie szefa MON jest efektem tych rozmów. Prezydent - jak mówił jego rzecznik - chce porozmawiać z Kosiniakiem-Kamyszem na temat „przygotowań do stworzenia warunków, żeby ta baza funkcjonowała”.

MSWiA walczy z dezinformacją na temat przyjmowania migrantów do polskich domów

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

MSWiA zdementowało we wtorek informacje o tym, że rząd planuje zobowiązać właścicieli domów powyżej 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach migrantów.

Fałszywe informacje twierdzące, że rząd planował zobowiązać właścicieli mieszkań i domów większych niż 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach „ciem-

noskórych afrykańskich imigrantów” przybyłych z Niemiec pojawiają się w sieci od kilku dni.

Zakwaterowaniem imigrantów miałyby zajmować się rzekomo (sic!) samorządy w asyście służb mundurowych.

MSWiA zdementowało we wtorek tę informację w swoim wpisie na platformie X. Resort zapewnił, że nie są prowadzone żadne prace nad przepisami nakładającymi taki obowiązek na obywateli. Jak podkreślono we wpisie, samorządy ani służby

mundurowe nie będą kierować migrantów do prywatnych mieszkań i domów. Informacji o rzekomo planowanych przepisach nie ma także na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

MSWiA zaznaczyło, że jeden z dezinformujących postów został usunięty z sieci. Jednak inne, niemal identyczne wpisy są nadal dostępne na Facebooku na grupach fanów polskich polityków i dziennikarzy.

12 czerwca zaczął obowiązywać unijny Pakt o migracji i azylu. To zestaw przepisów regulujących migrację i ustanawiający wspólny system azylowy na szczeblu Unii Europejskiej.

Pakt składa się łącznie z 10 unijnych aktów prawnych, które dotyczą zarządzania migracją. Został zatwierdzony 14 maja 2024 roku przez Radę Unii Europejskiej - unijnych ministrów finansów przy sprzeciwie m.in. w Polsce.

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na pomorska.pl/usmiech

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Odwaga do pokonywania własnych obaw, lęków i wytrwałość sprawiają, że Kacper jest wyjątkowy

Kacper Krokowski uśmiecha się najbardziej, gdy może spędzać czas aktywnie. Bardzo lubi jazdy, zwiedzanie i poznawanie nowych miejsc. Jedną z jego ulubionych aktywności jest jazda na hulajnodze. Ostatnio bardzo często odwiedza skate park, gdzie z ogromną radością zjeżdża z ramp i ćwiczy nowe umiejętności. - Najbardziej lubię, a nawet powiedziałabym, że podziwiam w moim dziecku to, że mimo strachu potrafi się nie poddawać. Kiedy czegoś się boi, jego determinacja i zawziętość są tak duże, że próbuje tak długo, aż w końcu się odważy. Świetnym przykładem są jego aktywności na skate parku. Na początku bardzo bał się zjazdu z większej rampy, ale obserwował innych, próbował małymi krokami i nie odpuszczał. W końcu przełamał swój strach i zjechał samodzielnie, a radość i dumna na jego twarzy były niesamowite. Podobnie było ze skokiem do wody z większej wysokości czy wejściem na szybką karuzelę. Myślę, że właśnie ta odwaga do pokonywania własnych lęków i wytrwałość sprawiają, że jest wy-



jątkowy - mówi Patrycja Kaźmierska.

Kacper jest też wrażliwym i empatycznym dzieckiem. Najlepiej pokazuje to, jak traktuje swojego pieska - Rambo. Pewnego razu szczeniak zjadł styropian i dostał silnej reakcji aler-

gicznej. Kacper postanowił więc położyć sobie kołdrę na podłodze obok legowiska Rambo i spać przy nim, żeby piesek czuł się bezpieczniej i nie był sam, oddał mu nawet swój ukochany kocyk, z którym dotąd się nie rozstawał.

MALUSZKI do lat 2

Pierwszy świadomy uśmiech Leona pozostanie w pamięci Jego bliskich na długie lata

- Uśmiech na twarzy mojego dziecka zawsze pojawia się w chwili po przebudzeniu, kiedy się z nim witamy. Jego ulubioną zabawą jest gra w balona, który ma przymocowany do nogi za pomocą wstążki. Podczas tej zabawy jest ogrom śmiechu i okrzyków radości. Poza tym Leoś lubi spędzać czas na macie, wygłupiając się z mamą i tatą, bawiąc się kolorowymi i szeleszczącymi zabawkami - mówi Piotr Kalinowski.

W charakterze synka najbardziej lubi to, że jest pogodnym, uśmiechniętym i kontaktowym dzieckiem. Leon Kalinowski nie boi się obcych osób, często zagaduje do nich po swojemu. - Badanie u kardiologa nie było mu straszne. Gaworzył w trakcie i razem z lekarzem trzymał rączką głowicę podczas badania echa serca. Leoś jest wyjątkowy ze względu na swoją ciekawość i uważność wobec tego, co się dzieje wokół - dodaje dumny tata.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem dziecka szczególnie zapadła w pamięć jego rodzinie?



Szczególnie w pamięci bliskich Leona zapisała się chwila, w której chłopiec pierwszy raz świadomie się do nich uśmiechnął. Wtedy śmiały się nawet jego oczka. Ten jego świadomy uśmiech wywołał w nich wielką radość, a także ogromne wzruszenie.

Leon jest niemowlęciem, więc o marzeniach w jego przypadku raczej nie ma jeszcze mowy. Pan Piotr wierzy jednak, że syn będzie miał cudowne i beztrudne dzieciństwo, które w przyszłości będzie wspominał z sentymentem.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Ulubioną formą spędzania czasu Remigiusza jest zabawa. Szczególnie lubi odgrywać mechanika

Co najczęściej wywołuje uśmiech na twarzy Remigiusza Józwiaka? Jakie są jego ulubione zabawy, zajęcia lub sposoby spędzania wolnego czasu? - Myślę, że jest to czas spędzony z rodzicami i beztrudna zabawa. Nasz synek uwielbia wszelkie kreatywne zabawy, jedną z najbardziej ulubionych jest odgrywanie ról, zwłaszcza zabawa w mechanika - często wymienia i naprawia koła swoich samochodów w przeznaczonym do tego warsztacie. Uwielbia bawić się klockami, rysować oraz układać puzzle. Dużo radości sprawia mu spędzanie czasu na świeżym powietrzu, gdzie towarzyszą mu różne formy aktywności, np. jazda skuterkami lub rowerem lub zabawa w wodzie i piasku - dowiadujemy się. Jaką cechą szczególnie cenią w nim bliscy? Okazuje się, że jest to przede wszystkim byskotliwość i wrażliwość. Przeglądanie się chłopcu podczas zabawy oraz codziennych czynności dostarcza jego bliskim wiele szczęścia i wprawia ich niemal w podziw. - Jego kreatywność nie zna gra-



nic - mówią o Remigiuszu jego najbliżsi i dodają: - Z kolei wrażliwość, którą prezentuje, pozwala nam na beztrudne wyrażanie uczuć każdego dnia. Są to bezcenne chwile.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem

dziecka szczególnie zapadła rodzicom w pamięć? - Uważam, że są to po prostu zwykłe, codzienne chwile, w których dziecko okazuje nam miłość lub prezentuje nam swoje nowe umiejętności - mówią. Jego marzeniem są o niezwykle przygody.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g.10-14)

Są chętni, aby kierować ośrodkiem zdrowia

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

W Radzynie Chełmińskim trwa konkurs na kierownika ośrodka zdrowia. Zgłosili się trzy osoby.

Komisja konkursowa po weryfikacji odrzuciła jedną z ofert, która nie spełniała wymogów formalnych. Ostatecznie do burmistrza Radzyna Chełmińskiego, komisja konkursowa skierowała dwie kandydatury.

Na 25 czerwca zaplanowano drugi etap konkursu, czyli rozmowy z kandydatami.

To już drugi konkurs na stanowisko kierownika przychodni w Radzynie Chełmińskim. Poprzedni, został unieważniony przez burmistrza.

Od maja jednostką tą kieruje p.o. szefa Piotr Jerzewski. Z placówki tej z końcem kwietnia br. odeszło 10 lekarzy, a wraz z nimi ówczesny kierownik, któremu skończyła się kadencja. Sytuacja była spowodowana nieukładającą się współpracą na linii medycy - burmistrz.

W opinii części mieszkańców sprawa ta przeważała, że zdecydowali się na podjęcie inicjatywy referendalnej. W tej chwili zbierają podpisy pod wnioskiem

o przeprowadzenie referendum nad odwołaniem Macieja Górala z funkcji burmistrza.

Choć ciągłość opieki medycznej została zapewniona mieszkańcom Radzyna Chełmińskiego, to stała obsadę stanowią obecnie: lekarz medycyny rodzinnej, pediatra oraz lekarka zajmująca się prolongatą recept. Wcześniej pacjenci mieli zapewniony znacznie szerszy dostęp zarówno do podstawowej jak i specjalistycznej opieki medycznej.

Podczas najbliższej sesji, 19 czerwca ma być omawiana uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z działalności ośrodka zdrowia za 2025 rok. Najważniejszym punktem obrad będzie uchwała w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium. ©@



Ośrodek zdrowia w Radzynie Chełmińskim

Waży się przebieg szybkiej kolei przez miasto i powiat

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Projektowanie szybkiej kolei w Grudziądzu i okolicach wchodzi w nowy etap. Spółka Centralny Port Komunikacyjny wybrała najkorzystniejsze warianty przebiegu kolejowego szlaku. Wśród nich nadal są te, które samorządy - np. Grudziądz i gmina Gruta - zdecydowanie odrzucają. Teraz rozpoczyna się kolejny cykl konsultacji społecznych.

Przed kilkoma dniami spółka Centralny Port Komunikacyjny poinformowała o wyborze najkorzystniejszych wariantów przebiegu tras szybkiej kolei w okolicach Grudziądza. Z pięciu rozpatrywanych zostały dwa - o roboczych nazwach W7 i W20 - które skierowano do dalszych prac projektowych.

„Warianty te zostały najwyżej ocenione w kryteriach społecznych, dotyczących m.in. liczby nieruchomości zabudowanych podlegających nabyciu pod inwestycję (najmniejsza liczba) a także w zakresie oddziaływania akustycznego (najmniejsza liczba mieszkańców w strefie oddziaływania). Dodatkowo oba warianty charakteryzują się wysoką efektywnością kosztową i ekonomiczną względem pozostałych” - uzasadnia komunikat opublikowany na stronie internetowej Portu Polska.

Warianty wybrane przez CPK:

● Wariant W20 to jeden z tych, które przecinają Las Komunalny w Grudziądzu, na co nie ma zgody władz miasta. Wiąże się on także z wyburzeniami domów na terenie osiedli Tuszewo i Sadowo. Na terenie gminy Grudziądz tory będą przebiegały na trasie Stary Folwark - Kobylanka, blisko osiedla na Kobylance z oddziaływaniem na Piasiki i Linarczyk. Na terenie gminy Gruta planowana jest rozbudowa infrastruktury kolejowej w okolicach Okonina, przecięcie Nicwałdu.

● Wariant W7 nie przewiduje przebiegu przez las komunalny w Grudziądzu. Na terenie gminy Grudziądz będzie biegł na trasie Grabowiec (ta wieś zostanie najdotkliwiej dotknięta inwestycją) - Wielkie Łniska - Węgrowo. Na terenie gminy Gruta przebiega natomiast przez wieś Annowo, gdzie potrzebne byłoby wyburzenia.

Te warianty przewidują ruch mieszany: pasażerski oraz towarowy. Ale wciąż w grze pozostają jeszcze warianty W30



Na projektowanej trasie w okolicach Grudziądza pociągi mają jeździć z prędkością nawet 250 km na godzinę, a na odcinku Grudziądz-Warlubie do 200 km na godzinę

i W40, zakładające ruch wyłącznie pasażerski. Dla tych wariantów prace projektowe i analizy jeszcze trwają.

Dopiero na podstawie analiz dotyczących wszystkich czterech rozpatrywanych przebiegów tras, wybrany ma zostać wariant inwestorski. To nastąpić ma w ostatnim kwartale bieżącego roku.

Z wielu stron słychać głosy niezadowolenia

O wariantach W7 i W20 przedstawiciele spółki CPK z samorządowcami rozmawiali już kilka miesięcy temu.

Tak jak wtedy, tak i teraz nie wywołały one fali radości wśród wóldarzy miasta i gmin, ani wśród społeczników działających na rzecz swoich małych ojczyzn.

Ponieważ na terenie miasta wskazane warianty nie zmieniły się, samorząd podtrzymuje swoją dotychczasową opinię. Warianty W7 i W30 oceniane są pozytywnie.

- Proponowane rozwiązania umożliwiają prowadzenie linii kolejowych przez tereny o niskim stopniu zurbanizowania, co ogranicza potencjalne konflikty przestrzenne oraz oddziaływanie na istniejącą zabudowę.

Dodatkowym atutem jest fakt, iż ich przebieg w znacz-

Wariant inwestorski wybrany ma zostać już w ostatnim kwartale bieżącego roku. Po tym będą kolejne konsultacje społeczne.

nym stopniu pokrywa się z istniejącą infrastrukturą kolejową na terenie miasta, co sprzyja racjonalnemu wykorzystaniu obecnych korytarzy transportowych oraz akceptowalnej ingerencji w układ urbanistyczny - mówi Karol Piernicki, rzecznik prezydenta Grudziądza.

Natomiast warianty W20 i W40 oceniane są jako najmniej korzystne, ponieważ przebiegają przez tereny Lasu Rudnickiego. - Nie znajdują one uzasadnienia z punktu widzenia interesu społecznego i przestrzennego miasta, i nie ma zgody na ich wybór - mówi rzecznik Piernicki.

W gm. Gruta szampana nikt nie otwiera

„W Annowie i innych okolicznych wsiach nikt szampana nie otwiera. Ludzie patrzą na zaktualizowane mapy z 10 czerwca i widzą, że kreski, bezwzględnie przesunięto prosto na ich domy, podwórka i pola. Sukces aglomeracji (Grudziądz - dop. red.) został opłacony walutą najgorszą z możliwych - strachem ludzi o swój dach nad głową, zdrowie i dorobek całego życia” - alarmuje na Facebooku Stowarzyszenie Mieszkańców i Sympatyków Wsi Annowo w gminie Gruta.

Waldemar Kurkowski, wójt gminy Gruta mówi: - Od samego początku jesteśmy przeciwni przebiegowi tras szybkiej kolei przez naszą gminę. Nie ma ani jednego wariantu, który byłby do przyjęcia. Wszystkie planowane warianty przecinają różne miejscowości, wymagają wyburzeń, przecinają też tereny cenne m.in. pod zabu-

dowę urbanistyczną. Dla naszej gminy nie będzie żadnych korzyści wynikających z budowy trasy kolejowej. Tak zaplanowana inwestycja to katastrofa - ocenia wójt Kurkowski.

Rada Gminy Gruta już dawno temu przyjęła uchwałę intencyjną odrzucającą przebieg szybkiej kolei przez tereny tej gminy.

Rusza seria spotkań konsultacyjnych

Teraz rozpoczyna się cykl spotkań konsultacyjnych z mieszkańcami gmin i miast przez które przebiegać będą projektowane linie kolejowe pomiędzy Grudziądzem a wpięciem w linię kolejową między Tczewem i Malborkiem. Cykl ten potrwa do połowy lipca.

● Miasto i Gmina Radzyń Chełmiński - czwartek, 18 czerwca, g. 18 - remiza OSP, ul. 1000-Lecia 17,
● Gmina Ryńsk - poniedziałek, 22 czerwca, g. 12 - Biblioteka Publiczna w Pływaczewie,
● Gmina Gruta - wtorek, 23 czerwca, g. 17 - Świątlica Wiejska w Grucie,
● Gmina Gardeja - poniedziałek, 29 czerwca, g. 17 - Świątlica Wiejska w Bądkach
● Miasto Grudziądz - wtorek, 30 czerwca, g. 17 - Inkubator Przedsiębiorczości al. 23 stycznia 46,
● Gmina Grudziądz - środa, 1 lipca, g. 17 - Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Piaskach
● Gmina Rogóźno - środa, 15 lipca, g. 17 - Gminny Ośrodek Kultury w Rogoźnie.
©@

KRÓTKO

INWESTYCJE Rusza budowa nowego parku handlowego

Dzisiaj oficjalnie - wkopaniem kamienia węgielnego - rozpocznie się budowa parku handlowego KM Park IMSO. Powstanie on na terenie przy ul. Południowej, na którym przed laty zbudowano hipermarket Real, a później Auchan.

Rozpoczynająca się inwestycja zapewni ponad 18 tys. m kwadratowych nowoczesnej powierzchni handlowej, na której powstanie około 20 lokali o charakterze handlowo-usługowym oraz gastronomicznym. Kluczowym najemcą projektu będzie market spożywczy sieci „Kaufland”.

W ramach nowej inwestycji wykorzystana zostanie część hali po dawnym hipermarkecie.

Inwestorem przedsięwzięcia jest spółka KM Park IMSO, a generalnym wykonawcą

Daldehyd S.A. Za koncepcję oraz proces komercjalizacji projektu odpowiada firma Coldwell Banker Commercial. Otwarcie nowego parku handlowego planowane jest na wiosnę 2027 r. (DX)

SUKCES

Weronika Folmer zdobyła dziewiąty pod rząd tytuł Mistrzyni Polski

Z „workiem medali” wrócili żeglarze KST „Elektryk” Grudziądz z Mistrzostw Polski klasy 407 w Złocieńcu.

Największy sukces odniosła Weronika Folmer, która dziewiąty rok z rzędu zajęła 1. miejsce w kategorii open.

2. miejsce w kategorii open i 1. wśród chłopców U20 zajął Oskar Szpręglewski.

Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zajęli Paulina Piotrowska (U20), Antonina Radomska (U15), a drugie: Oliwier Szpręglewski (U20). (DX)

Toruń

Do toalety za darmo i bez konsumpcji

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskappress.pl

Turyści zwiedzający miasto i spacerujący po nim mieszkańcy nie muszą się już martwić, że nagle potrzeba fizjologiczna zepsuje im ten czas. W Toruniu działa program Free Toilet.

Każdy z nas wie, że potrzeba skorzystania z toalety nierzadko pojawia się nagle, bez względu na okoliczności. Wiedzą o tym najlepiej rodziny z dziećmi i seniorzy. Znalezienie WC staje się wtedy nadrzedną potrzebą. A chwila w WC, co pokazują przykłady z innych miast, może swoje kosztować.

Dla przykładu w Trójmieście za wejście do toalety zapłacić trzeba co najmniej 4,50 zł. W Sopocie czasem jest to nawet 10 zł. W Poznaniu i Wrocławiu to zwykle minimalnie 5 zł.

A w Toruniu z wielu toalet korzystać można za darmo i do tego jeszcze namierzyć ich lokalizację w aplikacji. Wszystko dzięki temu, że działa u nas tzw. Free Toilet. To program realizowany przez Biuro Toruńskiego Centrum Miasta we współpracy z właścicielami lokali gastronomicznych działających na starówce. Jego głównym celem jest zapewnienie łatwego dostępu do bezpłatnych toalet zarówno mieszkańcom, jak i odwiedzającym miasto turystom.

Co ważne, z udostępnianych sanitariatów można korzystać bez konieczności dokonywania zakupów czy korzy-

stania z usług gastronomicznych danego lokalu.

Biuro Toruńskiego Centrum Miasta umieściło adresy partnerów programu w globalnych aplikacjach „Toilet Finder” oraz „Where is Public Toilet”. Są to jedne z najpopularniejszych narzędzi tego typu na świecie, posiadające miliony pobrań w Google Play i App Store oraz bazy danych obejmujące setki tysięcy lokalizacji.

Program przynosi również korzyści przedsiębiorcom. Właściciele lokali udostępniający toalety otrzymują 15-procentową zniżkę w opłacie za dzierżawę powierzchni pod ogródkę gastronomiczną. Dodatkowy 15-procentowy rabat mogą uzyskać za wprowadzenie naturalnej zieleni do swoich ogródków. Dzięki temu inicjatywa wspiera nie tylko dostępność usług, ale również poprawę estetyki przestrzeni publicznej.

Darmowe WC oferują m.in.: Kuranty, ul. Rynek Staromiejski 29, Grande Coffee, ul. Rynek Staromiejski 19, Pub Jadwiga, Rynek Staromiejski 26/27, Pijalnia Czekolady E. Wedel, ul. Szeroka 40, Pierogarnia Stary Toruń, ul. Most Pauliński 2/10, Pierogarnia Stary Młyn, ul. Łazienna 28, Kawiarnia Lenkiewicz, ul. Wielkie Garbary 12-16, Metropolis, ul. Łazienna 26, Bistrotapas, ul. Rynek Staromiejski 25, Chleb i Wino, ul. Rynek Staromiejski 21/22, Restauracja Smaki Indii, ul. Rynek Staromiejski 24, Restauracja Bangkok, ul. Szeroka 32b, Pub Mentzen, ul. Rynek Staromiejski 36-38, Pijalnia Wódki i Piwa, ul. Rynek Staromiejski 26. ©



Wiele lokali na toruńskiej starówce oferuje skorzystanie ze swojej toalety bezpłatnie

Tu przy kawie powspominamy sobie dawną Chełmionkę

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskappress.pl

Teren dawnej toruńskiej rakarni ma być miejscem służącym mieszkańcom. Zielonym, zadbanym, z kawiarnią, przeznaczoną do wynajęcia salą do spotkań i zajęć sportowych.

Do Rady Okręgu Chełmińskie Przedmieście zgłosiła się niedawno grupa mieszkańców, którzy próbowali uzyskać w Urzędzie Miasta informację na temat funkcji, jakie w przyszłości będą pełniły remontowane od 2024 roku budynki dawnej rakarni. Chodziło przede wszystkim o to, czy będzie można tam organizować zajęcia sportowe, a jeśli tak, to na jakich zasadach.

Pytanie przekazaliśmy Marcinowi Centkowskiemu, rzecznikowi prezydenta Torunia. Interesowaliśmy się przeszłością tego miejsca, świadomości jego wyjątkowości, przez lata zabiegaliśmy o zmianę smutnej rzeczywistości na lepszą przyszłość, więc plany władz miasta bardzo nas interesują. Szczególnie, że remont miał się pierwotnie zakończyć jesienią ubiegłego roku. Jak już wcześniej informowaliśmy, prace bardzo się przeciągnęły, ponieważ trzeba było istotnie zmienić dokumentację, m.in. po to, aby uchronić rosnące przy Szoście Chełmińskiej 75 drzewa. Z czterech budynków otaczają-



Całość powinna zostać oddana do użytku po kompleksowym remoncie jeszcze w tym roku

cych dziedziniec rakarni, zachowały się trzy. Na każdym jest data budowy wraz z literami A&ML, czyli inicjałami Augusta i Maksa Liedtke, fundatorów tych budynków, którzy byli właścicielami rakarni od początku lat 80. XIX wieku. Najmłodszy jest dom mieszkalny

Rewitalizacja dawnej rakarni kosztuje 5,7 mln zł, z czego 3,5 mln zł pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

wybudowany w 1908 roku. To tam po wojnie został znaleziony miecz katowski z 1631 roku, który dziś wisi na wystawie w Muzeum Historii Torunia. Poza tym domem na Łąkowej Górze, jak kilkadziesiąt lat temu było nazywane wydmowe wzniesienie przy trakcie prowadzącym do Chełmna, czerwienią się dwa obiekty z nieynkowanej cegły. Jeden pochodzi z 1896 roku, drugi, ten z piętrem, jest o dekadę młodszy. Zaczniemy od niego.

- W tym budynku będzie Zakład Aktywności Zawodowej, klimatyczna kawiarnia dla

mieszkańców, obsługiwana przez osoby zatrudnione w ZAZ-ie - mówi Dagmara Zielińska, wiceprezydentka Torunia.

W ceglany budynek z 1896 roku będzie spora sala, szatnia oraz toalety dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Pomieszczenia te będzie można wynajmować na różne cele sportowe, warsztaty czy inne wydarzenia. Gospodarzami domu rakarzy mieliby natomiast zostać społecznicy z rady okręgu i Stowarzyszenia Chełmińskie Przedmieście.

- Chciałbym, aby to było również miejsce, gdzie mogłyby znaleźć swoje stałe miejsce ekspozycji pamiątki architektury i historii Chełmińskiego Przedmieścia. Wszystko to, co jest zgromadzone w zasobach pasjonatów - mówi prezydent Paweł Gulewski. - To będzie piękne miejsce, które jest zielone i znajduje się w centrum Chełmińskiego Przedmieścia. Mam nadzieję, że w tym roku będziemy mogli je otworzyć i oficjalnie udostępnić dla potrzeb wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Zielono będzie m.in. dzięki parkowi kieszonkowemu, który powstał przy drodze na rakarnię. Niestety, poważne obawy budzi stan drzew rosnących między budynkami. Prowadzone przez niemal dwa lata prace budowlane nie wyszły im na dobre. ©

Młodzi między klasyką a modernizmem

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Na dziś zaplanowany został kolejny koncert z cyklu „Toruń klasycznie. Wystąpią Maria Balcerek i Julia Amrozy.

Po bardzo udanej inauguracji cyklu „Toruń Klasycznie”, która zgromadziła liczną publiczność podczas koncertu „Barok bez granic”, Miasto Toruń, Pomorskie Towarzystwo Muzyczne oraz Dwór Artusa zapraszają na kolejne wydarzenie prezentujące młodych artystów związanych z toruńskim środowiskiem muzycznym.

Koncert zatytułowany „Między klasycyzmem a modernizmem” będzie muzyczną podróżą przez ponad dwa stulecia europejskiej kultury muzycznej.

W programie znajdą się utwory Wolfganga Amadeusza



W pierwszym koncercie wystąpiły Joanna Cyrulik, Karolina Kelm, Martyna Dąbrowska i Gabriela Korus

Mozarta, Edwarda Elgara, Erika Satiego, Sergieja Rachmaninowa, Pierre'a Sancana, Johna Ruttera oraz Karola Szymanowskiego.

Wystąpią dwie absolwentki Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Toruniu: skrzypaczka Marta Balcerek oraz flecistka Julia Amrozy. Artystkom towarzyszyć

będą pianiści Marek Kamola i Anna Urzędowska.

Koncert rozpocznie się we wtorek, 16 czerwca, o godzinie 18 w Ratuszu Staromiejskim. Wstęp na to wydarzenie jest wolny.

Cykl „Toruń Klasycznie” został stworzony z myślą o promocji młodych muzyków związanych z Toruniem, którzy

kontynuują edukację na uczelniach artystycznych i rozwijają kariery koncertowe w kraju i za granicą.

Projekt umożliwia prezentację ich dorobku artystycznego przed toruńską publicznością, a jednocześnie wzbogaca ofertę kulturalną miasta o koncerty kameralne na wysokim poziomie wykonawczym.

- „Toruń Klasycznie” to przestrzeń spotkania młodych artystów z publicznością oraz okazja do prezentacji naprawdę różnorodnego repertuaru - od muzyki dawnej po dzieła XX wieku. Ponadto kolejne koncerty cyklu ukazują nie tylko bogactwo tradycji muzycznej, ale i potencjał twórczy młodego pokolenia wykonawców wywodzących się z toruńskiej szkoły muzycznej - podkreśla Magdalena Cynk, prezes Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. ©

Na miłość nie da się zasłużyć



Kayah w RMF Classic Fot. Jarosław Jakubczak

Z ŻYCIA GWIAZD

Skolim spóźnił się na występ
Gwiazdor latino-polo był zapowiadany jako jedna z głównych atrakcji Dni Jastrzębia-Zdroju. Jego piątkowy koncert, który pierwotnie miał się rozpocząć o godzinie 20.30, wystartował z ponad dwugodzinnym opóźnieniem. Pomimo napiętej atmosfery i długiego oczekiwania frekwencja dopisała, a pod sceną panował tłok.

Paulina Sykut-Jeżyna zachwyciła głosem
Prezenterka pochwaliła się ostatnio na Instagramie zdolnościami wokalnymi. Wykonała fragment piosenki „Czas nas uczy pogody”. Obserwujący ją internauci posypali ją komplementami. „Pamiętam panią z „Idola”. Podziwiałam i nigdy nie zrozumiałam, dlaczego pani tego nie wygrała” - napisała jedna z fanek.

Maja Chwalińska rozwiązuje krzyżówki
Tenisistka odpoczywa na urlopie. Na Instagram wrzuciła serię kadrów z wyjazdu. Na pierwszym ze zdjęć zaprezentowała się w zwiewnej białej sukience i sandałach, a więc w nieco innej oprawie niż dotychczas. Z kolejnych fotek wynika, że na zagraniczne wakacje nie poleciała sama, a pogoda najwyraźniej dopisuje. Na jednym z ujęć widzimy, jak relaksuje się przy krzyżówkach. Co prawda tenisistka nie ujawniła, gdzie się wybrała, ale komentujący obstawiają Grecję (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Sublokatorka Stopklatka, 20:00
Alison rozstaje się ze swoim chłopakiem. By nie mieszkać samotnie w dużym mieszkaniu, postanawia znaleźć współlokatorkę. Na ogłoszenie odpowiada cicha, skromna i bardzo sympatyczna Hedra. Z czasem okazuje się, że dziewczyna nie jest tym, za kogo się podaje.

Specjalista TVN, 20:50
Rodzice May zgięli przed laty z rąk kubańskiej mafii. Opętana żądzą zemsty kobieta poznaje specjalistę od materiałów wybuchowych. Mężczyzna zostaje uwikłany w jej plany wyrównania rachunków.

Szczęśliwy mężczyzna Polsat, 22:00
Jean, konserwatywny burmistrz miasteczka na północy Francji, stara się o reelekcję. Edith, jego żona od czterdziestu lat, przekazuje mu wiadomość, której nie może już dłużej ukrywać. Okazuje się, że w głębi duszy kobieta jest mężczyzną.

Wdowy TVN 7, 22:20
Historia czterech kobiet z Chicago, które zostały obciążone długami pozostawionymi przez ich mężów. Mężczyźni usiłowali ukraść pieniądze i zginęli podczas ucieczki. Veronica, Linda, Alice i Belle biorą los we swoje ręce i muszą zaważyć o swoją przyszłość. Co mogą teraz zrobić?

KRZYŻÓWKA NR 91

Poziomo:
3) film w reżyserii Patryka Vegi,
10) harmonia panująca w rodzinie,
11) wędrowny zespół aktorów,
12) ogół sprawności fizycznej człowieka,
14) „... San Francisco”, amerykański serial policyjny,
15) dodatkowa podziałka na suwaku,
16) początek dnia, świt,
19) „Zbieg z ...”, sensacyjny film z USA,
23) pastylka podawana choremu,
27) auto z fabryki Toyoty,
28) podrabia banknoty lub obrazy,
29) włoski ser dojrzewający, grana,
30) film Romana Polańskiego,
33) druczany szkielet abażuru,
37) Robert ... Jr., aktor z filmu „Iron Man”,
38) dolna część snopu,
39) gra zespołowa owalną piłką,
40) droga o twardej nawierzchni,
41) profesja Karola Krawczyka z serialu „Miodowe lata”.

Pionowo:
1) utwór dramatyczny wystawiany w teatrze,
2) laufer na szachownicy,
3) głośnie wyrazy żalu, rozpacz,
4) płaski drąg metalowy,
5) Wielki ... w Chinach,
6) roślina doniczkowa, fuksja,
7) główny składnik alkoholi,
8) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
9) krzyżówka lub cyranka,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12					13							
14											15					
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37												38				
39													40			
					41											

AUTOPROMOCJA 0011229927

pomorska

w prenumeracie z Tele Magazynem

52 511 94 64

TELE MAGAZYN

13) ... Sumac, peruwiańska śpiewaczka operowa,
17) szczelina po przejściu piły,
18) mosiądz lub inwar,
20) najdłuższa rzeka Francji,
21) trujący półmetal o symbolu As,
22) warzywo, symbol zdrowia,
24) ówkowy lub cukrowy,
25) dawny harcownik wzywający wroga do walki,

26) szkolna sala lekcyjna,
30) portugalska wyspa na Atlantyku,
31) uczucie przerażenia, bojaźń,
32) trujący gaz bojowy,
34) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
35) solona ikra ryb łososiowatych,
36) imię autora powieści „Syzyfowe prace”.

ROZWIĄZANIE NR 90

R	O	M	B	E	P	K	A	S	A	K	T				
P	O	B	R	O	D	Z	I	N	A	A	R	E	W		
D	O	B	A	E	O	D	A	L	I	A	I	W			
S	Z	L	A	K	K	U	L	A	N	S	P	E	D		
N	A	P	L	O	M	B	E	A	P	O	Z	A	R		
P	O	Z	A	R	E	E	O	A	L	A	R	M	A		
A	Y	I	R	E	N	A	K	A	R	E	L	K	E		
C	U	C	H	A	Z										
H	I	I	I	Z											
T	R	E	S	E	R										
L	O	G	E	O											
O	B	R	Z	E	D										
U	A	A	L												
K	R	E	M	O	P	E	R	A	C	J	A	K	L	A	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz z rozważą. Horoskop dzienny zapowiada, że drobna szansa może dziś otworzyć przed tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że w relacjach warto postawić na szczerłość oraz zaufanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym kontaktom. Horoskop dzienny na środę radzi uważnie słuchać, bo ktoś przekaże ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie bać się przedstawić pomysłu, który długo dojrzewał.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop na dziś podpowiada, by wieczorem znaleźć chwilę na zasłużony odpoczynek.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu przychylność innych.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie ignorować sygnałów, które dostrzegasz od rana.

Panna (23.08 - 22.09)
Energia sprzyja działaniu i podróżom. Horoskop na dziś sugeruje, by otworzyć się na nowe doświadczenia oraz inspiracje.

Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały krok wykonany dziś zbliży cię do ważnego celu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność pomoże ci dzisiaj rozwiązać problem. Horoskop dzienny radzi nie ograniczać się schematami oraz utartymi ścieżkami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość stanie się twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o równowagę między obowiązkami a marzeniami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że ciepła atmosfera i wsparcie bliskich dadzą ci energię.

Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca i układu krążenia

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca? Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby.

Sanatoria kardiologiczne to placówki dla osób z chorobami układu krążenia, takimi jak choroba wieńcowa, niewydolność serca czy stan po zawale lub operacji bypass. Oferują kompleksową rehabilitację, m.in. kinezyterapię, fizykoterapię, leczenie uzdrowskowe i opiekę specjalistów.

Wśród najbardziej cenionych miejsc w Polsce znajdują się:

- **Nałęczów** - jedno z najważniejszych polskich uzdrowisk kardiologicznych, znane z łagodnego mikroklimatu i bogatej oferty rehabilitacji serca. Szczególnie polecany jest Kolejowy Szpital Uzdrawiskowy w tej miejscowości.
- **Ciechocinek** - słynny z tężni solankowych i klimatu sprzyjającego układowi krążenia. Warte uwagi jest m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Chemik.
- **Busko-Zdrój** - uzdrowisko z ponad 190-letnią tradycją, którego wody siarczkowe wspierają leczenie chorób układu krążenia. Flagowym obiektem oferującym kompleksową opiekę kardiologiczną jest Uzdrawiskowy Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Krystyna”.
- **Krynica-Zdrój** - górskie uzdrowisko z dostępem do wód mineralnych i rozbudowaną bazą rehabilitacyjną. Najwyżej oceniane placówki to Nowe Łazienki Mine-



Mikroklimat Nałęczowa sprzyja obniżaniu ciśnienia i regeneracji serca

ralne, Sanatorium Wojskowe czy Sanatorium Leśnik-Drzewiarz.

- **Polanica-Zdrój i Kudowa-Zdrój** - dolnośląskie ośrodki uzdrowskowe prowadzące m.in. rehabilitację kardiologiczną. W profilaktyce i leczeniu chorób kardiologicznych oraz nadciśnienia tętniczego specjalizuje się m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Zdrowie.
- **Ustroń** - silne zaplecze rehabilitacyjne i specjalizacja w chorobach serca oraz układu krążenia; W Uzdrawisku Ustroń oferowana jest nowoczesna rehabilitacja kardiologiczna.
- **Kołobrzeg i Świnoujście** - nadmorskie uzdrowiska, gdzie leczenie wspiera także klimat morski. Dużą estymą cieszy się Sanatorium MSWiA.

We wszystkich tych miejscach pacjenci mogą liczyć na programy rehabilitacyjne dopasowane do stanu zdrowia, a także edukację dotyczącą stylu życia, diety i aktywności fizycznej.

W przypadku chorób układu krążenia ogromne znaczenie ma nie tylko baza zabiegowa, ale także klimat.

Ekspertki podkreślają, że dla pacjentów kardiologicznych najlepsze są uzdrowiska:

- **nizinne i podgórskie**, gdzie nie występują duże wahania ciśnienia i tlenu,
- **o łagodnym, stabilnym klimacie**, których nie obciąża układ krążenia.

Dlatego tak dużą popularnością cieszą się miejscowości takie jak Nałęczów czy Ciechocinek, gdzie warunki środowiskowe sprzyjają rekonwalescencji i nie powodują nadmiernego wysiłku dla serca.

Klimat morski również ma swoje zalety. Powietrze bogate w aerozol solny i jod poprawia funkcjonowanie organizmu, wspiera układ oddechowy i pośrednio korzystnie wpływa na krążenie.

Z kolei klimat górski może być korzystny, ale tylko przy umiarkowanej wysokości. Wysokie góry są przeciwwskazane dla osób z niewydolnością serca, ponieważ mogą prowadzić do niedotlenienia organizmu.

W leczeniu uzdrowskowym kluczową rolę odgrywają odpowiednie dobrane zabiegi, które wspierają pracę serca i poprawiają kondycję układu krążenia. W sanatoriach kardiologicznych stosuje się przede wszystkim kinezyterapię, czyli specjalistyczne ćwiczenia ruchowe prowadzone pod nadzorem fizjoterapeuty, dostosowane do wydolności pacjenta i etapu choroby. Duże znaczenie mają również zabiegi fizykoterapeutyczne i hydroterapia, w tym kąpiele solankowe czy mineralne, które poprawiają krążenie i pomagają obniżyć napięcie mięśniowe.

Uzupełnieniem terapii są masaż leczniczy, treningi oddechowe oraz programy edukacyjne, uczące zdrowego stylu życia i kontroli czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie czy otyłość. Regularna aktywność fi-

zyczna prowadzona w bezpiecznych warunkach uzdrowskowych zwiększa wydolność organizmu i wspiera działanie leczenia farmakologicznego.

W praktyce to właśnie połączenie ruchu, zabiegów i nadzoru specjalistów sprawia, że pobyt w sanatorium może znacząco poprawić stan zdrowia pacjenta po zawale, operacji serca czy w przebiegu chorób przewlekłych układu krążenia. Leczenie uzdrowskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i ograniczenia. Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa. Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy. Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie. To rozwiązanie często wybierają osoby po świeżych zabiegach kardiologicznych, które nie chcą odkładać rehabilitacji.

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie to czerwone flagi



W początkowym stadium rak nerki zazwyczaj nie daje żadnych objawów

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy.

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie. U dorosłych pacjentów najczęściej rozpoznawany jest rak nerwomórkowy nerki (RCC), który stanowi około 90 proc. wszystkich złośliwych nowotworów nerek, natomiast u dzieci najczęściej diagnozuje się guz Wilmsa. Rocznie na nowotwór nerek umiera w Polsce ok. 2500 osób.

Wśród wszystkich nowotworów złośliwych układu moczowego rozpoznawanych w Polsce i w Europie rak nerki jest na trzecim miejscu po raku prostaty i nowotworach pęcherza moczowego.

Jest wiele czynników zwiększających ryzyko wystąpienia zmian nowotworowych w nerkach. U około 3 proc. pacjentów rak nerki jest uwarunkowany rodzinnie. W rzadkich przypadkach rak nerki może być uwarunkowany genetycznie i wchodzić w skład zespołu VHL (von Hippel-Lindaua). Nowotwór nerki jest też statystycznie częstszy u osób z nabytą torbielowatością nerek i u pacjentów dializowanych. Inne czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia choroby to:

- nadwaga i otyłość,
- mała aktywność fizyczna,
- palenie papierosów,
- nadciśnienie tętnicze,
- picie nadmiernych ilości alkoholu,
- dieta z dużą zawartością białka zwierzęcego,
- nadużywanie środków przeciwbólowych,
- stany immunosupresji wynikające z infekcji HIV.

Pierwsze objawy raka

W początkowym stadium nowotwór nerek nie daje żadnych objawów. Jedynie u około 25-40 proc. pacjentów rak nerki

wykrywany jest we wczesnym, bezobjawowym okresie na podstawie przypadkowo wykonanego badania. Objawy, które powinny zaniepokoić i skłonić do wizyty u lekarza, to: ogólne osłabienie, brak apetytu, utrata masy ciała, stany podgorączkowe, częste infekcje dróg moczowych, nocne poty, uporczywy kaszel, wysokie OB, obrzęki kończyn dolnych, osłabienie układu odpornościowego.

W zaawansowanym stadium choroby pojawiają się: silne bóle w okolicy lędźwiowej, krwimocz i guz wyczuwalny przez powłoki brzucha.

Diagnostyka i leczenie

Najskuteczniejszym sposobem diagnostyki raka nerki, również we wczesnym stadium, jest USG jamy brzusznej oraz tomografia komputerowa (CT). Leczenie raka nerki w ponad 85 proc. przypadków polega na chirurgicznym usunięciu guza, zazwyczaj z oszczędzeniem niezmiennego mięśnia narządu. U większości pacjentów operacja wykonywana jest laparoskopowo.

Jeśli guz jest duży i wychodzi poza narząd lub zajmuje aparat naczyniowy nerki, w niektórych przypadkach usuwana jest cała nerka.

U tych z pacjentów, u których choroba została rozpoznana w stadium przerzutów, stosuje się leczenie onkologiczne. Innowacyjną metodą jest immunoterapia, która polega na reaktywacji układu odpornościowego pacjenta do walki z nowotworem. W Polsce pacjenci od kilku lat mają dostęp do programu lekowego obejmującego immunoterapię niwolumabem w II linii leczenia raka nerki.

Jak podaje Zwrotnik Raka, innowacyjnym rozwiązaniem w przypadku wysocze wyselekcjonowanej grupy chorych z tym nowotworem, jest krioblacja guzów. To nowa metoda, która polega na zamrożeniu tkanki (poniżej -40 stopni C.), w wyniku czego w zmienionej chorobowo tkance powstają kryształki lodu, które uszkadzają struktury wewnątrz komórek ich błonę. Powoduje to uszkodzenie naczyń odżywiających guza, a w następstwie jego martwicę.

WARTO WIEDZIEĆ

Co warto zapamiętać przed wyjazdem?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą. Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu. W przypadku chorób serca właściwy wybór uzdrowska często decyduje o tym, czy wyjazd będzie tylko wypoczynkiem, czy realną terapią.

Nie ma jednej diety dla wszystkich. NFZ

Istnieją jednak wspólne zasady profilaktyki otyłości

O profilaktyce choroby otyłościowej rozmawiamy z dr. Szymonem Suwałą, endokrynologiem i diabetologiem z bydgoskiego Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr Antoniego Jurasza.

Zanim pomówimy o profilaktyce, spróbujmy ustalić czym jest choroba otyłościowa.

Istnieje wiele jej definicji. Wychodząc od tej najstarszej, można powiedzieć, że jest to nieprawidłowe nagromadzenie się tkanki tłuszczowej, które prowadzi do rozwoju powikłań. Możemy dla zdefiniowania otyłości skorzystać też z takich wskaźników jak BMI (niedoskonały - nie mówi nic o tkance tłuszczowej), czy obwód talii. Współcześnie jednak definiujemy chorobę otyłościową w sposób kompleksowy, czyli z uwzględnieniem zarówno BMI, jak i obwodu talii, obwodu bioder oraz co wydaje się najistotniejsze - kompozycji masy ciała, czy to z użyciem analizatorów czy tak zwanej densytometrii całego ciała. Bazujemy na masie i odsetku tkanki tłuszczowej. Jeżeli wynosi on powyżej 30 proc. u kobiet i powyżej 25 proc. u mężczyzn możemy mówić o nadmiernym jej nagromadzeniu. Ja przychyliam się też do definicji jako choroby przewlekłej, nawracającej, wiktającej się na ponad dwieście różnych sposobów, nieustępującej samoistnie, będącej stanem zapalnym tkanki tłuszczowej, związanym również z nieprawidłowym działaniem impulsów prowadzących do spożywania energii i jej wydatkowania.

Profilaktyka zaś to działania mające nie dopuścić do pojawienia się choroby otyłościowej.

Zgadza się. Jej podstawą powinno być, przede wszystkim to, aby nie dopuścić do nagromadzenia się tkanki tłuszczowej. Spożywanie energii w odpowiedniej ilości, ale też odpowiednie jej wydatkowanie, czyli stosowanie właściwej aktywności fizycznej. Niestety często przeskakadza nam w tym tryb życia, czynniki środowiskowe, rodzinne, a nawet nasze pragnienie mechanizmu, ukształtowane jeszcze gdy brakowało jedzenia i organizm musiał chronić nas przed nadmierną utratą energii.

Czy jeśli mieliśmy w rodzinie osoby mające problem otyłością, np. rodziców, dziadków, to powinniśmy szczególnie uważać na to zagrożenie?

Wydaje się, że tak. Dlatego, że predyspozycja do choroby otyłościowej - nie sama choroba - ale predyspozycja, w 70 procentach jest uwarunkowana genetycznie. Co do tego nie mamy już wątpliwości. Oczywiście coś te predyspozycje musi uruchomić. Wśród tzw. czynników spustowych może być np. dostęp do ultraprzetworzonej żywności, zbyt duża ilość węglowodanów w posiłkach, zbyt mała ilość energii wydatkowanej, choroby. Oczywiście w niektórych przypadkach występowały choroby metaboliczne w rodzinie może mieć podłoże środowiskowe, a nie genetyczne, czyli np. powielane złe nawyki żywieniowe.

W którym momencie powinniśmy stwierdzić „sam próbuję walczyć z nadwagą, ale coś nie wychodzi, czas pójść po pomoc do specjalisty”?

Warto udać się na konsultację, jeśli już taka wątpliwość się w nas pojawia. Na pewno zaś gdy zauważymy że np. mamy problem z ubraniami, gdy pojawiają się schorzenia towarzyszące otyłości np. nadciśnienie, podwyższony poziom cukru, podwyższone stężenie cholesterolu. Takim wskaźnikiem może też być np. chrapanie - obturacyjny bezdech senny. I wiele, wiele innych.

Również wyniki badań okresowych mogą nam sporo podpowiedzieć, prawda?

Jeśli wykonujemy badania profilaktyczne np. krwi, to określone wyniki powinny nas zaalarmować. Np. w badaniu glukozy wynik nie powinien przekraczać prawidłowej wartości (do 99 mg/dl). Każde przekroczenie to już stan przedcukrzycowy. Hemoglobina glikowana to parametr, który pokazuje nam, upraszczając, średnie zacukrzenie krwi - wartości od 5,7 proc. mówią o zaburzeniach gospodarki węglowodano-



wej. W przypadku stężenia cholesterolu bazowałbym nie na cholesterolu całkowitym, chociaż też jest istotny, a przede wszystkim na wyniku dla na frakcji LDL i nie-HDL. Trójglicerydy to kolejny parametr, na który należy zwracać uwagę. Bardzo ciekawym wskaźnikiem jest też lipoproteina Lp(a) - mówi nam o genetycznym podłożu do powikłań miażdżycowych. Także niedobory witaminy D mogą sugerować, że metabolicznie dzieje się u nas coś niedobrego.

Jeśli już znajdziemy się na ścieżce prowadzącej do choroby otyłościowej, co zrobić aby z niej zejść? Może zacznijmy od tego czego unikać - nadmiaru cukru, tłuszczu złożonych, czy wysokoprzetworzonych pokarmów.

Ta ultraprzetworzona żywność to zło. Jak mówi profesor Mariusz Wyleżół, czyli prezes Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości, nie powinniśmy mówić żywność, a substancje jadalne wysokoprzetworzone, bo z żywnością nie ma tu nic wspólnego.

Nie każdy jednak wie co kryje się pod tym hasłem.

Umieścimy tu produkty, które są mocno w jakikolwiek sposób np. termicznie prze-

tworzone, z dużą ilością dodawanej chemii, konserwantów czy oleju palmowego. Musimy przy tym rozróżnić to przetworstwo, które jest konieczne, aby produkt nadawał się do spożycia od tego, które służy tylko do wydłużenia przydatności do spożycia. Ten sam produkt przygotowany tak, że będzie zdatny do spożycia np. w ciągu kilku z pewnością będzie zdrowszy, niż przetworzony tak, że termin ważności będzie miał ustalony na dwa lata.

Kolejnym zagadkowym pojęciem są tzw. tłuszcze trans.

Są to tłuszcze utwardzane. Przede wszystkim chemicznie przetworzone tłuszcze nasycone, najczęściej pochodzenia odzwierzęcego. Chyba jedynym sposobem na ich wykrycie jest czytanie etykiet. Prawo wymaga aby były one wymienione. Producent jest zobowiązany do tego, żeby nas informować, w tabelach wartości odżywczych, m.in. ile jest w danym produkcie węglowodanów, tłuszczu i jakich tłuszczu. Niestety, często są one poukrywane pod różnymi chemicznymi nazwami i wymaga to pewnej wiedzy, aby prawidłowo je zinterpretować.

Wiemy czego unikać, a co i jak powinniśmy jeść?

Regularność jedzenia, ograniczenie stresu, dobry jakościowo i odpowiednio długi sen, to na pewno są aspekty, o które musimy dbać. Jak radzić sobie z rozładowaniem stresu to sprawa bardzo indywidualna. Co do struktury żywienia, to można przyjąć pewne zasady. Sięgając np. po mięso wybierajmy to chude - drobiowe. Czerwone - wołowe i wieprzowe, też możemy zjeść, ale niezbyt dużo i nie wysokoprzetworzone, czyli nie z dodatkiem wielkich ilości fosforanów i soli. Owoce są w porządku, ale wybierajmy te z niskim indeksem i ładunkiem glikemicznym np. jabłka oraz nie przesadzajmy z ich ilością. Owoce mogą być bogatym źródłem fruktozy, czyli cukru prostego, który może zwiększać ryzyko stłuszczenia wątroby. Ile owoców to będzie już za dużo, jest kwestią bardzo indywidualną. Osobiście uważam, że więcej niż 4-5 porcji (garstek) w ciągu dnia, to jest już zbyt wiele.

Idealna dieta to?

Taka, która będzie pasować większości pacjentów? Jednej dla wszystkich nie ma. Ale są pewne podstawowe zasady. Dieta nie może przekraczać naszego zapotrzebowania kalorycz-

nego, liczonego w oparciu o przemianę materii i wykonywaną aktywność fizyczną, a jednocześnie musi zapewnić odpowiednią ilość białka liczonego jako 1,2-1,8 rama na kilogram masy ciała oraz ograniczać podaż energii z węglowodanów do nie więcej niż 35-45proc. Do tego trzeba dodać odpowiednie nawodnienie - mniej więcej 30 ml na każdy kilogram masy ciała.

Nie wystarczy właściwie jeść. Trzeba się też ruszać.

Wysiłkiem zalecanym dla wszystkich, jest aktywność wytrzymałościowa - spacer, nordic walking, aqua aerobik, rower, orbitrek, schody - najlepiej 30-60 min. dziennie - z umiarkowanym wysiłkiem. Takim, który utrudnia swobodną rozmowę z drugą osobą, czujemy przy niej już troszkę zadyszki. Jeżeli chcemy zredukować masę ciała, czyli mamy już co najmniej nadwagę, to musimy zwiększyć poziom aktywności do 60-90 minut, a do tego dodać aktywność siłowo-oporową, zabezpieczającą nam mięśnie. Mogą to być np. ćwiczenia z gumami oporowymi, hantlami czy ketlami.

Porad w zakresie profilaktyki otyłości i odchudzenia się znajdziemy wszędzie bez liku. Skąd mamy wiedzieć, które są wiarygodne?

Oj, to jest bardzo trudne pytanie i wymaga niesamowitej wprawy, krytycznego podejścia do informacji, które są nam przedstawiane. Choćby powszechne dziś media społecznościowe - potrafią być źródłem informacji tak dobrych, jak i złych, a często nawet niebezpiecznych. W kwestii zdrowia zachęcam do korzystania ze źródeł sprawdzonych, instytucjonalnych. Jeśli chodzi o odżywianie, na pewno warto zajrzeć np. na portal Diety NFZ czy Akademia NFZ. Znajdziemy tam sprawdzone porady, zweryfikowane i recenzowane informacje, które mają rzetelne, naukowe podstawy.

Portugalia z Cristiano Ronaldo rozpoczynają grę na mundialu

Jacek Czaplewski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W nocy ze środy na czwartek polskiego czasu nastąpi dokończenie pierwszej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Wcześniej zagrają jedni z faworytów Portugalia i Anglia

Portugalia jeszcze nigdy nie była mistrzem świata, a taki cel przyświeca jej liderowi, Cristiano Ronaldo w jego szóstym (!), czyli pożegnalnym turnieju. To brakuje trofeum w karierze 41-latk, który przed zakończeniem kariery planuje jeszcze dobić do 1000 goli w karierze. Jego reprezentacja zaczyna rywalizację w grupie K od meczu z Demokratyczną Republiką Konga w Houston.

Zawizowanych składów wynika, że zatrzymać Ronaldo i spółkę spróbuje... obrońca Widzewa Łódź. Steve Kapuadi, bo o nim mowa robi zawrotną karierę. W ubiegłym roku zadebiutował w kadrze, w lutym za 2 miliony euro został bohaterem głośnego transferu do Łodzi z Legii Warszawa, a teraz chce by usłyszało o nim cały świat.

- Spełnię marzenie z dziećmi. Zrobię wszystko, by cały naród kongijski był dumny - napisał 28-latek na swoim Instagramie. To jeden z 25 procent piłkarzy turnieju nieprezentujących kraju, w którym przyszli na świat (Kapuadi urodził się we Francji).

W grupie L najciekawiej zapowiada się mecz europejskich drużyn na stadionie w Arlington. Na drodze Anglii znów staje Chorwacja, która po dogrywce wyeliminowała ją w półfinale mundialu w Rosji w 2018 roku. Trzy lata później na przełożonym Euro górą byli już jednak Synowie Albionu, gdy stawką były punkty w grupie. Teraz ponownie są faworytem. Niemiecki se-



FOT. PAP/EP

Szósty mundial Cristiano Ronaldo będzie zapewne ostatnim turniejem tej rangi z jego udziałem

lekcjoner Thomas Tuchel ma mnóstwo dylematów dotyczących składu. Zastanawia się choćby nad wyborem na lewym skrzydle; czy postawić na byłą gwiazdę FC Barcelony, czyli Marcusa Rashforda, czy jednak na Anthony'ego Gordona, który przeszedł do niej w tym okienku z Newcastle United za 80 mln euro, stając się jednym z najdroższych nabytków w historii.

Co za nami? Pierwsza sensacja naprawdę dużego kalibru. Hiszpania, czyli aktualnie najlepsza drużyna z Europy, uznawana zresztą przez bukmacherów za faworyta mundialu nie znalazła sposobu na debiutującą Republikę Zielonego Przylądka. Nie pomogło nawet rozpaczliwe we-

zwanie z ławki Lamine'a Yamala. Bramki i tak nie puścił bowiem 40-letni Vozinha.

Bramkarz z zaplecza ligi portugalskiej został właśnie bohaterem narodowym i gwiazdą turnieju; jego konto w mediach społecznościowych, dotąd śledzone przez 50 tys. osób, zyskało aż 6 mln obserwujących. Na drugim biegunie znaleźli się krytykownicy Hiszpanie na czele z napastnikiem Mikelem Oyarzaballem. To pierwszy zawodnik od mundialu w 1966 roku, który nie dotknął ani razu piłki w ciągu pierwszych 30 minut gry. Jemu i jego kolegom na pocieszenie pozostaje fakt, że kadra na ostatnich pięciu mistrzostwach ledwie raz wygrała mecz otwarcia.

Inie stało się tak bynajmniej podczas edycji z 2010 roku, gdy sięgnęła po złoto - wtedy przegrała ze Szwajcarią.

Równie wielką niespodzianką jest remis Arabii Saudyjskiej z Urugwajem (1:1).

Za nami również mecz o największym ciężarze politycznym. W nocy z poniedziałku na wtorek, tuż po ogłoszeniu porozumienia między USA a Iranem, reprezentacja Iranu właśnie w amerykańskim Inglewood nieopodal Los Angeles zremisowała z Nową Zelandią (2:2). FIFA obawiała się incydentów i do takich też doszło. Hymn został wygwizdany przez część z 70-tysięcznej publiczności.

- Jesteśmy najgorzej traktowaną drużyną na mundialu - grzmiał selekcjoner Amir Ghalenoei, zwracając uwagę na to, że Irańczycy bezpośrednio po meczu dostali nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorium Stanów Zjednoczonych (ich baza mieści się w Meksyku), bez czasu na odpoczynek. Podobnie będzie w następnej kolejce, kiedy również zostanie wydana jednodzienna wiza dla wszystkich członków drużyny.

Niespodzianką jest remis Belgii z Egiptem 1:1. Faraonowie mieli pecha, bo długo prowadzili, a gole stracili po trafieniu samobójczym.

W czwartek rozpoczyna się druga seria mundialowych zmagania. W grupie A Czesi zagrają z RPA, zaś w grupie B Szwajcaria zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną. ©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Chorwacja (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Ghana - Panama (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Uzbekistan - Kolumbia (godz. 4.00, TVP 1, TVP Sport)

Polki zaczynają rywalizację w Bangkoku w drugim turnieju Ligi Narodów

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W Tajlandii rywalkami Polek będą kolejno: Bułgarki, Ukrainki, Holenderki i Kanadyjki. Są zmiany w składzie polskiej kadry

Przed startem rozgrywek w Tajlandii, w zespole doszło do trzech zmian. Selekcjoner Stefano Lavarini powołał Magdalę Stysiak, Paulinę Damaske oraz Sonię Stefanik.

Stysiak, jedna z liderek Biało-Czerwonych, nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, bowiem najpóźniej dołączyła do kadry. Sztab szkoleniowy uznał, że atakująca Eczacibasi Dynavit Stambuł potrzebuje więcej czasu, by przygotować się do sezonu reprezentacyjnego. Do Polski wróciła natomiast Oliwia Sieradzka.

Zmianę na pozycji przyjmującej wymusiły kłopoty zdrowotne Martyny Czymiańskiej, która poleciała na pierwszy turniej do Chin, lecz nie zagrała w żadnym spotkaniu. Kontuzjowaną siatkarkę zastąpiła Damaske. W Tajlandii nie zagra także

Anna Obiała, a w jej miejsce Lavarini powołał Stefanik.

Polki w Bangkoku rywalizację rozpoczną w środę meczem z Bułgari. Dzień później zmierzą się z Ukrainą, w sobotę z Holandią, a na zakończenie turnieju - w niedzielę - z Kanadą. Początek wszystkich meczów o godz. 12.00

W pierwszym turnieju nasze siatkarki wygrały trzy spotkania i przegrały jeden. W chińskim Nankinie Polki wygrały z Belgią (3:2), Czechami (3:0) i Serbią (3:2), ale musiały uznać wyższość gospodyń turnieju Chinek, przegrywając 1:3. Przed rozgrywkami w Tajlandii zajmują siódmą lokatę w tabeli Ligi Narodów. Gospodarzami dwóch następnych rund będą Pasig na Filipinach i turecka Ankara.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca), awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny. Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji L.N.

Transmisje w Polsacie Sport.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Magdalena Stysiak nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, do kadry dołączyła później

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A
Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2-0** (Irakunda 27, Matcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curacao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0

3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curacao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Hany 66 samobójczy - Ashour 19), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - M. Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa

Zelandia); **1 gol:** Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curacao), Briel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junio (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulrah Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj).

SPORT

www.sportowy24.pl

Drugie podejście ma być skuteczne. Wszystkim marzy się awans

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Mogilno - Grom Nowy Staw oraz Polonia Chodzież - Mirand Szczecin to pary barażowe walczące o awans do Betclia 3. Ligi.

Baraże zostały wprowadzone do rywalizacji w poprzednim sezonie. Pogoń i Grom walczyły wtedy także w półfinale. Ekipa z Mogilna przegrała 1:2, a w finale baraży Grom okazał się gorszy od Victorii Września.

Teraz sytuacja się powtarza, ale wszyscy związani z Pogonią, liczą, że efekt będzie zdecydowanie lepszy niż rok temu.

- Jest w nas chęć rewanżu - nie kryje Iwona Kopińska, prezes klubu z Mogilna. - W zeszłym roku był wielki niedosyt i rozczarowanie. Teraz jesteśmy gotowi na awans. Mamy wsparcie władz miasta. Po awansie łatwiej powinno być o pozyskanie kolejnych sponsorów. Gra w trzeciej lidze to byłby duży impuls dla rozwoju całego klubu - przyznaje.

Można stwierdzić, że Pogoń nie gra tylko dla siebie, ale także dla pobliskiego Piasta Kołodziowego. Jeśli klub z Mogilna wywalczy awans wtedy Piast utrzyma się w 4. Lidze Kujawsko - Pomorskiej.

Grom nie ma wielkiej tajemnicy dla sztabu Pogoni.

- Byliśmy na dwóch ich meczach, a poza tym oglądaliśmy

jeszcze ich trzy spotkania nagrane na wideo - zdradza trener Szymon Kmiecik. - Analizując ich skład możemy dość precyzyjnie przewidzieć ich wyjściową jedenastkę. To ciekawy zespół. Intensywny w obronie wysokiej, ale też dobrze broniący w swoim polu karnym. Charakteryzuje ich dobre przejście do kontrataku. Ich czołowym strzelcem jest Igor Jankowski, który zdobył aż 30 bramek - opisuje rywala.

W opinii trenera Kmiecika Pogoń jest innym zespołem niż w poprzednich barażach, inny jest też sposób grania.

- Ten jeden mecz zdefiniuje cały sezon - uważa szkoleniowiec. - Towarzyszą nam duże emocje. Nie obawiamy się gry w dogrywce, bo już trzy razy musieliśmy grać dodatkowy czas. Poza tym dużo bramek strzelaliśmy w końcówkach meczów. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kwestie mentalne, ale także motoryczne i stricte piłkarskie. Wierzę w naszą dojrzałość jako drużyna. Bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców i ich doping - dodaje trener Kmiecik.

Ostatni sprawdzian wypadł bardzo dobrze, bo Pogoń rozbiła na wyjeździe Unię Gniewkowo aż 6:0. Teraz czas na zrobienie dwóch ostatnich kroków.

Początek obu meczów półfinałowych w środę o godz. 17. Zwycięzcy spotkają się w niedzielnej finale, także zaplanowanym na godzinę 17. ©©



Gracze Pogoni po raz drugi powalczą w barażach o awans do Betclia 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze ruchy transferowe w Olimpii Grudziądz

Sebastian Sobolewski, Maciej Mas, Rafał Kobryń, Oskar Serwerzyński i Łukasz Moneta nie będą reprezentować już Olimpii Grudziądz. Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu. Nowym nabytkiem biało-zielonych jest napastnik Dawid Bałdyga, który w poprzednim sezonie występował w Resovii i zdobył dla rzeszowskiego klubu sześć bramek.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

SIATKÓWKA

Kolejne odejście z Sokoła

Ariadna Prante po roku gry opuszcza Sokół & Hagric Mogilno. Rozgrywająca wystąpiła w 23 meczach, w których zdobyła 34 punkty. To już szósta zawodniczka, która opuszcza klub.

Bydgoszczy brakuje w ekstraklidze - uważa ekspert

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ludzie w Bydgoszczy potrzebują żużla w najlepszym wydaniu - mówi Marek Cieślak, były selekcjoner żużlowej kadry.

To już trzeci sezon z rzędu, do którego bydgoska drużyna przystąpiła z jasno określonym celem: walka o awans. Dwa poprzednie zakończyły się niepowodzeniem; w 2024 roku w finale poloniści przegrali z ROW Rybnik, a w 2025 z Unią Leszno.

W tym roku Abramczyk Polonia od początku wskazywana jest jako główny faworyt do awansu, co potwierdza się na torach. W ośmiu dotychczasowych meczach bydgoscy żużlowcy są niepokonani.

Ostatnie zwycięstwo odnieśli w Krośnie, po raz drugi pokonując Wilki. jednym z obserwatorów tego spotkania był Marek Cieślak, niegdyś zawodnik, a potem długoletni trener i selekcjoner żużlowej kadry.

Obecnie Cieślak komentuje ligowe zawody na antenie Ca-



Trener Woźniak i Pawełczak to ważne postaci polonii

nal+. I właśnie w trakcie spotkania w Krośnie podzielił się opinią na temat bydgoskiej drużyny.

- Jej siłę widać choćby po upadku Aleksandra Łoktajewa. Wycofał się ze startów, a chłopaki jadą - mówił. - Potęga bydgoskiej drużyny polega głównie na juniorach. Oni zdobywają masę punktów.

Ciepłe słowa kierował zwłaszcza w stronę Maksymiliana Pawełczaka, który w swoim debiucie na krośnieńskim torze wywalczył 13+1 pkt. - Bardzo mi zaimponował - ko-

mentował Cieślak. - Taki zawodnik, w tym wieku, to aż nie do uwierzenia. Nie pamiętam innego zawodnika, który w tak młodym wieku, tak dojrzałejechał. To talent pierwszej kategorii. Obserwowałem zresztą juniorów polonii w parkingu przed meczem. I Przyjemski, i Pawełczak mają świetne zaplecze techniczne, a koło nich kręcą się starzy fachowcy, którzy dobrze podpowiadają.

Marek Cieślak podkreśla, że ten sezon w wykonaniu polonii to efekt ciężkiej pracy. - Na to co jest dziś, Bydgoszcz pracowała

ileś lat. A cichym bohaterem jest Jacek Woźniak, bo to z jego szkółki wyszli ci utalentowani chłopcy - podkreślał na antenie Canal+.

I dodał: - Tej Bydgoszczy brakuje już w ekstraklidze. To jest klub z pięknymi tradycjami, z wielkimi zawodnikami. Za moich czasów ścigałem się z Heniem Gluecklichem, potem nastały czasy Tomka Golloba z niesamowitymi wynikami. Teraz w polonii mają nowych bohaterów - mówił. - Jest też stadion, który powoli się zmienia i przede wszystkim pełne trybuny. Ludzie tam potrzebują żużla w najlepszym wydaniu i dobrze, gdy ta ekstraklasa zawita znów do Bydgoszczy - zakończył Marek Cieślak.

W Bydgoszczy wszyscy liczą na awans, ale na razie ze spokojem podchodzą do tegorocznych wyników. - Zawsze dobrze jest wygrywać, nawet sparingi, bo to buduje drużynę. Najważniejsze jednak dopiero przed nami. Prawdziwy test przyjdzie w rundzie play off - mówił Jerzy Kanclerz, prezes polonii. ©©

Zawiszkanki zdobyły dwa medale w ME w Portugalii

Kazimierz Fiut

redakcja@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. Kajakarka bydgoskiego Zawiszy Katarzyna Kościółek zdobyła srebrny, a kanadyjka Milena Mackiewicz brązowy medal mistrzostw Europy

Kościółek wespół z byłymi kajakarkami Zawiszy: Sandrą Ostrowską i Dominiką Putto oraz Adrianną Kąkol rywalizowała w olimpijskiej konkurencji K4 500 m. Polki w przedbiegu zajęły drugie miejsce za Węgierkami i bezpośrednio awansowały do finału. W decydującym biegu o medale pierwsze linie mety minęły Hiszpanki, a podopieczne Zbigniewa Kowalczyka były wolniejsze od rywalk o 0,76 sekundy, trzecie były Białorusinki, czwarte Niemki, a dopiero piąte Węgierki.

Milena Mackiewicz z kolei po brązowy medal sięgnęła wraz

z utytułowaną Dorotą Borowską w C2 200 m. Wygrały Ukrainki przed Hiszpankami.

W finale kanadyjskich dwójek na 500 m płynął wraz z bratem Aleksandrem - kolejny zawiszanin Juliusz Kitewski. Braterski duet zajął 8. miejsce, natomiast C4 mikst z Mają Rużanowską i Normanem Zezulą uplasował się na 7. pozycji.

- Jesteśmy dumni z medali Kasi i debiutującej w mistrzowskiej imprezie seniorskiej Mileny - podkreślał Waldemar Keister, prezes Stowarzyszenia Kajakowego Zawisza. - Szkoda, że już naszych barw nie bronią Dominika i Sandra. Gdyby żył Maciej Juhnke zapewne by nie odeszły z naszego klubu. O zmianie barw zdecydowały też finanse. Otrzymały znacznie lepsze propozycje, których nie byliśmy w stanie przebić - dodał.

Biało-czerwoni w sumie zdobyli dziewięć medali, w tym dwa brązowe sportowcy z niepełno-

sprawnościami. Na najwyższym stopniu podium stanął podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe, 20-letni kajakarz Alex Borucki, który zwyciężył w jedynkach na dystansie 500 m. Po zwycięskiej rywalizacji nasz kajakarz został początkowo zdyskwalifikowany, za nie płynięcie środkiem toru. Złożony protest po długotrwałych rozmowach i wyjaśnieniach przyniósł pożądany skutek i Borucki, mistrz świata i Europy juniorów, mógł świętować pierwszy medal w seniorach.

- Medal Alexa i awans do finału na olimpijskim dystansie 1000 m (dziewiąte miejsce - przyp. red.) bardzo cieszy zwłaszcza, że z powodu kłopotów zdrowotnych włączył się w przygotowania dopiero w lutym, lecz martwi postawa czwórki i dwójki - relacjonował trener Hoppe. - Ta pierwsza, w efektywny sposób z pierwszego miejsca zakwalifikowała

się do finału. W nim, niestety nie zdołała wyprzedzić żadnej osady, a stać ich było na miejsce 4-6. Jeszcze gorzej zaprezentowała się dwójka, która po fatalnym starcie nie przebiła się nawet do półfinału. Mam nadzieję, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Poznaniu pokażą na co ich stać - mówi.

Srebrne krążki obok kajakowej czwórki zdobyła też Anna Puławska w K1 500 m oraz Puławska wraz z Martyną Klatt w K2 500 m, konkurencjach również olimpijskich.

Dwa medale brązowe zdobyła Borowska. Ten drugi w olimpijskim sprincie na 200 m mijając metę za Ukrainką Ludmiłą Luzan i Włoszką Olimpią Della Giustina. Trzeci był też na dystansie 5000 m kanadyjski kajakarz Wiktor Głazunow. Z kajakarzy z niepełnosprawnościami brązowe medale zdobyli Katarzyna Sobczak oraz mikst: Sobczak, Mateusz Surwiło. ©©

Dr hab. inż. Bogdan Chojnicki: Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk pogodowych **str. 2**



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca oraz układu krążenia. Rak nerki - rozpoznaj kluczowe objawy **str. 12-13**

STRONA
ZDROWIA

Środa
17.06.2026

Wydanie 1
Nr 138 (23.648)
Nakład 7.390 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Rycerzewo
Skwer imienia
Prymasa
Józefa Glempa
str. 8



Latkowo
Nowy dowódca
1. Brygady Lotnictwa
Wojsk Lądowych
str. 8

Kruszwica
Muzyczne
święto miasta
nad Gopłem
str. 9



FOT. GMINA KRUSZWICA



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Piłka nożna. Dziś półfinał baraży o awans do Betclic 3. Ligi. Pogon Mogilno podejmie Grom Nowy Staw. Dojdzie więc do powtórki sprzed roku. Wszyscy związani z Pogonią liczą na lepsze zakończenie sezonu niż miało to miejsce w 2025 roku **str. 16**

Płód leżał w lodówce dwie doby. Matka została zatrzymana

W domowej zamrażarce matki z Wąbrzeźna policjanci odkryli płód. Miał około 5 miesięcy.
- Kobieta potwierdziła, że poroniła i ukryła go
- mówi prokurator Janusz Biewald **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496032

25

Plebiscyt. Kolorowy i piękny może być ten dziecięcy świat **str. 7**

Nawet 3500 złotych dopłaty do ciepła

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 1000 do 3500 złotych - tyle będzie można otrzymać wsparcia na sezon grzewczy 2026/2027. Zapraszamy po szczegóły.

Tak, kaloryfery są teraz zimne, ale każdy pamięta, co było rok temu w sezonie. Może więc warto już teraz pomyśleć, jak to będzie. A w zeszłym sezonie działało się sporo...

Ministerstwo Energii zapowiedziało drugą edycję bonu ciepłowniczego w sezonie grzewczym 2026/2027.

Jakie trzeba mieć dochody? Wysokość wsparcia, jak w poprzednim se-

zonie, ma zależeć od cen ciepła oraz wysokości dochodów gospodarstwa domowego. Nowe świadczenie, właśnie bon ciepłowniczy, to finansowe wsparcie w wysokości nawet do 3500 złotych.

Kto będzie mógł starać się o te dotacje? Będą to pieniądze dla gospodarstw domowych o niższych dochodach. Mieszkańcy dostaną dofinansowanie na pokrycie wysokich rachunków za ciepło z miejskich sieci ciepłowniczych.

Jednak bon mogą otrzymać nie tylko mieszkańcy w blokach, ale również właściciele domów jednorodzinnych podłączonych do sieci. Trzecie kryterium związane jest z wysokością kosztów dostarczanego ciepła.

O bon wnioskować mogą gospodarstwa, które płacą za nie więcej niż 170 zł za GJ (gigadżul).

Z bonu skorzystają osoby i rodziny, które mają dochód:

- do 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego,
- do 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych,
- używający ciepła systemowego (sieciowego),
- płacący za ciepło powyżej 170 zł za GJ.

Ma także obowiązywać znana już przy różnych innych formach wsparcia, jak m.in. przy czternastej emeryturze, tzw. zasada złotówka za złotówkę. ©©

Czytaj więcej na str. 4

ŻNIN

Krasomówcza Miska oraz Festiwal jadła i napitku w Sielcu



FOT. IWONA GÓRALCZYK

W Dworze Marzeń w Sielcu niedaleko Żnina, z inicjatywy Katarzyny Rodziejewicz, odbyła się w sobotę, 13 czerwca, czwarta edycja Krasomówczej Miski oraz Festiwalu jadła i napitku. Uczestnicy rywalizacji jak zwykle nie zawiedli, a publika była wyjątkowo liczna, tym razem także dzięki udziałowi w imprezie młodego pokolenia. Więcej na str. 10

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na pomorska.pl/usmiech

MALUSZKI do lat 2

Pierwszy świadomy uśmiech Leona pozostanie w pamięci Jego bliskich na długie lata

- Uśmiech na twarzy mojego dziecka zawsze pojawia się w chwili po przebudzeniu, kiedy się z nim witamy. Jego ulubioną zabawą jest gra w balona, który ma przymocowany do nogi za pomocą wstążki. Podczas tej zabawy jest ogrom śmiechu i okrzyków radości. Poza tym Leoś lubi spędzać czas na macie, wygłupiając się z mamą i tatą, bawiąc się kolorowymi i szeleszczącymi zabawkami - mówi Piotr Kalinowski.

W charakterze synka najbardziej lubi to, że jest pogodnym, uśmiechniętym i kontaktowym dzieckiem. Leon Kalinowski nie boi się obcych osób, często zagaduje do nich po swojemu. - Badanie u kardiologa nie było mu straszne. Gaworzył w trakcie i razem z lekarzem trzymał rączką głowicę podczas badania echa serca. Leoś jest wyjątkowy ze względu na swoją ciekawość i uważność wobec tego, co się dzieje wokół - dodaje dumny tata.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem dziecka szczególnie zapadła w pamięć jego rodzinie?



Szczególnie w pamięci bliskich Leona zapisała się chwila, w której chłopiec pierwszy raz świadomie się do nich uśmiechnął. Wtedy śmiały się nawet jego oczka. Ten jego świadomy uśmiech wywołał w nich wielką radość, a także ogromne wzruszenie.

Leon jest niemowlęciem, więc o marzeniach w jego przypadku raczej nie ma jeszcze mowy. Pan Piotr wierzy jednak, że syn będzie miał cudowne i bez troskie dzieciństwo, które w przyszłości będzie wspominał z sentymentem.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Odwaga do pokonywania własnych obaw, lęków i wytrwałość sprawiają, że Kacper jest wyjątkowy

Kacper Krokowski uśmiecha się najbardziej, gdy może spędzać czas aktywnie. Bardzo lubi jazdy, zwiedzanie i poznawanie nowych miejsc. Jedną z jego ulubionych aktywności jest jazda na hulajnodze. Ostatnio bardzo często odwiedza skate park, gdzie z ogromną radością zjeżdża z ramp i ćwiczy nowe umiejętności. - Najbardziej lubię, a nawet powiedziałabym, że podziwiam w moim dziecku to, że mimo strachu potrafi się nie poddawać. Kiedy czegoś się boi, jego determinacja i zawziętość są tak duże, że próbuje tak długo, aż w końcu się odważy. Świetnym przykładem są jego aktywności na skate parku. Na początku bardzo bał się zjazdu z większej rampy, ale obserwował innych, próbował małymi krokami i nie odpuszczał. W końcu przełamał swój strach i zjechał samodzielnie, a radość i dumna na jego twarzy były niesamowite. Podobnie było ze skokiem do wody z większej wysokości czy wejściem na szybką karuzelę. Myślę, że właśnie ta odwaga do pokonywania własnych lęków i wytrwałość sprawiają, że jest wy-



jątkowy - mówi Patrycja Kaźmierska.

Kacper jest też wrażliwym i empatycznym dzieckiem. Najlepiej pokazuje to, jak traktuje swojego pieska - Rambo. Pewnego razu szczeniak zjadł styropian i dostał silnej reakcji aler-

gicznej. Kacper postanowił więc położyć sobie kołdrę na podłodze obok legowiska Rambo i spać przy nim, żeby piesek czuł się bezpieczniej i nie był sam, oddał mu nawet swój ukochany kocyk, z którym dotąd się nie rozstawał.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Ulubioną formą spędzania czasu Remigiusza jest zabawa. Szczególnie lubi odgrywać mechanika

Co najczęściej wywołuje uśmiech na twarzy Remigiusza Józwiaka? Jakie są jego ulubione zabawy, zajęcia lub sposoby spędzania wolnego czasu? - Myślę, że jest to czas spędzony z rodzicami i bez troska zabawa. Nasz synek uwielbia wszelkie kreatywne zabawy, jedną z najbardziej ulubionych jest odgrywanie ról, zwłaszcza zabawa w mechanika - często wymienia i naprawia koła swoich samochodów w przeznaczonym do tego warsztacie. Uwielbia bawić się klockami, rysować oraz układać puzzle. Dużo radości sprawia mu spędzanie czasu na świeżym powietrzu, gdzie towarzyszą mu różne formy aktywności, np. jazda skuterkami lub rowerem lub zabawa w wodzie i piasku - dowiadujemy się. Jaką cechą szczególnie cenią w nim bliscy? Okazuje się, że jest to przede wszystkim błyskotliwość i wrażliwość. Przeglądanie się chłopcu podczas zabawy oraz codziennych czynności dostarcza jego bliskim wiele szczęścia i wprawia ich niemal w podziw. - Jego kreatywność nie zna gra-



nic - mówią o Remigiuszu jego najbliżsi i dodają: - Z kolei wrażliwość, którą prezentuje, pozwala nam na bez troskie wyrażanie uczuć każdego dnia. Są to bezcenne chwile.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem

dziecka szczególnie zapadła rodzicom w pamięć? - Uważam, że są to po prostu zwykłe, codzienne chwile, w których dziecko okazuje nam miłość lub prezentuje nam swoje nowe umiejętności - mówią. Jego marzeniem są o niezwykle przygody.

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Nowy dowódca I. Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych. Uroczystość w Latkowie



Nowemu dowódcy życzymy wielu sukcesów, satysfakcji oraz pomyślności w realizacji odpowiedzialnych zadań

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Na lotnisku wojskowym w Latkowie odbyła się uroczystość przekazania obowiązków Dowódcy I. Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych. Dowodzenie jednostką objął płk pil. Krzysztof Kwiatkowski, zastępując na tym stanowisku gen. bryg. pil. Piotra Saniuka.

To ważny moment w historii jednostki, która na stałe związana jest z Inowrocławiem i całym regionem. Uroczystość miała charakter wojskowy, z ceremoniałem przewidzianym dla tego rodzaju wydarzeń - poczet sztandarowy, meldunki, złożenie raportów oraz oficjalne przekazanie dowodzenia.

Pożegnanie i powitanie

Gen. bryg. pil. Piotr Saniuk, który dotychczas stał na czele brygady, pożegnał się ze swoim stanowiskiem. W swoim ostatnim wystąpieniu dziękował żołnierzom za współpracę, dyscyplinę i ofiarną służbę. - To był zaszczyt dowodzić tak znakomicie wyszkoloną i zmotywowaną jednostką - podkreślił.

Nowy dowódca, płk pil. Krzysztof Kwiatkowski, przyjął obowiązki z pełną odpowiedzialnością. - Świadom jestem wyzwań, jakie stoją przed brygadą, ale ufam w żołnierskie braterstwo i profesjonalizm. Razem będziemy kontynuować tradycje i podnosić gotowość bojową jednostki - mówił.

Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Marek Sokołowski podziękował odchodzącemu dowódcy za lata służby i zaangażowanie, a nowemu życzył sukcesów

w realizacji odpowiedzialnych zadań na rzecz Sił Zbrojnych RP.

W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele miasta Inowrocławia. Na lotnisku w Latkowie pojawili się Prezydent Miasta Inowrocławia, Arkadiusz Fajok oraz Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Inowrocławia, Jan Gaj. Samorządowcy złożyli gratulacje i wyrazy uznania obu oficerom, podkreślając znaczenie obecności jednostki wojskowej w regionie.

Ważny punkt na mapie regionu

Jednostka z Latkowa to kluczowy element polskiego lotnictwa wojskowego. Brygada dysponuje śmigłowcami bojowymi i transportowymi, a jej żołnierze regularnie biorą udział w ćwiczeniach krajowych i międzynarodowych. Obecność jednostki ma również istotne znaczenie gospodarcze i społeczne dla Inowrocławia i okolicznych gmin.

Nowy dowódca, płk pil. Krzysztof Kwiatkowski, jest doświadczonym pilotem i dowódcą. W 1999 roku płk Kwiatkowski rozpoczął służbę jako pilot śmigłowca. W tym roku znalazł się wśród siedmiu żołnierzy nagrodzonych statuetkami Buzdyganów, nagród „Polski Zbrojnej” zwanych „wojskowymi Oscarami”. Został wyróżniony za merytoryczne przygotowanie Sił Zbrojnych RP do wdrożenia śmigłowców uderzeniowych Apache oraz za wprowadzenie szkoleń dla pilotów-podoficerów. Jego nominacja jest wyrazem uznania dla dotychczasowej służby i przygotowania do kierowania brygadą.

©©

Skwer imienia Prymasa Józefa Glempa w Rycerzewie

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

14 czerwca niewielka miejscowość w gm. Pakość przeżyła chwilę, która na długo zapisze się w jej historii. Wśród mieszkańców, samorządowców i rodziny Prymasa Polski odbyło się uroczyste nadanie skwerowi imienia śp. Józefa Glempa - duchownego, który przez lata był symbolem mądrości, dialogu i patriotyzmu.

- To nie tylko hołd dla wielkiego Polaka, ale także zobowiązanie dla nas wszystkich, by pielęgnować wartości, które głosił - podkreślali zgodnie uczestnicy.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele pw. św. Małgorzaty w Kościelcu, gdzie ks. Maciej Kuczyński przewodniczył mszy w intencji śp. Prymasa. Po nabożeństwie licznie zgromadzeni goście przeszli pod świetlicę wiejską w Rycerzewie - to właśnie tam, w sercu miejscowości, znajduje się skwer, który od tej pory będzie nosił imię Józefa Glempa. Symboliczne przecięcie wstęgi przypieczętowało akt nadania, a zebrani odśpiewali „Bogurodnicę” - hymn, który tak często przywoływany był przez Prymasa Tysiąclecia i jego następców.

„Człowiek dialogu i pojednania”

Głos w oficjalnej części uroczystości zabrali przedstawiciele samorządu oraz osoby najbliższe związane z Prymasem. Burmistrz Pakości Michał Siembab przypomniał, jak wielką rolę odegrał Józef Glemp w trudnych dla Polski latach transformacji.

- To był duchowny, który potrafił rozmawiać z każdym - z władzą, ze społeczeństwem, z tymi, którzy mieli różne zdania. Jego postawa uczy nas, że nawet w podzielonym świecie



Skwer imienia Prymasa Józefa Glempa w Rycerzewie jest żywym świadectwem, że wielkie autorytety nie odchodzą w zapomnienie

można budować mosty - mówił burmistrz.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Pakości Adam Kędzierski zwrócił uwagę na lokalny wymiar wydarzenia. - Dziś Rycerzewo daje przykład całej gminie, jak godnie upamiętniać wielkie postaci. Ten skwer będzie miejscem spotkań i pamięci - podkreślił.

Niezwykle osobistego akcentu dostarczyło wystąpienie pana Andrzeja Konieczki, krewnego śp. Prymasa. Wzruszonym głosem dziękował mieszkańcom za pamięć i oddanie czci swojemu bliskiemu. - Wujek Józef zawsze powtarzał: „Gdziekolwiek jesteś, służ innym”. Dziś widzę, że ta służba wróciła do was - do Rycerzewa.

Głos zabrał także sołtys Arkadiusz Kaźmierczak, który nie krył wzruszenia. - Marzyliśmy o tym, by upamiętnić Prymasa w naszej miejscowości. Dziś to marzenie się spełniło. Dziękuję radzie sołeckiej i każdemu, kto włożył serce w to wydarzenie.

Kwiaty, znicze i „Pakościanie”

Przedstawiciele władz samorządowych złożyli pod tablicą pamiątkową wiązkę kwiatów i zapalili znicze - symbol wiecznej pamięci. Wśród delegacji znaleźli się m.in. sekretarz gminy Joanna Zemełka, skarbnik Agnieszka Chlebicka, kierownik Referatu Promocji Agata Kmiec, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Kościelcu Dorota Tulibacka oraz liczni radni i sołtysi z terenu gm. Pakość.

Podniosłej atmosfery dopełnił występ zespołu „Pakościanie”. Artyści swoim repertuarem - pełnym nostalgii, ale i radości - wprowadzili uczestników w niezwykły nastrój. Gromkie brawa były dowodem, że muzyka potrafi łączyć pokolenia.

Tort i wspólne rozmowy

Po oficjalnych przemówieniach i części artystycznej przyszedł czas na mniej formalne świętowanie. Świetlica wiejska w Rycerzewie wypełniła się za-

pachem domowych wypieków, które własnoręcznie przygotowywali mieszkańcy. Nie zabrakło okolicznościowego tortu.

To właśnie przy stołach toczyły się najciekawsze rozmowy - starsi mieszkańcy wspominali pielgrzymki i spotkania z Prymasem, młodszy zastanawiali się, jak współcześnie realizować jego przesłanie o wzajemnym szacunku i odpowiedzialności.

Nadanie skwerowi imienia Prymasa Józefa Glempa to więcej niż symboliczny gest. To zobowiązanie, by miejsce to służyło lokalnej społeczności jako przestrzeń spotkań, odpowiedzialności i budowania więzi.

Na zakończenie głos zabrali organizatorzy. Sołtys Arkadiusz Kaźmierczak wraz z Radą Sołecką oraz mieszkańcami otrzymali serdeczne podziękowania od burmistrza i gości. - Dziękujemy za wasze zaangażowanie, gościnność i ogromne serce. To wytworzyście historię Rycerzewa - i to piękną historię - usłyszeli zebrani. ©©

Uczniowie SP Turzany wśród najlepszych w regionie

Opr. AG
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Młodzież z SP im. Orła Białego w Turzanach, podczas etapu wojewódzkiego konkursu „Edukacja przez szachy - Preludium Talentów”, pokazała, że naszachownicy potrafią rywalizować z najlepszymi.

Świetne przygotowanie i konsekwentna gra zaowocowały miejscami na podium uczniów z SP w Turzanach. Tytuły laureatów zdobyli: Nina Wojciechowska (klasa 7) - II miejsce,



Uczniowie SP Turzany odnieśli sukcesy w konkursie szachowym

Jan Oczachowski (klasa 6) - II miejsce, Wiktor Weber (klasa 8) - II miejsce.

Wśród finalistów, którzy zajęli wysokie, punktowane miejsca, znaleźli się również: Tymoteusz Kaźmierczak (klasa 6) - IV miejsce, Kacper Kaźmierczak (klasa 7) - XI miejsce, Łukasz Bawor (klasa 7) - XII miejsce.

Każda rozegrana partia była dowodem ogromnego zaangażowania, cierpliwości i pasji do królewskiej gry. Młodzież zawodnicy pokazali, że sukces w szachach nie jest dziełem przypadku - to efekt wielu go-

dzin nauki, treningów i systematycznej pracy.

Sukcesy młodych szachistów to również efekt pracy sztabu ludzi, którzy wierzą w ich możliwości. Słowa uznania należą się trenerowi Adamowi Tarasiukowi, którego fachowe wskazówki i zdalne wsparcie były nieocenione. Podziękowania również dla opiekuna Agaty Belzyt - za opiekę, wsparcie oraz stworzenie zawodnikom doskonałych warunków do skupienia i rywalizacji.

©©

Profesor Ignacy Lewandowski gościł w Żninie. UAM wydał jego „Pamiętnik syna ziemi pałuckiej”

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Na spotkanie z pochodzącym z Międzyzdrojów prof. Ignacym Lewandowskim, wybitnym filologiem klasycznym, przybyło spore grono mieszkańców Pałuk i Wielkopolski.

Ów „Pamiętnik” premierę miał na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, z którą to uczelnią Ignacy Lewandowski związany był jako wykładowca przez wiele lat. - To było duże wydarzenie zorganizowane w styczniu tego roku - skomentował jeden ze współpracowników profesora.

W środę, 10 czerwca, „Pamiętnik wiejskiego syna ziemi pałuckiej” dotarł do Żnina. Spotkanie autorskie promujące tę publikację zorganizowali Stefan Czarnecki, prezes honorowy Żnińskiego Towarzystwa Kultury oraz Beata Czaczyk, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Żninie, mając jak zawsze wsparcie całego zespołu pracowników instytucji.



Profesor Ignacy Lewandowski, wybitny filolog klasyczny mający na swoim koncie wiele książek i artykułów, gościł w Żninie na wieczorze autorskim z okazji wydania „Pamiętnika wiejskiego syna ziemi pałuckiej”. Wydarzenie w środę, 10 czerwca 2026 roku, zorganizowała biblioteka we współpracy ze Żnińskim Towarzystwem Kultury

Za profesorem Lewandowskim do stolicy Pałuk przyjechali goście z Wielkopolski, a wśród nich pracownicy naukowi UAM z profesorami Aleksandrem Wojciechem Mikołajczakiem i Kazimierzem Ilskim na czele.

Wybitny „syn ziemi pałuckiej” przyciągnął też do książ-

nicy sporą grupę Żniniaków. - W moim domu w Międzyzdrojach była bieda i była też miłość - podkreślił Ignacy Lewandowski.

Jak opowiadał, nie przypomina sobie, aby rodzice kiedykolwiek stosowali kary cielesne.

W „Pamiętniku” profesor szczegółowo opisuje pałuckie krajobrazy z lat młodości. Wspom-

ina lasy pełne grzybów i owoców. Przybliży mieszkańcom Międzyzdrojów, nakreśli sylwetki rodziców i dziadków. Pisze o trudach w czasach wojny, przeciwnościach, z którymi wielu musiało się zmagać. Także i on.

Pamiętnik prof. Ignacego Lewandowskiego zawiera też historię jego ponad sześćdziesięcioletnich związków z Uniwersyteciem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dziś, przeżywszy wiele, do wielu spraw ma dystans.

- Trzeba mieć w życiu cel. Iść naprzód i robić coś nowego. Zachować tolerancję. Kochać prawdę - podkreśla, dodając: - Nie byłem jedynym, który w życiu wiele przeszedł. Czerpałem i czerpię z mądrości starożytnych, z historii - przyznał Ignacy Lewandowski.

Poruszając o „Pamiętniku wiejskiego syna ziemi pałuckiej” i o jego autorze mówił podczas spotkania w Żninie profesor Aleksander Mikołajczak, uczeń profesora Lewandowskiego:

- To książka szczególna, bo stanowi przesłanie dotyczące najwyższych wartości i jedno-

ześnie uczy spojrzenia na humanistykę, które coraz bardziej odchodzi w przeszłość.

- W życiu pana profesora humanistyka stanowiła nie i sens życia. Wszystkie książki i artykuły, które napisał, są mądrą refleksją nad ludzkim życiem. A humanistyka taka właśnie być powinna. To jest jej główne przesłanie: objaśnić świat, w perspektywie wartości, które czynią nasze życie istotnym, ważnym i pięknym.

- Niestety trzeba powiedzieć, że zmiany, jakie następują dzisiaj w kulturze, nie służą takiemu rozumieniu humanistyki. Dlatego czytanie tej książki przywraca nauce o człowieku, o wartościach, jej właściwy wymiar.

- Profesor Ignacy Lewandowski żył jak renesansowy humanista. Jak Janicki, jak Gliczner. Dlaczego? Dlatego, że praca naukowa była dla niego w jakiejś mierze sensem i miarą życia. To nie było zajmowanie się dawnymi pisarzami, dawnymi tekstami. To było szukanie w nich istoty i prawdy ważnej również dla nas dzisiaj.

- W tej książce znajdziemy życie spełnione, ale i pełne bólu i tragedii, które przydarzają się każdemu z nas. Ale może profesora w szczególny sposób dotknęły. I potrafił on, mimo tragedii, znaleźć w sobie siłę, aby iść dalej. Skąd ją czerpał? Ze źródła, które jest najgłębsze. To znaczy z wiary, ale wiara była dla niego jednocześnie prawdą o człowieku, a nie tylko o Bogu.

- Pisząc artykuły, książki na temat wielkich humanistów, ale również na temat historyków starożytnych, zawsze starał się uchwycić to, co w nich było ważne z moralnego punktu widzenia.

Prof. Aleksander Mikołajczak dodał także: - Jeżeli nauka jest poszukiwaniem prawdy na drodze rozumu, to u pana profesora Ignacego Lewandowskiego ta nauka stała się poszukiwaniem prawdy na drodze rozumu, ale również i serca jako siedliska mądrości.

„Pamiętnik wiejskiego syna ziemi pałuckiej” autorstwa Ignacego Lewandowskiego można wypożyczyć w żnińskiej bibliotece. ©©

Pomoc dla Szymka Łukomskiego na boisku. W Mogilnie po raz kolejny rozegrają charytatywny turniej

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

W sobotę, 27 czerwca, na boiskach w Mogilnie po raz kolejny rozbrzmiewać będzie gwizdek sędziego i doping kibiców. W tym roku organizatorzy grają dla Szymona Łukomskiego.

Turniej od lat przyciąga zarówno amatorów, jak i osoby związane z piłką nożną. Jego formuła jest otwarta - mogą wziąć w nim udział wszyscy chętni, niezależnie od wieku czy umiejętności. Najważniejszy jest jednak cel charytatywny. Każda edycja poświęcona jest konkretnej osobie potrzebującej pomocy. W tym roku organizatorzy postanowili wesprzeć Szymona Łukomskiego.

Ciężka choroba

Szymon zmagają się z szeregiem poważnych schorzeń. Zdiagnozowano u niego nieokreślone zaburzenia metaboliczne, kurczowe porażenie mózgowe, wrodzoną wadę mózgu - hipoplazję mózdzku, mostu, rdzenia przedłużonego oraz ciała modzelowatego. Ponadto cierpi na małogłowię



27 czerwca na boiskach w Mogilnie rozbrzmiewać będzie gwizdek sędziego

oraz czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe z tetraparalizacją plastyczną.

To bardzo złożona sytuacja medyczna, która wymaga systematycznej, intensywnej i kosztownej rehabilitacji. Środki zebrane podczas turnieju mają zostać przeznaczone właśnie na rehabilitację i leczenie Szymka - aby dać mu szansę na uczenie się samodzielności i poprawę jakości życia.

Licytacje z gwiazdorskimi podpisami

Podczas turnieju odbędzie się licytacja gadżetów z podpisanymi sportowców - zarówno

z Polski, jak i zagranicy. W poprzednich edycjach na aukcjach pojawiały się koszulki, piłki, rękawice bramkarskie i inne pamiątki od znanych piłkarzy. Wszystkie te przedmioty zostały przekazane przez samych sportowców lub ich kluby, które od lat wspierają mogileńską inicjatywę.

Organizatorzy zachęcają wszystkich przybyłych do udziału w licytacji. Pieniądze zebrane podczas aukcji w całości trafią na leczenie i rehabilitację Szymka.

Turniej odbędzie się w sobotę 27 czerwca w godzinach 9.00 - 17.00 w Mogilnie. Około godziny 13.00 zaplanowano główną au-

kcję pamiątek piłkarskich, na którą szczególnie serdecznie zapraszają organizatorzy.

Wstęp na imprezę sportową jest wolny. Zachęca się jednak do wsparcia zbiórki oraz udziału w licytacjach.

13 lat tradycji i pomocy

StreetFootball w Mogilnie to już sprawdzona marka. Od 2013 roku, przez trzynaste edycje, organizatorzy udowodnili, że sport może łączyć ludzi w szlachetnym celu. Przez ten czas udało się zebrać i przekazać dziesiątki tysięcy złotych na rzecz chorych dzieci i dorosłych z regionu. ©©

To będzie muzyczne święto nad Gopłem

Opr. AG
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

20 czerwca mieszkańcy Kruszwicy i goście odwiedzający miasto będą mogli wspólnie spędzić muzyczny wieczór w kruszwickim amfiteatrze.

Program koncertów rozpocznie się o godz. 19 występem Kapeli Popiela. Zespół tworzą przede wszystkim dzieci i młodzież z Kruszwicy oraz okolic, którzy z pasją rozwijają swoje muzyczne talenty. Ich występ będzie doskonałą okazją do zaprezentowania młodych artystów przed szerszą publicznością i pokazania, jak wiele muzycznej energii drzemie w najmłodszych mieszkańcach gminy.

O godz. 20 na scenie pojawi się Kasia Cerekwica z zespołem - jedna z najbardziej cenionych polskich wokalistek i auterek tekstów piosenek. Artystka znana jest z takich przebojów jak „Na Kolana”, „S.O.S.”, „Potrafię Kochać” czy „Bez Ciebie”. Jej wyjątkowy głos, pełen siły i emocji, w połączeniu z charyzmą oraz sceniczną energią sprawia, że każdy koncert staje się niezapomnianym przeżyciem. Od wielu lat zachwyca

publiczność perfekcją wokala i niezwykłą umiejętnością nawiązywania kontaktu z widzami.

Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie koncert Raya Wilsona z zespołem, który rozpocznie się o godz. 21.30. Ray Wilson to były wokalista legendarnego zespołu Genesis oraz lider grupy Stillskin. Artysta na trwałe zapisał się w historii światowej muzyki rockowej dzięki współpracy z Genesis, z którym nagrał album „...Calling All Stations...”. Płyta do dziś cieszy się uznaniem fanów na całym świecie i zajmuje szczególne miejsce w dyskografii zespołu. Podczas koncertu w Kruszwicy publiczność usłyszy największe przeboje Genesis, które od dekad zachwycają kolejne pokolenia słuchaczy. To wyjątkowa okazja, aby na żywo spotkać artystę, który był częścią historii jednej z najważniejszych grup rockowych na świecie.

Po koncertach uczestnicy wydarzenia będą mogli bawić się dalej podczas zabawy tanecznej z DJ-em Quiz, która rozpocznie się o godz. 23. ©©

Krasomówcza Miska i Festiwal w Sielcu

W Dworze Marzeń w Sielcu niedaleko Żnina, z inicjatywy Katarzyny Rodziewicz, odbyła się w sobotę czwarta edycja Krasomówczej Miski oraz Festiwalu jadła i napitku.

Uczestnicy rywalizacji jak zwykle nie zawiedli, a publika była wyjątkowo liczna, również dzięki udziałowi młodego pokolenia. Zwycięzami sztuki oracji zostali: Patrycja

Szablewska za opowieść o „Babci Tubiszowej i lantrotach”, Janina Kleszczewska za „Historię zupy”, Barbara Nawrocka za „Lumbago”. Z kolei Deski Smaku otrzy-

mali: Janina Kleszczewska za „Zalewajkę”, Maria Dorenda „U Doroty Smaki jak dawniej” za „Chleb z leberką”, Barbara Nawrocka za „Zupę lumbago”.



REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net4282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl412314801/A

eprasa.pl 442b4b8df2

SPORT

www.sportowy24.pl

Drugie podejście ma być skuteczne. Wszystkim marzy się awans

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Mogilno - Grom Nowy Staw oraz Polonia Chodzież - Mirand Szczecin to pary barażowe walczące o awans do Betclia 3. Ligi.

Baraże zostały wprowadzone do rywalizacji w poprzednim sezonie. Pogoń i Grom walczyły wtedy także w półfinale. Ekipa z Mogilna przegrała 1:2, a w finale baraży Grom okazał się gorszy od Victorii Września.

Teraz sytuacja się powtarza, ale wszyscy związani z Pogonią, liczą, że efekt będzie zdecydowanie lepszy niż rok temu.

- Jest w nas chęć rewanżu - nie kryje Iwona Kopińska, prezes klubu z Mogilna. - W zeszłym roku był wielki niedosyt i rozczarowanie. Teraz jesteśmy gotowi na awans. Mamy wsparcie władz miasta. Po awansie łatwiej powinno być o pozyskanie kolejnych sponsorów. Gra w trzeciej lidze to byłby duży impuls dla rozwoju całego klubu - przyznaje.

Można stwierdzić, że Pogoń nie gra tylko dla siebie, ale także dla pobliskiego Piasta Kołodziejewo. Jeśli klub z Mogilna wywalczy awans wtedy Piast utrzyma się w 4. Lidze Kujawsko - Pomorskiej.

Grom nie ma wielkiej tajemnicy dla sztabu Pogoni.

- Byliśmy na dwóch ich meczach, a poza tym oglądaliśmy

jeszcze ich trzy spotkania nagrane na wideo - zdradza trener Szymon Kmiecik. - Analizując ich skład możemy dość precyzyjnie przewidzieć ich wyjściową jedenastkę. To ciekawy zespół. Intensywny w obronie wysokiej, ale też dobrze broniący w swoim polu karnym. Charakteryzuje ich dobre przejście do kontrataku. Ich czołowym strzelcem jest Igor Jankowski, który zdobył aż 30 bramek - opisuje rywala.

W opinii trenera Kmiecika Pogoń jest innym zespołem niż w poprzednich barażach, inny jest też sposób grania.

- Ten jeden mecz zdefiniuje cały sezon - uważa szkoleniowiec. - Towarzyszą nam duże emocje. Nie obawiamy się gry w dogrywce, bo już trzy razy musieliśmy grać dodatkowy czas. Poza tym dużo bramek strzelaliśmy w końcówkach meczów. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kwestie mentalne, ale także motoryczne i stricte piłkarskie. Wierzę w naszą dojrzałość jako drużyna. Bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców i ich doping - dodaje trener Kmiecik.

Ostatni sprawdzian wypadł bardzo dobrze, bo Pogoń rozbiła na wyjeździe Unię Gniewkowo aż 6:0. Teraz czas na zrobienie dwóch ostatnich kroków.

Początek obu meczów półfinałowych w środę o godz. 17. Zwycięzcy spotkają się w niedzielnym finale, także zaplanowanym na godzinę 17. ©©



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Gracze Pogoni po raz drugi powalczą w barażach o awans do Betclia 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze ruchy transferowe w Olimpii Grudziądz

Sebastian Sobolewski, Maciej Mas, Rafał Kobryń, Oskar Serwerzyński i Łukasz Moneta nie będą reprezentować już Olimpii Grudziądz. Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu. Nowym nabytkiem biało-zielonych jest napastnik Dawid Bałdyga, który w poprzednim sezonie występował w Resovii i zdobył dla rzeszowskiego klubu sześć bramek.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

SIATKÓWKA

Kolejne odejście z Sokoła

Ariadna Prante po roku gry opuszcza Sokół & Hagric Mogilno. Rozgrywająca wystąpiła w 23 meczach, w których zdobyła 34 punkty. To już szósta zawodniczka, która opuszcza klub.

Bydgoszczy brakuje w ekstraklidze - uważa ekspert

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ludzie w Bydgoszczy potrzebują żużla w najlepszym wydaniu - mówi Marek Cieślak, były selekcjoner żużlowej kadry.

To już trzeci sezon z rzędu, do którego bydgoska drużyna przystąpiła z jasno określonym celem: walka o awans. Dwa poprzednie zakończyły się niepowodzeniem; w 2024 roku w finale poloniści przegrali z ROW Rybnik, a w 2025 z Unią Leszno.

W tym roku Abramczyk Polonia od początku wskazywana jest jako główny faworyt do awansu, co potwierdza się na torach. W ośmiu dotychczasowych meczach bydgoscy żużlowcy są niepokonani.

Ostatnie zwycięstwo odnieśli w Krośnie, po raz drugi pokonując Wilki. jednym z obserwatorów tego spotkania był Marek Cieślak, niegdyś zawodnik, a potem długoletni trener i selekcjoner żużlowej kadry.

Obecnie Cieślak komentuje ligowe zawody na antenie Ca-



Trenner Woźniak i Pawełczak to ważne postaci polonii

FOT. JAROSŁAW PABIAN

nal+. I właśnie w trakcie spotkania w Krośnie podzielił się opinią na temat bydgoskiej drużyny.

- Jej siłę widać choćby po upadku Aleksandra Łoktajewa. Wycofał się ze startów, a chłopaki jadą - mówił. - Potęga bydgoskiej drużyny polega głównie na juniorach. Oni zdobywają masę punktów.

Ciepłe słowa kierował zwłaszcza w stronę Maksymiliana Pawełczaka, który w swoim debiucie na krośnieńskim torze wywalczył 13+1 pkt. - Bardzo mi zaimponował - ko-

mentował Cieślak. - Taki zawodnik, w tym wieku, to aż nie do uwierzenia. Nie pamiętam innego zawodnika, który w tak młodym wieku, tak dojrzałejechał. To talent pierwszej kategorii. Obserwowałem zresztą juniorów polonii w parkingu przed meczem. I Przyjemski, i Pawełczak mają świetne zaplecze techniczne, a koło nich kręcą się starzy fachowcy, którzy dobrze podpowiadają.

Marek Cieślak podkreśla, że ten sezon w wykonaniu polonii to efekt ciężkiej pracy. - Na to co jest dziś, Bydgoszcz pracowała

ileś lat. A cichym bohaterem jest Jacek Woźniak, bo to z jego szkółki wyszli ci utalentowani chłopcy - podkreślał na antenie Canal+.

I dodał: - Tej Bydgoszczy brakuje już w ekstraklidze. To jest klub z pięknymi tradycjami, z wielkimi zawodnikami. Za moich czasów ścigałem się z Heniem Gluecklichem, potem nastąpiły czasy Tomka Golloba z niesamowitymi wynikami. Teraz w polonii mają nowych bohaterów - mówił. - Jest też stadion, który powoli się zmienia i przede wszystkim pełne trybuny. Ludzie tam potrzebują żużla w najlepszym wydaniu i dobrze, gdy ta ekstraklasa zawita znów do Bydgoszczy - zakończył Marek Cieślak.

W Bydgoszczy wszyscy liczą na awans, ale na razie ze spokojem podchodzą do tegorocznych wyników. - Zawsze dobrze jest wygrywać, nawet sparingi, bo to buduje drużynę. Najważniejsze jednak dopiero przed nami. Prawdziwy test przyjdzie w rundzie play off - mówił Jerzy Kanclerz, prezes polonii. ©©

Zawiszkanki zdobyły dwa medale w ME w Portugalii

Kazimierz Fiut

redakcja@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. Kajakarka bydgoskiego Zawiszy Katarzyna Kościółek zdobyła srebrny, a kanadyjka Milena Mackiewicz brązowy medal mistrzostw Europy

Kościółek wespół z byłymi kajakarkami Zawiszy: Sandrą Ostrowską i Dominiką Putto oraz Adrianną Kąkol rywalizowała w olimpijskiej konkurencji K4 500 m. Polki w przedbiegu zajęły drugie miejsce za Węgierkami i bezpośrednio awansowały do finału. W decydującym biegu o medale pierwsze linie mety minęły Hiszpanki, a podopieczne Zbigniewa Kowalczyka były wolniejsze od rywalk o 0,76 sekundy, trzecie były Białorusinki, czwarte Niemki, a dopiero piąte Węgierki.

Milena Mackiewicz z kolei po brązowy medal sięgnęła wraz

z utytułowaną Dorotą Borowską w C2 200 m. Wygrały Ukrainki przed Hiszpankami.

W finale kanadyjskich dwójek na 500 m płynął wraz z bratem Aleksandrem - kolejny zawiszanin Juliusz Kitewski. Braterski duet zajął 8. miejsce, natomiast C4 mikst z Mają Rużanowską i Normanem Zezulą uplasował się na 7. pozycji.

- Jesteśmy dumni z medali Kasi i debiutującej w mistrzowskiej imprezie seniorskiej Mileny - podkreślał Waldemar Keister, prezes Stowarzyszenia Kajakowego Zawisza. - Szkoda, że już naszych barw nie bronią Dominika i Sandra. Gdyby żył Maciej Juhnke zapewne by nie odeszły z naszego klubu. O zmianie barw zdecydowały też finanse. Otrzymały znacznie lepsze propozycje, których nie byliśmy w stanie przebić - dodał.

Biało-czerwoni w sumie zdobyli dziewięć medali, w tym dwa brązowe sportowcy z niepełno-

sprawnościami. Na najwyższym stopniu podium stanął podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe, 20-letni kajakarz Alex Borucki, który zwyciężył w jedynkach na dystansie 500 m. Po zwycięskiej rywalizacji nasz kajakarz został początkowo zdyskwalifikowany, za nie płynięcie środkiem toru. Złożony protest po długotrwałych rozmowach i wyjaśnieniach przyniósł pożądany skutek i Borucki, mistrz świata i Europy juniorów, mógł świętować pierwszy medal w seniorach.

- Medal Alexa i awans do finału na olimpijskim dystansie 1000 m (dziewiąte miejsce - przyp. red.) bardzo cieszy zwłaszcza, że z powodu kłopotów zdrowotnych włączył się w przygotowania dopiero w lutym, lecz martwi postawa czwórki i dwójki - relacjonował trener Hoppe. - Ta pierwsza, w efektywny sposób z pierwszego miejsca zakwalifikowała

się do finału. W nim, niestety nie zdołała wyprzedzić żadnej osady, a stać ich było na miejsce 4-6. Jeszcze gorzej zaprezentowała się dwójka, która po fatalnym starcie nie przebiła się nawet do półfinału. Mam nadzieję, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Poznaniu pokażą na co ich stać - mówi.

Srebrne krążki obok kajakowej czwórki zdobyła też Anna Puławska w K1 500 m oraz Puławska wraz z Martyną Klatt w K2 500 m, konkurencjach również olimpijskich.

Dwa medale brązowe zdobyła Borowska. Ten drugi w olimpijskim sprincie na 200 m mijając metę za Ukrainką Ludmiłą Luzan i Włoszką Olimpią Della Giustina. Trzeci był też na dystansie 5000 m kanadyjski kajakarz Wiktor Głazunow. Z kajakarzy z niepełnosprawnościami brązowe medale zdobyli Katarzyna Sobczak oraz mikst: Sobczak, Mateusz Surwiło. ©©

Dr hab. inż. Bogdan Chojnicki: Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk pogodowych **str. 2**



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca oraz układu krążenia. Rak nerki - rozpoznaj kluczowe objawy **str. 12-13**

STRONA
ZDROWIA

Środa
17.06.2026

Wydanie 2
Nr 138 (23.648)
Nakład 7.390 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
LZK odnosi sukcesy.
Kolejny raz wysoka
nota w olimpiadzie
str. 8



Włocławek
Groźne dachowanie
we Włocławku
i wypadek na A1
str. 8

Włocławek
Tak było ma piątym
Memoriale Grzegorza
Karólewskiego
str. 10



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Piłka nożna. Dziś półfinał baraży o awans do Betclic 3. Ligi. Pogon Mogilno podejmie Grom Nowy Staw. Dojdzie więc do powtórki sprzed roku. Wszyscy związani z Pogonią liczą na lepsze zakończenie sezonu niż miało to miejsce w 2025 roku **str. 16**

Płód leżał w lodówce dwie doby. Matka została zatrzymana

W domowej zamrażarce matki z Wąbrzeźna policjanci odkryli płód. Miał około 5 miesięcy.
- Kobieta potwierdziła, że poroniła i ukryła go
- mówi prokurator Janusz Biewald **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496032

25

Plebiscyt. Kolorowy
i piękny może być
ten dziecięcy świat
str. 7

Nawet 3500 złotych dopłaty do ciepła

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

**Od 1000 do 3500 złotych - tyle
będzie można otrzymać wsparcia
na sezon grzewczy 2026/2027. Za-
praszamy po szczegóły.**

Tak, kaloryfery są teraz zimne, ale każdy pamięta, co było rok temu w sezonie. Może więc warto już teraz pomyśleć, jak to będzie. A w zeszłym sezonie działało się sporo...

Ministerstwo Energii zapowiedziało drugą edycję bonu ciepłowniczego w sezonie grzewczym 2026/2027.

Jakie trzeba mieć dochody? Wysokość wsparcia, jak w poprzednim se-

zonie, ma zależeć od cen ciepła oraz wysokości dochodów gospodarstwa domowego. Nowe świadczenie, właśnie bon ciepłowniczy, to finansowe wsparcie w wysokości nawet do 3500 złotych.

Kto będzie mógł starać się o te dotacje? Będą to pieniądze dla gospodarstw domowych o niższych dochodach. Mieszkańcy dostaną dofinansowanie na pokrycie wysokich rachunków za ciepło z miejskich sieci ciepłowniczych.

Jednak bon mogą otrzymać nie tylko mieszkańcy w blokach, ale również właściciele domów jednorodzinnych podłączonych do sieci. Trzecie kryterium związane jest z wysokością kosztów dostarczanego ciepła.

O bon wnioskować mogą gospodarstwa, które płacą za nie więcej niż 170 zł za GJ (gigadżul).

Z bonu skorzystają osoby i rodziny, które mają dochód:

- do 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego,
- do 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych,
- używający ciepła systemowego (sieciowego),
- płacący za ciepło powyżej 170 zł za GJ.

Ma także obowiązywać znana już przy różnych innych formach wsparcia, jak m.in. przy czternastej emeryturze, tzw. zasada złotówka za złotówkę. ©©

Czytaj więcej na str. 4

WŁOCŁAWEK

Trenowali z Aktywną Szkołą



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Aktywna Szkoła to program Ministerstwa Sportu i Turystyki, którego celem jest promocja aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz integracja społeczności poprzez wspólne treningi, pokazy sportowe i atrakcje. Taki właśnie cykl treningów przeszli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 przy ulicy Starodębskiej. Więcej o wydarzeniu na stronie wloclawek.naszemiasto.pl

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na pomorska.pl/usmiech

MALUSZKI do lat 2

Pierwszy świadomy uśmiech Leona pozostanie w pamięci Jego bliskich na długie lata

- Uśmiech na twarzy mojego dziecka zawsze pojawia się w chwili po przebudzeniu, kiedy się z nim witamy. Jego ulubioną zabawą jest gra w balona, który ma przymocowany do nogi za pomocą wstążki. Podczas tej zabawy jest ogrom śmiechu i okrzyków radości. Poza tym Leoś lubi spędzać czas na macie, wygłupiając się z mamą i tatą, bawiąc się kolorowymi i szeleszczącymi zabawkami - mówi Piotr Kalinowski.

W charakterze synka najbardziej lubi to, że jest pogodnym, uśmiechniętym i kontaktowym dzieckiem. Leon Kalinowski nie boi się obcych osób, często zagaduje do nich po swojemu. - Badanie u kardiologa nie było mu straszne. Gaworzył w trakcie i razem z lekarzem trzymał rączką głowicę podczas badania echa serca. Leoś jest wyjątkowy ze względu na swoją ciekawość i uważność wobec tego, co się dzieje wokół - dodaje dumny tata.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem dziecka szczególnie zapadła w pamięć jego rodzinie?



Szczególnie w pamięci bliskich Leona zapisała się chwila, w której chłopiec pierwszy raz świadomie się do nich uśmiechnął. Wtedy śmiały się nawet jego oczka. Ten jego świadomy uśmiech wywołał w nich wielką radość, a także ogromne wzruszenie.

Leon jest niemowlęciem, więc o marzeniach w jego przypadku raczej nie ma jeszcze mowy. Pan Piotr wierzy jednak, że syn będzie miał cudowne i bez troskie dzieciństwo, które w przyszłości będzie wspominał z sentymentem.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Odwaga do pokonywania własnych obaw, lęków i wytrwałość sprawiają, że Kacper jest wyjątkowy

Kacper Krokowski uśmiecha się najbardziej, gdy może spędzać czas aktywnie. Bardzo lubi jazdy, zwiedzanie i poznawanie nowych miejsc. Jedną z jego ulubionych aktywności jest jazda na hulajnodze. Ostatnio bardzo często odwiedza skate park, gdzie z ogromną radością zjeżdża z ramp i ćwiczy nowe umiejętności. - Najbardziej lubię, a nawet powiedziałabym, że podziwiam w moim dziecku to, że mimo strachu potrafi się nie poddawać. Kiedy czegoś się boi, jego determinacja i zawziętość są tak duże, że próbuje tak długo, aż w końcu się odważy. Świetnym przykładem są jego aktywności na skate parku. Na początku bardzo bał się zjazdu z większej rampy, ale obserwował innych, próbował małymi krokami i nie odpuszczał. W końcu przełamał swój strach i zjechał samodzielnie, a radość i dumna na jego twarzy były niesamowite. Podobnie było ze skokiem do wody z większej wysokości czy wejściem na szybką karuzelę. Myślę, że właśnie ta odwaga do pokonywania własnych lęków i wytrwałość sprawiają, że jest wy-



jątkowy - mówi Patrycja Kaźmierska.

Kacper jest też wrażliwym i empatycznym dzieckiem. Najlepiej pokazuje to, jak traktuje swojego pieska - Rambo. Pewnego razu szczeniak zjadł styropian i dostał silnej reakcji aler-

gicznej. Kacper postanowił więc położyć sobie kołdrę na podłodze obok legowiska Rambo i spać przy nim, żeby piesek czuł się bezpieczniej i nie był sam, oddał mu nawet swój ukochany kocyk, z którym dotąd się nie rozstawał.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Ulubioną formą spędzania czasu Remigiusza jest zabawa. Szczególnie lubi odgrywać mechanika

Co najczęściej wywołuje uśmiech na twarzy Remigiusza Józwiaka? Jakie są jego ulubione zabawy, zajęcia lub sposoby spędzania wolnego czasu? - Myślę, że jest to czas spędzony z rodzicami i bez troska zabawa. Nasz synek uwielbia wszelkie kreatywne zabawy, jedną z najbardziej ulubionych jest odgrywanie ról, zwłaszcza zabawa w mechanika - często wymienia i naprawia koła swoich samochodów w przeznaczonym do tego warsztacie. Uwielbia bawić się klockami, rysować oraz układać puzzle. Dużo radości sprawia mu spędzanie czasu na świeżym powietrzu, gdzie towarzyszą mu różne formy aktywności, np. jazda skuterkami lub rowerem lub zabawa w wodzie i piasku - dowiadujemy się. Jaką cechą szczególnie cenią w nim bliscy? Okazuje się, że jest to przede wszystkim błyskotliwość i wrażliwość. Przeglądanie się chłopcu podczas zabawy oraz codziennych czynności dostarcza jego bliskim wiele szczęścia i wprawia ich niemal w podziw. - Jego kreatywność nie zna gra-



nic - mówią o Remigiuszu jego najbliżsi i dodają: - Z kolei wrażliwość, którą prezentuje, pozwala nam na bez troskie wyrażanie uczuć każdego dnia. Są to bezcenne chwile.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem

dziecka szczególnie zapadła rodzicom w pamięć? - Uważam, że są to po prostu zwykłe, codzienne chwile, w których dziecko okazuje nam miłość lub prezentuje nam swoje nowe umiejętności - mówią. Jego marzeniem są o niezwykle przygody.

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Groźne dachowanie i wypadek na A1

Marcin Gołembiewski
marcin.golembiewski@polskapress.pl

Chwile grozy we Włocławku. Samochód dostawczy dachował na ul. Inowrocławskiej. Pracowały tam służby, m. in. dwa zastępy straży pożarnej. Do wypadku doszło też na autostradzie A1.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotę 13 czerwca przed godziną 10 na ul. Inowrocławskiej we Włocławku. Samochód dostawczy z niewyjaśnionych na tę chwilę przyczyn zjechał z jezdni, a następnie dachował.

Pojazdem podróżowały trzy osoby. Na szczęście wszyscy uczestnicy zdarzenia opuścili samochód o własnych siłach jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych. Żadna z osób nie wymagała hospitalizacji ani dodatkowej pomocy medycznej na miejscu.

Na miejscu natychmiast pojawili się strażacy z Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku.

- Działania dwóch zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu zagrożeń powstałych w wyniku dachowania pojazdu - informuje bryg. Mariusz Bładoszewski, oficer prasowy Komendanta Miejskiego PSP we Włocławku.

Szczegółowe okoliczności oraz przyczyny tego zdarzenia będą teraz wyjaśniane przez policję. - Policjanci ustalili, że 27-latek jadąc Fiatem na DW 252 w kierunku Włocławka ulicą Inowrocławską nie dostosował prędkości o warunków ruchu,

zjechał na pobocze, gdzie doszło do wywrócenia się pojazdu. Zdarzenie zakwalifikowane zostało jako kolizja drogowa i na sprawcę, był trzeźwy, mundurowi nałożyli mandat karny - informuje mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP we Włocławku.

W sobotę przed godziną 3 doszło do nocnego wypadku na autostradzie A1 w miejscowości Dąbrówka. Samochód dostawczy przewrócił się na bok, całkowicie blokując przejazd w kierunku Łodzi. Poszkodowany kierowca z urazem ręki trafił do szpitala. Służby ratunkowe przez kilka godzin pracowały nad udrożnieniem trasy.

Pierwszych medycznych czynności ratunkowych dokonali strażacy, którzy zabezpieczyli miejsce wypadku. - Poszkodowanemu udzielono kwalifikowanej pierwszej pomocy. Z powodu urazu ręki kierowca został następnie przekazany przybyłemu na miejsce zespołowi ratownictwa medycznego i przetransportowany do szpitala - przekazał rzecznik straży.

Wypadek spowodował poważny paraliż na autostradzie. W początkowej fazie akcji ratunkowej jezdni w kierunku Łodzi była całkowicie zablokowana. Po postawieniu pojazdu i uprzątnięciu najgroźniejszych elementów, służby odblokowały jeden pas, ruch w miejscu zdarzenia odbywał się z ograniczeniami, wyłącznie pasem wolnym lub awaryjnym.

Działania służb na miejscu zdarzenia zakończyły się około godziny 4. ©©

LZK kolejny raz zdobyło wysoką notę w ogólnopolskim rankingu!

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

I LO im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku trafiło do czołówki Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2026. Znalazło się na 20. pozycji w rankingu ogólnopolskim i na pierwszym wśród szkół z woj. kujawsko-pomorskiego! Jak wypadły inne szkoły z Włocławka?

iW Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2026 znalazło się 507 szkół z całego kraju, wśród nich są też 24 szkoły ponadpodstawowe z województwa kujawsko-pomorskiego. Łącznie w roku szkolnym 2025/2026 7426 uczniów i uczennic zrealizowało 1534 autorskie projekty społeczne w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii - od reklam społecznych, przez zbiórki charytatywne i wydarzenia publiczne po projekty technologiczne.

Ogólnopolski Ranking Szkół Zwolnieni z Teorii jest oparty na rzeczywistych efektach działań młodzieży ze szkół ponadpodstawowych realizowanych w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. W tym roku niezmiennie największe znaczenie ma całkowita liczba Finalistów i Finalistek z danej szkoły, czyli liczba uczniów i uczennic, którzy ukończyli projekt społeczny w tegorocznej edycji Olimpiady - to kryterium odpowiada za 60% wskaźnika rankingowego. Kolejne 20% stanowi stosunek liczby Finalistów i Finalistek do ogólnej liczby uczniów szkoły, obliczany na podstawie danych z Systemu Informacji Oświatowej. Ostatnie 20% to wskaźnik jakości projektów, czyli średnia punktów uzyskanych przez zespoły projektowe z danej szkoły za zrealizowane



W LZK powstało osiem projektów w ramach Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”

projekty społeczne - informują organizatorzy Rankingu Zwolnieni z Teorii.

Wielki Finał Olimpiady Zwolnieni z Teorii zorganizowany zostanie 28 maja 2026 roku w Warszawie. To wyjątkowe wydarzenie corocznie gromadzi finalistów i finalistki Olimpiady Zwolnieni z Teorii, nauczycieli, dyrektorów, przedstawicieli administracji publicznej i firm wspierających rozwój kompetencji przyszłości w polskiej edukacji.

W tegorocznym rankingu znalazły się 24 szkoły ponadpodstawowe z województwa kujawsko-pomorskiego. Wśród nich najlepsze okazało się I Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej z Włocławka - znalazło się na 1. miejscu w województwie i na 20. miejscu w ogólnopolskim Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2026!

Uczniowie i uczennice tej szkoły ukończyli 8 projektów społecznych: Cyfrowi Seniorzy, Zobacz Nas, Widziani Sercem,

Zdrowy Nawyk, StraightUp, Her Spectrum, ECOTina, tasteNOWaste, Nucledu.

Grono finalistów i finalistek z Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku liczyło tym razem 46 osób.

- W Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii 2026 znalazły się szkoły ponadpodstawowe, które zostały wskazane jako instytucja przypisana do co najmniej jednego projektu oraz w których minimum dwoje uczniów lub uczennic zrealizowało projekt w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Wybór szkoły ponadpodstawowej nie powinien opierać się wyłącznie na wynikach egzaminów czy wskaźnikach zdawalności matury. One pokazują tylko część rzeczywistości. Ranking Szkół Zwolnieni z Teorii pomaga zobaczyć coś równie ważnego: czy dana szkoła tworzy przestrzeń do działania, rozwijania sprawczości i zdobywania kompetencji, które naprawdę przydadzą się w dorosłym życiu. Świat nie bę-

dzie czekać - także szkoła musi nadążać za zmianami, które przynosi rewolucja AI i rynek pracy. Sama podstawa programowa nie wystarczy. Coraz ważniejsze jest to, jak rozumiemy sukces ucznia: nie tylko jako wynik egzaminu, ale też gotowość do współpracy, działania i rozwiązywania realnych problemów - podsumowuje Marcin Bruszewski, Założyciel Fundacji Zwolnieni z Teorii.

Jak wypadły inne szkoły z Włocławka?

Na 2. miejscu w regionie i 32. w kraju znalazło się Technikum nr 3 - Zespół Szkół Ekonomicznych. Trzecie miejsce na podium naszego regionu również należy do Włocławka! 9. miejsce w województwie i 162. w kraju, zajęło Technikum nr 6 - Zespół Szkół Technicznych.

Na 17. miejscu w województwie uplasowało się III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej (285. miejsce w kraju).

©©

REKLAMA

0011539183

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 15 czerwca 2026 r. do dnia 6 lipca 2026 r., na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Włocławku przy ul. Cyganka 28, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Wykaz został zamieszczony również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego we Włocławku, a także na stronie podmiotowej Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA

0011539688

Wójt Gminy Osiećcyny

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Osiećcyny oraz na stronie internetowej <http://bip.ug-osieciny.samorzady.pl/> został wywieszony na okres 21 dni:

- wykaz części nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy na okres 3 lat, oznaczonej numerem ewidencyjnym 164/1, o powierzchni 9 m2 położonej w miejscowości Osiećcyny, obręb geodezyjny Osiećcyny, stanowiącej własność Gminy Osiećcyny, dla której Sąd Rejonowy w Radziejowie prowadzi księgę wieczystą o numerze WL1R/00018774/6.

Osoba do kontaktów - Malinowska Małgorzata, pokój nr 20, tel. (54) 265 00 30 wew. 37.

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

KONKURSY



EDUKACJA

Nagrodzeni za motywne fajansowe i świetne fotografie

W Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza podsumowano dwa konkursy - XVII Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Bracia mniejsi. Świat oczami św. Franciszka z Asyżu” oraz V Jubileuszowy Międzyszkolny Konkurs Malarstwa „Fajansowe Inspiracje”. Oba konkursy od lat cieszą się dużym zainteresowaniem uczniów szkół z Włocławka i okolic. Warto podkreślić, że te wydarzenia wpisują się w jubileusz 110-lecia „Długosza”. Główne obchody zaplanowano na listopad br.

(WA)

WŁOCŁAWEK

Na Stary Rynek po sery, wędliny, miody i rękodzieło

Mimo deszczowej aury kolejny BioJarmark na Starym Ryнку we Włocławku znalazł swoich wielbicieli. Popularny bazar z lokalną żywnością od wytwórców z Włocławka i regionu na stałe zadomowił się w tej lokalizacji. W godzinach od 10 do 14 mieszkańcy mieli okazję zaopatrzyć się w lokalne produkty prosto od producentów.

BioJarmark to cykliczne wydarzenie, które odbywa się co dwa tygodnie, zyskało już stałych gości, a także coraz to nowych wystawców.

Podczas BioJarmarku można: poznać lokalnych producentów zdrowej, naturalnej żywności, spróbować ekologicznych i tradycyjnych wyrobów, odkryć unikatowe rękodzieło tworzone z pasją i szcunkiem do natury oraz porozmawiać z twórcami, którzy stawiają na jakość, etykę i zrównoważony rozwój.

Jarmark to nie tylko zakupy, ale także przestrzeń spotkań, inspiracji i wymiany doświadczeń w gronie osób ceniących świadomy styl życia - jak zachęcają organizatorzy. Kolejny taki bazar już w niedzielę, 28 czerwca w godzinach 10-14. Więcej o BioJarmarku na stronie wloclawek.naszemiasto.pl (WA)

AGRO



KRÓTKO

ZDROWIE

Kolejna środa z profilaktyką w NFZ we Włocławku

Dziś w Sali Obsługi Klientów w Delegaturze K-P OW NFZ we Włocławku (ul. Kilińskiego 16) będzie kolejna Środa z Profilaktyką. Temat - „Bezpieczne wakacje z NFZ”. W Sali Obsługi Klientów w godzinach od 11 do 13 gości będą eksperci z Włocławskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na stanowisku edukacyjno-informacyjnym można będzie dowiedzieć się m.in.: jak bez-

piecznie wypoczywać nad wodą - kolory flag, poznać podstawy udzielania pomocy osobom tonącym, otrzymać instrukcję jak prawidłowo wezwać pomoc w nagłych wypadkach. Organizatorzy zapraszają też do Sali Obsługi Klientów, gdzie m.in. można otrzymać informację o programach profilaktycznych, leczeniu uzdrowiskowym, zasadach refundacji wyrobów medycznych, IKP, Dietach NFZ oraz wyrobić na miejscu Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. (JM)

REKLAMA

0011539844

Wójt Gminy Fabianki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniach od 15 czerwca 2026 r. do dnia 5 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Fabianki wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Fabianki, przeznaczonej do wynajęcia na okres - do 3 lat.

Niniejszy wykaz zamieszczony został również na stronie internetowej: bip.fabianki.pl

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

0011527418

REKLAMA



ZACHOWAJ W Z R O K

KAMPAANIA SPOŁECZNA NA RZECZ CHOROÓB SIATKÓWKI

MASZ 70 LAT LUB WIĘCEJ?

ZAPISZ SIĘ NA BEZPŁATNE BADANIA WZROKU

BADANIA PRZESIEWOWE W KIERUNKU CHOROÓB SIATKÓWKI: • AMD • nAMD • DME

20 CZERWCA 2026 (SOBOTA) • GODZ. 8.00-16.00

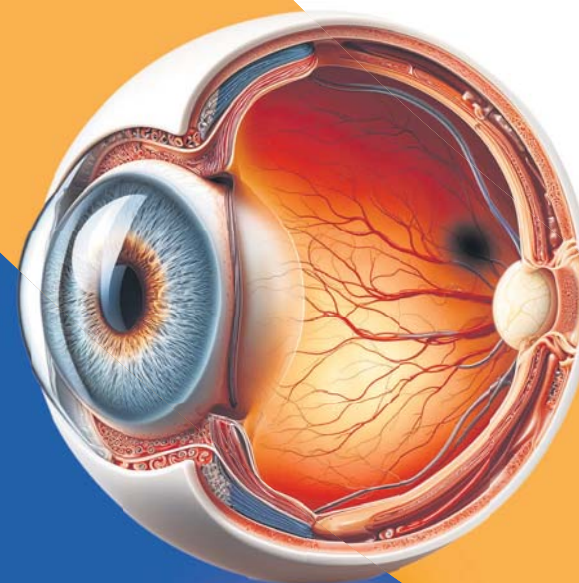


Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Wieniecka 49, 87-800 Włocławek
(budynek nr 5, przy Oddziale Okulistyki, I piętro)

Obowiązują zapisy: 886 574 738

Infolinia: pon.-pt. 10:00-15:00

Liczba miejsc ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń



Zakres badań:

- badanie OCT siatkówki
- pomiar ostrości wzroku
- test Amslera

zachowajwzrok.pl



ORGANIZATORZY:



Retina
AMD Polska



Instytut Praw Pacjenta
i Edukacji Zdrowotnej



POLSKIE
TOWARZYSTWO
OKULISTÓW



PATRONAT
HONOROWY:



Patronat Honorowy
Prezydenta Włocławka
Krzysztofa Kulickiego

PATRONI:



SENIOŚĆ



KARTA SENIORA



Tak było na Memoriale Karólewskiego

MMKS JUNAK Włocławek w dniach 13-14 czerwca (sobota -niedziela) w hali sportowo-widowiskowej OSiR przy ul. Chopina 12 we Włocławku zorgani-

zował 5. Memoriał, upamiętniający dorobek śp. Grzegorza Karólewskiego, który był wieloletnim trenerem koszykówki we Włocławku. - Tym razem

celebrując 5. Memoriał im. śp. Grzegorza Karólewskiego włączyliśmy udział w Centralnej Lidze Młodzików, do których zaproszony został rocznik 2015

i młodszy, jako wyróżniający się na arenie ogólnopolskiej - podają organizatorzy. Więcej na [włocławek.naszemiasto.pl](#). (WA)



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

REKLAMA		0011525513	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805		00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.		000074	
Radziejów			
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40		Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.		000288	
Grudziądz:			
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88			
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja		420114801/A	
Inowrocław			
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net		282814801	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl		139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl			
Barcin			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.		000528	
Pakość			
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.		8210983	
Gniewkowo			
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl		000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717		000502	
Kruszwica			
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.		000345	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917		8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322		000281	
Żnin			
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.		000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648		000416	
Włocławek			
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.		000074	
Kowal			
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321		000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.		000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl		412314801/A	

SPORT

www.sportowy24.pl

Drugie podejście ma być skuteczne. Wszystkim marzy się awans

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Mogilno - Grom Nowy Staw oraz Polonia Chodzież - Mirand Szczecin to pary barażowe walczące o awans do Betclia 3. Ligi.

Baraże zostały wprowadzone do rywalizacji w poprzednim sezonie. Pogoń i Grom walczyły wtedy także w półfinale. Ekipa z Mogilna przegrała 1:2, a w finale baraży Grom okazał się gorszy od Victorii Września.

Teraz sytuacja się powtarza, ale wszyscy związani z Pogonią, liczą, że efekt będzie zdecydowanie lepszy niż rok temu.

- Jest w nas chęć rewanżu - nie kryje Iwona Kopińska, prezes klubu z Mogilna. - W zeszłym roku był wielki niedosyt i rozczarowanie. Teraz jesteśmy gotowi na awans. Mamy wsparcie władz miasta. Po awansie łatwiej powinno być o pozyskanie kolejnych sponsorów. Gra w trzeciej lidze to byłby duży impuls dla rozwoju całego klubu - przyznaje.

Można stwierdzić, że Pogoń nie gra tylko dla siebie, ale także dla pobliskiego Piasta Kołodziowego. Jeśli klub z Mogilna wywalczy awans wtedy Piast utrzyma się w 4. Lidze Kujawsko - Pomorskiej.

Grom nie ma wielkiej tajemnicy dla sztabu Pogoni.

- Byliśmy na dwóch ich meczach, a poza tym oglądaliśmy

jeszcze ich trzy spotkania nagrane na wideo - zdradza trener Szymon Kmiecik. - Analizując ich skład możemy dość precyzyjnie przewidzieć ich wyjściową jedenastkę. To ciekawy zespół. Intensywny w obronie wysokiej, ale też dobrze broniący w swoim polu karnym. Charakteryzuje ich dobre przejście do kontrataku. Ich czołowym strzelcem jest Igor Jankowski, który zdobył aż 30 bramek - opisuje rywala.

W opinii trenera Kmiecika Pogoń jest innym zespołem niż w poprzednich barażach, inny jest też sposób grania.

- Ten jeden mecz zdefiniuje cały sezon - uważa szkoleniowiec. - Towarzyszą nam duże emocje. Nie obawiamy się gry w dogrywce, bo już trzy razy musieliśmy grać dodatkowy czas. Poza tym dużo bramek strzelaliśmy w końcówkach meczów. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kwestie mentalne, ale także motoryczne i stricte piłkarskie. Wierzę w naszą dojrzałość jako drużyna. Bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców i ich doping - dodaje trener Kmiecik.

Ostatni sprawdzian wypadł bardzo dobrze, bo Pogoń rozbiła na wyjeździe Unię Gniewkowo aż 6:0. Teraz czas na zrobienie dwóch ostatnich kroków.

Początek obu meczów półfinałowych w środę o godz. 17. Zwycięzcy spotkają się w niedzielnym finale, także zaplanowanym na godzinę 17. ©©



Gracze Pogoni po raz drugi powalczą w barażach o awans do Betclia 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze ruchy transferowe w Olimpii Grudziądz

Sebastian Sobolewski, Maciej Mas, Rafał Kobryń, Oskar Serwerzyński i Łukasz Moneta nie będą reprezentować już Olimpii Grudziądz. Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu. Nowym nabytkiem biało-zielonych jest napastnik Dawid Bałdyga, który w poprzednim sezonie występował w Resovii i zdobył dla rzeszowskiego klubu sześć bramek.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

SIATKÓWKA

Kolejne odejście z Sokoła

Ariadna Prante po roku gry opuszcza Sokół & Hagric Mogilno. Rozgrywająca wystąpiła w 23 meczach, w których zdobyła 34 punkty. To już szósta zawodniczka, która opuszcza klub.

Bydgoszczy brakuje w ekstraklidze - uważa ekspert

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ludzie w Bydgoszczy potrzebują żużla w najlepszym wydaniu - mówi Marek Cieślak, były selekcjoner żużlowej kadry.

To już trzeci sezon z rzędu, do którego bydgoska drużyna przystąpiła z jasno określonym celem: walka o awans. Dwa poprzednie zakończyły się niepowodzeniem; w 2024 roku w finale poloniści przegrali z ROW Rybnik, a w 2025 z Unią Leszno.

W tym roku Abramczyk Polonia od początku wskazywana jest jako główny faworyt do awansu, co potwierdza się na torach. W ośmiu dotychczasowych meczach bydgoscy żużlowcy są niepokonani.

Ostatnie zwycięstwo odnieśli w Krośnie, po raz drugi pokonując Wilki. jednym z obserwatorów tego spotkania był Marek Cieślak, niegdyś zawodnik, a potem długoletni trener i selekcjoner żużlowej kadry.

Obecnie Cieślak komentuje ligowe zawody na antenie Ca-



Trener Woźniak i Pawełczak to ważne postaci polonii

FOT. JAROSŁAW PABIAN

nal+. I właśnie w trakcie spotkania w Krośnie podzielił się opinią na temat bydgoskiej drużyny.

- Jej siłę widać choćby po upadku Aleksandra Łoktajewa. Wycofał się ze startów, a chłopaki jadą - mówił. - Potęga bydgoskiej drużyny polega głównie na juniorach. Oni zdobywają masę punktów.

Ciepłe słowa kierował zwłaszcza w stronę Maksymiliana Pawełczaka, który w swoim debiucie na krośnieńskim torze wywalczył 13+1 pkt. - Bardzo mi zaimponował - ko-

mentował Cieślak. - Taki zawodnik, w tym wieku, to aż nie do uwierzenia. Nie pamiętam innego zawodnika, który w tak młodym wieku, tak dojrzałejechał. To talent pierwszej kategorii. Obserwowałem zresztą juniorów polonii w parkingu przed meczem. I Przyjemski, i Pawełczak mają świetne zaplecze techniczne, a koło nich kręcą się starzy fachowcy, którzy dobrze podpowiadają.

Marek Cieślak podkreśla, że ten sezon w wykonaniu polonii to efekt ciężkiej pracy. - Na to co jest dziś, Bydgoszcz pracowała

ileś lat. A cichym bohaterem jest Jacek Woźniak, bo to z jego szkółki wyszli ci utalentowani chłopcy - podkreślał na antenie Canal+.

I dodał: - Tej Bydgoszczy brakuje już w ekstraklidze. To jest klub z pięknymi tradycjami, z wielkimi zawodnikami. Za moich czasów ścigałem się z Heniem Gluecklichem, potem nastąpiły czasy Tomka Golloba z niesamowitymi wynikami. Teraz w polonii mają nowych bohaterów - mówił. - Jest też stadion, który powoli się zmienia i przede wszystkim pełne trybuny. Ludzie tam potrzebują żużla w najlepszym wydaniu i dobrze, gdy ta ekstraklasa zawita znów do Bydgoszczy - zakończył Marek Cieślak.

W Bydgoszczy wszyscy liczą na awans, ale na razie ze spokojem podchodzą do tegorocznych wyników. - Zawsze dobrze jest wygrywać, nawet sparingi, bo to buduje drużynę. Najważniejsze jednak dopiero przed nami. Prawdziwy test przyjdzie w rundzie play off - mówił Jerzy Kanclerz, prezes polonii. ©©

Zawiszanek zdobyły dwa medale w ME w Portugalii

Kazimierz Fiut

redakcja@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. Kajakarka bydgoskiego Zawiszy Katarzyna Kościółek zdobyła srebrny, a kanadyjka Milena Mackiewicz brązowy medal mistrzostw Europy

Kościółek wespół z byłymi kajakarkami Zawiszy: Sandrą Ostrowską i Dominiką Putto oraz Adrianną Kąkol rywalizowała w olimpijskiej konkurencji K4 500 m. Polki w przedbiegu zajęły drugie miejsce za Węgierkami i bezpośrednio awansowały do finału. W decydującym biegu o medale pierwsze linie mety minęły Hiszpanki, a podopieczne Zbigniewa Kowalczyka były wolniejsze od rywalk o 0,76 sekundy, trzecie były Białorusinki, czwarte Niemki, a dopiero piąte Węgierki.

Milena Mackiewicz z kolei po brązowy medal sięgnęła wraz

z utytułowaną Dorotą Borowską w C2 200 m. Wygrały Ukrainki przed Hiszpankami.

W finale kanadyjskich dwójek na 500 m płynął wraz z bratem Aleksandrem - kolejny zawiszanin Juliusz Kitewski. Braterski duet zajął 8. miejsce, natomiast C4 mikst z Mają Rużanowską i Normanem Zezulą uplasował się na 7. pozycji.

- Jesteśmy dumni z medali Kasi i debiutującej w mistrzowskiej imprezie seniorskiej Mileny - podkreślał Waldemar Keister, prezes Stowarzyszenia Kajakowego Zawisza. - Szkoda, że już naszych barw nie bronią Dominika i Sandra. Gdyby żył Maciej Juhnke zapewne by nie odeszły z naszego klubu. O zmianie barw zdecydowały też finanse. Otrzymały znacznie lepsze propozycje, których nie byliśmy w stanie przebić - dodał.

Biało-czerwoni w sumie zdobyli dziewięć medali, w tym dwa brązowe sportowcy z niepełno-

sprawnościami. Na najwyższym stopniu podium stanął podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe, 20-letni kajakarz Alex Borucki, który zwyciężył w jedynkach na dystansie 500 m. Po zwycięskiej rywalizacji nasz kajakarz został początkowo zdyskwalifikowany, za nie płynięcie środkiem toru. Złożony protest po długotrwałych rozmowach i wyjaśnieniach przyniósł pożądany skutek i Borucki, mistrz świata i Europy juniorów, mógł świętować pierwszy medal w seniorach.

- Medal Alexa i awans do finału na olimpijskim dystansie 1000 m (dziewiąte miejsce - przyp. red.) bardzo cieszy zwłaszcza, że z powodu kłopotów zdrowotnych włączył się w przygotowania dopiero w lutym, lecz martwi postawa czwórki i dwójki - relacjonował trener Hoppe. - Ta pierwsza, w efektywny sposób z pierwszego miejsca zakwalifikowała

się do finału. W nim, niestety nie zdołała wyprzedzić żadnej osady, a stać ich było na miejsce 4-6. Jeszcze gorzej zaprezentowała się dwójka, która po fatalnym starcie nie przebiła się nawet do półfinału. Mam nadzieję, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Poznaniu pokażą na co ich stać - mówi.

Srebrne krążki obok kajakowej czwórki zdobyła też Anna Puławska w K1 500 m oraz Puławska wraz z Martyną Klatt w K2 500 m, konkurencjach również olimpijskich.

Dwa medale brązowe zdobyła Borowska. Ten drugi w olimpijskim sprincie na 200 m mijając metę za Ukrainką Ludmiłą Luzan i Włoszką Olimpią Della Giustina. Trzeci był też na dystansie 5000 m kanadyjski kajakarz Wiktor Głazunow. Z kajakarzy z niepełnosprawnościami brązowe medale zdobyli Katarzyna Sobczak oraz mikst: Sobczak, Mateusz Surwiło. ©©

Dr hab. inż. Bogdan Chojnicki: Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk pogodowych **str. 2**



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca oraz układu krążenia. Rak nerki - rozpoznaj kluczowe objawy **str. 12-13**

STRONA
ZDROWIA

Środa
17.06.2026

Wydanie A
Nr 138 (23.648)
Nakład 7.390 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Kierowcy znów mogą przejechać ulicą Toruńską przy zajezdni str. 8



Kontrola radnych w bydgoskich wodociągach. Są pytania i wniosek str. 9

Wkrótce rozpocznie się remont remizy w Rynarzewie. Takich inwestycji będzie więcej str. 10



FOT. MAJA STANKIEWICZ



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Piłka nożna. Dziś półfinał baraży o awans do Betclic 3. Ligi. Pogon Mogilno podejmie Grom Nowy Staw. Dojdzie więc do powtórki sprzed roku. Wszyscy związani z Pogonią liczą na lepsze zakończenie sezonu niż miało to miejsce w 2025 roku **str. 16**

Płód leżał w lodówce dwie doby. Matka została zatrzymana

W domowej zamrażarce matki z Wąbrzeźna policjanci odkryli płód. Miał około 5 miesięcy.
- Kobieta potwierdziła, że poroniła i ukryła go
- mówi prokurator Janusz Biewald **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496032

25

Plebiscyt. Kolorowy i piękny może być ten dziecięcy świat **str. 7**

Nawet 3500 złotych dopłaty do ciepła

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 1000 do 3500 złotych - tyle będzie można otrzymać wsparcia na sezon grzewczy 2026/2027. Zapraszamy po szczegóły.

Tak, kaloryfery są teraz zimne, ale każdy pamięta, co było rok temu w sezonie. Może więc warto już teraz pomyśleć, jak to będzie. A w zeszłym sezonie działo się sporo...

Ministerstwo Energii zapowiedziało drugą edycję bonu ciepłowniczego w sezonie grzewczym 2026/2027.

Jakie trzeba mieć dochody? Wysokość wsparcia, jak w poprzednim se-

zonie, ma zależeć od cen ciepła oraz wysokości dochodów gospodarstwa domowego. Nowe świadczenie, właśnie bon ciepłowniczy, to finansowe wsparcie w wysokości nawet do 3500 złotych.

Kto będzie mógł starać się o te dotacje? Będą to pieniądze dla gospodarstw domowych o niższych dochodach. Mieszkańcy dostaną dofinansowanie na pokrycie wysokich rachunków za ciepło z miejskich sieci ciepłowniczych.

Jednak bon mogą otrzymać nie tylko mieszkańcy w blokach, ale również właściciele domów jednorodzinnych podłączonych do sieci. Trzecie kryterium związane jest z wysokością kosztów dostarczanego ciepła.

O bon wnioskować mogą gospodarstwa, które płacą za nie więcej niż 170 zł za GJ (gigadżul).

Z bonu skorzystają osoby i rodziny, które mają dochód:

- do 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego,
- do 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych,
- używający ciepła systemowego (sieciowego),
- płacący za ciepło powyżej 170 zł za GJ.

Ma także obowiązywać znana już przy różnych innych formach wsparcia, jak m.in. przy czternastej emeryturze, tzw. zasada złotówka za złotówkę. ©©

Czytaj więcej na str. 4

BYDGOSZCZ

Krwiodawcy w dniu swojego święta odebrali odznaczenia



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

W Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji Światowego Dnia Krwiodawcy. To coroczne święto przypomina o bezcennej wartości krwi - daru życia. Wicewojewoda Piotr Hemmerling podziękował honorowym dawcom, dzięki którym osoby pilnie potrzebujące krwi codziennie mają większe szanse na przeżycie

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na pomorska.pl/usmiech

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Odwaga do pokonywania własnych obaw, lęków i wytrwałość sprawiają, że Kacper jest wyjątkowy

Kacper Krokowski uśmiecha się najbardziej, gdy może spędzać czas aktywnie. Bardzo lubi jazdy, zwiedzanie i poznawanie nowych miejsc. Jedną z jego ulubionych aktywności jest jazda na hulajnodze. Ostatnio bardzo często odwiedza skate park, gdzie z ogromną radością zjeżdża z ramp i ćwiczy nowe umiejętności. - Najbardziej lubię, a nawet powiedziałabym, że podziwiam w moim dziecku to, że mimo strachu potrafi się nie poddawać. Kiedy czegoś się boi, jego determinacja i zawziętość są tak duże, że próbuje tak długo, aż w końcu się odważy. Świetnym przykładem są jego aktywności na skate parku. Na początku bardzo bał się zjazdu z większej rampy, ale obserwował innych, próbował małymi krokami i nie odpuszczał. W końcu przełamał swój strach i zjechał samodzielnie, a radość i dumna na jego twarzy były niesamowite. Podobnie było ze skokiem do wody z większej wysokości czy wejściem na szybką karuzelę. Myślę, że właśnie ta odwaga do pokonywania własnych lęków i wytrwałość sprawiają, że jest wy-



jątkowy - mówi Patrycja Kaźmierska.

Kacper jest też wrażliwym i empatycznym dzieckiem. Najlepiej pokazuje to, jak traktuje swojego pieska - Rambo. Pewnego razu szczeniak zjadł styropian i dostał silnej reakcji aler-

gicznej. Kacper postanowił więc położyć sobie kołdrę na podłodze obok legowiska Ramba i spać przy nim, żeby piesek czuł się bezpieczniej i nie był sam, oddał mu nawet swój ukochany kocyk, z którym dotąd się nie rozstawał.

MALUSZKI do lat 2

Pierwszy świadomy uśmiech Leona pozostanie w pamięci Jego bliskich na długie lata

- Uśmiech na twarzy mojego dziecka zawsze pojawia się w chwili po przebudzeniu, kiedy się z nim witamy. Jego ulubioną zabawą jest gra w balona, który ma przymocowany do nogi za pomocą wstążki. Podczas tej zabawy jest ogrom śmiechu i okrzyków radości. Poza tym Leoś lubi spędzać czas na macie, wygłupiając się z mamą i tatą, bawiąc się kolorowymi i szeleszczącymi zabawkami - mówi Piotr Kalinowski.

W charakterze synka najbardziej lubi to, że jest pogodnym, uśmiechniętym i kontaktowym dzieckiem. Leon Kalinowski nie boi się obcych osób, często zagaduje do nich po swojemu. - Badanie u kardiologa nie było mu straszne. Gaworzył w trakcie i razem z lekarzem trzymał rączką głowicę podczas badania echa serca. Leoś jest wyjątkowy ze względu na swoją ciekawość i uważność wobec tego, co się dzieje wokół - dodaje dumny tata.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem dziecka szczególnie zapadła w pamięć jego rodzinie?



Szczególnie w pamięci bliskich Leona zapisała się chwila, w której chłopiec pierwszy raz świadomie się do nich uśmiechnął. Wtedy śmiały się nawet jego oczka. Ten jego świadomy uśmiech wywołał w nich wielką radość, a także ogromne wzruszenie.

Leon jest niemowlęciem, więc o marzeniach w jego przypadku raczej nie ma jeszcze mowy. Pan Piotr wierzy jednak, że syn będzie miał cudowne i beztrudne dzieciństwo, które w przyszłości będzie wspominał z sentymentem.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Ulubioną formą spędzania czasu Remigiusza jest zabawa. Szczególnie lubi odgrywać mechanika

Co najczęściej wywołuje uśmiech na twarzy Remigiusza Józwiaka? Jakie są jego ulubione zabawy, zajęcia lub sposoby spędzania wolnego czasu? - Myślę, że jest to czas spędzony z rodzicami i beztrudna zabawa. Nasz synek uwielbia wszelkie kreatywne zabawy, jedną z najbardziej ulubionych jest odgrywanie ról, zwłaszcza zabawa w mechanika - często wymienia i naprawia koła swoich samochodów w przeznaczonym do tego warsztacie. Uwielbia bawić się klockami, rysować oraz układać puzzle. Dużo radości sprawia mu spędzanie czasu na świeżym powietrzu, gdzie towarzyszą mu różne formy aktywności, np. jazda skuterkami lub rowerem lub zabawa w wodzie i piasku - dowiadujemy się. Jaką cechą szczególnie cenią w nim bliscy? Okazuje się, że jest to przede wszystkim byskotliwość i wrażliwość. Przeglądanie się chłopcu podczas zabawy oraz codziennych czynności dostarcza jego bliskim wiele szczęścia i wprawia ich niemal w podziw. - Jego kreatywność nie zna gra-



nic - mówią o Remigiuszu jego najbliżsi i dodają: - Z kolei wrażliwość, którą prezentuje, pozwala nam na beztrudne wyrażanie uczuć każdego dnia. Są to bezcenne chwile.

Jaka zabawna lub wzruszająca sytuacja z udziałem

dziecka szczególnie zapadła rodzicom w pamięć? - Uważam, że są to po prostu zwykłe, codzienne chwile, w których dziecko okazuje nam miłość lub prezentuje nam swoje nowe umiejętności - mówią. Jego marzeniem są o niezwykle przygody.

Koncerty z balkonu na Starym Rynku powrócą w wakacje

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Przez kilka wakacyjnych weekendów 2025 roku w centrum Bydgoszczy można było posłuchać muzyki granej przez DJ-ów z balkonu jednej z kamienic na Starym Rynku. Możliwe, że za miesiąc odbędzie się kolejny koncert z balkonu.

Spontanicznie zorganizowane wydarzenie najpierw przyciągnęło kilkadziesiąt osób. Akcja zyskała duży rozgłos w mediach społecznościowych. Szybko stała się internetowym wiralem. Filmiki prezentujące zabawę na Starym Rynku miały milionowe zasięgi, spotykając się z bardzo ciepłym odbiorem. Do organizatorów docierały sygnały z różnych miast w Polsce od osób, które pytały o kolejne terminy, aby przyjechać specjalnie na to wydarzenie.

Nie brakowało jednak również głosów krytycznych. Z jednej strony była to część okolicznych mieszkańców, którzy zwracali uwagę na hałas. Z drugiej pojawiały się głosy klientów pobliskich lokali - ci mimowolnie stawali się gośćmi na imprezie.

Od grupki do tysięcy na Starym Rynku

Na organizację koncertów odpowiadali Rajmund Dorawa i Kamil Kołodziejek, czyli Raju i KoliDee. W ubiegłym roku odbyło się kilka wydarzeń. Każde kolejne przyciągało coraz więcej osób. Wielu z mieszkańców do zabawy dołączało sponta-

nicznie, bo akurat przebywali w centrum miasta. Część z czasem przychodziła specjalnie na miejsce, bo wiedziała, że odbędzie się takie wydarzenie.

Ostatecznie pod koniec sierpnia organizatorzy przekazali informację, że to koniec koncertów w 2025 roku. Jak informowano, zainteresowanie przerosło ich oczekiwania, więc trzeba było przemyśleć formę organizacji imprezy, aby spełniała wszelkie formalne wymogi.

„Obiecujemy, że wrócimy do was w przyszłym roku w pełni legalnie, z jeszcze większą energią. Dziękujemy za wyrozumiałość i... do zobaczenia za rok na balkonie!” - podano w sierpniowym komunikacie.

Powrót koncertów z balkonu po roku

Pierwsze koncerty w poprzednim roku odbyły się w lipcu. Wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie w tym roku. Na profilu KoliDee w mediach społecznościowych pojawiła się pierwsza wskazówka. To wpis „Gdy szczęśliwa 11 spotka magiczną 7, warto mieć wolny wieczór” wraz z filmikiem, pokazującym jak zabawa przebiegała w ubiegłym roku.

Organizatorzy na razie nie zdradzają więcej szczegółów. Z krótkiego komunikatu można się jednak domyślić, że pierwszy koncert odbędzie się w sobotę 11 lipca. Jaką będzie miał formułę oraz czy nadal będzie cieszył się dużym zainteresowaniem, przekonamy się za miesiąc. ©©

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa modernizacja torowiska tramwajowego na ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy. W sobotę otwarto dla ruchu kołowego zamknięty fragment przy zajezdni tramwajowej.

Drugi etap - od Kazimierza Wielkiego do Równiej - ruszył w maju 2025 roku. Prace na nim mają zakończyć się jeszcze w czerwcu. Zakres obejmował również remont części jezdni, która w weekend ma być otwarta.

- W sobotę (13 czerwca) otwarty dla ruchu kołowego został odcinek ulicy Toruńskiej pomiędzy ul. Kazimierza Wielkiego a przystankiem Toruńska/Tor Awaryjny, co oznacza zmiany tras dla linii autobusowych ZaT6, 31N oraz 36N. Linia ZaT6 od przystanku Toruńska/Łuczniczki zostanie skierowana ulicą Toruńską - informował Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Z obsługi pasażerskiej wyłączane będą przystanki: Kazimierza Wielkiego (w kierunku Łęgnowa, zlokalizowany przy ul. Kazimierza Wielkiego), Nowotoruńska/Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Nowotoruńska/Kielecka, Kielecka/Smoleńska i Kielecka/Toruńska. Z kolei pasażerowie od soboty będą mogli skorzystać z dodatkowych przystanków:

● Kazimierza Wielkiego (przystanek zlokalizowany przy ul. Toruńskiej w kierunku Łęgnowa);



FOT. NADESŁANE

Jeszcze parę dni temu wyglądało to przy przystanku niepokojąco, ale były poprawki

- Toruńska/Zajezdnia Tramwajowa;
- Toruńska/Tor Awaryjny;
- Toruńska/Równa;
- Toruńska/Kielecka.

Jeden z motorniczych zwrócił z kolei uwagę na przystanek tramwajowy. „Po remoncie usytuowany jest na łuku. Wystarczyło go przenieść ok. 50 metrów dalej pod sygnalizator tramwajowy i byłby na prostym odcinku. Teraz motorniczy podczas postoju nie będzie widział ostatnich i pewnie przedostatnich drzwi w tramwaju, więc może nie zauważyć, że jeszcze ktoś z pasażerów próbuje wsiąść” - pisze.

Jak przekazano w najnowszym raporcie, według harmonogramu modernizacja torowiska zakończy się wiosną przyszłego roku.

datkowo trwają roboty przy ścieżce rowerowej, chodniku i ciągu pieszo-rowerowym oraz trwa usuwanie kolizji z infrastrukturą podziemną.

- W ramach inwestycji przebudowane zostanie również skrzyżowanie ulic Toruńskiej, Spornej i Kieleckiej. Powstaną tam nowe chodniki, rowerowa droga, przystanki autobusowe i tramwajowe oraz przejście dla pieszych z sygnalizacją świetlną, co znacznie poprawi bezpieczeństwo w tej części miasta. Początek prac zaplanowano na sobotę, 13 czerwca. Zamknięty dla ruchu zostanie odcinek ulicy Kieleckiej od strony ulicy Toruńskiej. Wyznaczone zostaną objazdy ulicami Toruńską, Kazimierza Wielkiego i Nowotoruńską - przekazują drogowcy.

Cała inwestycja ma zapewnić szybszy i bezpieczniejszy przejazd w tym rejonie Bydgoszczy. Po zakończeniu wszystkich prac trasa do Łęgnowa będzie obsługiwana przez nowoczesny tabor niskopodłogowy. Na realizację inwestycji miasto pozyskało dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27 w kwocie 34 mln zł oraz europejskie pożyczki z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości ponad 48 mln zł.

Jak przekazano w najnowszym raporcie, według zaktualizowanego harmonogramu modernizacja torowiska zakończy się wiosną przyszłego roku. Wykonawca ma jednak pracować nad tym, aby ukończyć całe zadanie w pierwotnym terminie. Gdy prace startowały, finalizację planowano pod koniec 2026 r. ©©

Zmiany na ulicy Ugory. Południowa pierzeja z nowymi elewacjami

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Południową pierzeję ulicy Ugory - po lewej stronie wejścia kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy - tworzyć będą niebawem budynki z odnowionymi elewacjami. Trwa remont ostatniego obiektu.

To kamienica z numerem 14. Nieruchomość została wzniesiona około 1904 roku na planie zbliżonym do prostokąta. Bydgoski ratusz informuje, że trzykondygnacyjny, podpiwniczony budynek od początku pełnił funkcję mieszkalną. W centralnej części umieszczono przejazd bramny, w którym do dziś zachowała się oryginalna stolarka. Elewacja zdobiona jest przez gzymsy, naczółki i opaski okienne. Pod linią dachu dostrzec można też drobny gzyms z konsolami.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Ulica Ugory na bydgoskim Szwederowie zmienia swoje oblicze. Kolejne kamienice zyskują nowe elewacje

Wcześniej wypiękniły inne kamienice

To oznacza, że niebawem całą południową pierzeję ulicy Ugory - po lewej stronie wejścia kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy - tworzyć będą budynki z odnowionymi elewacjami. Wcześniej remonty przeszły bowiem kamienice

z numerami 6, 8, 10 i 12. W ostatnich latach wypiękniły też budynki po prawej stronie ulicy do świątyni z numerami 18, 20 i 22.

W ostatniej dekadzie ulica Ugory na Szwederowie zyskała ponadto nową nawierzchnię jezdni i chodniki. W tej części tzw. Starego Szwederowa

utwardzona została także ulica Grodziska.

W ramach inwestycji z Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego w obrębie ulicy Ugory zainstalowano monitoring, powstało nowe oświetlenie i doświetlono przejścia dla pieszych. Przy skrzyżowaniu z ul. Nowodworską powstał

również zbiornik retencyjny i na nowo zaaranżowano tereny zielone.

Trochę historii

Ulica Ugory do 1920 roku wraz z ulicą Nową wyznaczała południową granicę Bydgoszczy. Nie przeszkadzało to jednak w jej intensywnej zabudowie. Większość kamienic tworzących południową pierzeję - pomiędzy ulicami Leszczyńskiego i Podhalańska - wzniesiono jeszcze przed włączeniem całego Szwederowa w granice Bydgoszczy.

Zabudowa pomiędzy ulicami Podhalańska i Solskiego

Ul. Ugory do 1920 r. wraz z ul. Nową wyznaczała południową granicę miasta. Nie przeszkadzało to jednak w jej intensywnej zabudowie

powstawała przede wszystkim w latach międzywojennych. W latach 1926-28 powstał też kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Pod koniec lat 60. XX wieku przy Ugorach wzniesiono kompleks bloków po północnej stronie ulicy. W latach 90. oddano do użytku wieżowiec w zbiegu z ul. Nowodworską.

Przy Lenartowicza zakończono dopiero pierwszy remont

Zgoła inaczej wyglądała sytuacja wzdłuż ul. Lenartowicza, gdzie zlokalizowany jest szereg podobnych do siebie budynków jednopiętrowych, wybudowanych na przełomie XIX i XX wieku z numerami od 10 do 18. Nieruchomości są zaniebane, a elewacje bardzo zniszczone. Na ich tle wyróżnia się jednak „dziesiątka”, która przeszła remont i jej ściany już w jasnej kolorystyce. ©©

Kontrola radnych w wodociągach. Są pytania i wniosek

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Radni Wojciech Bielawa i Radosław Ginther opowiedzieli o efektach kontroli przeprowadzonej w maju w spółce Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy. Zapowiedzieli dalsze działania w tej sprawie.

Radni o kontroli w MWiK informowali na początku maja. Jak pisał wówczas Radosław Ginther, wcześniej składał szereg interpelacji w sprawie wysokości abonamentów oraz opłat za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków, a z odpowiedzi wynikało, że rachunki mogą nadal rosnąć. Z tego powodu zwrócił się do prezydenta Bydgoszczy o przeprowadzenie kontroli w zakresie wydatków ponoszonych przez spółkę oraz możliwości ograniczenia kosztów. Otrzymał odmowną odpowiedź.

Podczas kontroli radny Radosław Ginther dopytywał o kwestię kosztów Systemu Informacji Geograficznej (GIS) w MWiK: o to, ile wyniosły wydatki w ciągu ostatnich 10 lat i ilu pracowników zajmowało się tym tematem.

- Dlaczego takie zapytanie? Ponieważ pragnąłbym pomóc panu prezesowi poszukać oszczędności w wydatkach publicznych pieniędzy. Może to byłby klucz do niższych opłat za wodę, kanalizację i abonament. W pierwszym zdaniu odpowiedzi jest, że nie mogą się nią z państwem podzielić - mówił na konferencji przed ratuszem Radosław Ginther.

Radny przekazał, że złożył pismo do NIK-u, aby przeprowadzić w sprawie GIS kontrolę w MWiK. Wojciech Bielawa dopytywał o kwestię taryf za wodę i ścieki. Dostał obszerny plik z dokumentami, ale również z informacją, że nie mogą one służyć realizacji interesów prywatnych czy politycznych.

- W toku kontroli widać czarno na białym, że niektóre podwyżki sięgnęły 430% - mówił radny, precyzując, że tak było w przypadku taryfy dla grupy pierwszej. Zaznaczył, że w niektórych taryfach pojawiły się obniżki. Dodał, że po złożeniu przez MWiK w marcu 2024 roku wniosku taryfowego, Wody Polskie wzywały miejską spółkę do przedłożenia wyjaśnień, z czego wynika znaczący wzrost kosztów opłaty abonamentowej dla grup taryfowych



Radni kontrolę w MWiK przeprowadzili w maju

od 1 do 4. Z kolei, jak mówił radny, prezes MWiK, podczas sesji Rady Miasta i w dokumentach, zwracał uwagę, że został do tych podwyżek „niejako przymuszony przez Wody Polskie”. - Mówiąc wprost: ktoś do tej podwyżki musi się przyznać. Ktoś musi stanąć i powiedzieć Bydgoszczanom: „to moja decyzja, że płacie taryfy 4 razy większe, że w ciągu kilku lat zapłacicie kilkaset, a nawet kilka tysięcy więcej samych opłat” - stwierdził Wojciech Bielawa z Bydgoskiej Prawicy.

Kolejne pytania

Zapowiedział złożenie kolejnego pisma w tej sprawie do pre-

zesa MWiK, z pytaniami czy podwyżka taryf za wodę i za ścieki dla części odbiorców miała ekonomiczne uzasadnienie, czy wynikała tylko z przepisów i wytycznych organu regulacyjnego, o ile zwiększyły się przychody MWiK z tytułu opłat abonamentowych od czasu obowiązywania nowych taryf, a także czy procedowany jest wniosek taryfowy na kolejne lata.

- Stawki za samą wodę wzrosły o ok. 20 procent. Duża część mieszkańców Bydgoszczy przyjęła je ze zrozumieniem, bo jest inflacja i wszystko rośnie. Gdzieś na zapleczu tych podwyżek, które były komunikowane, poszły w górę taryfy i dla części od-

biorców one wzrosły o kilkaset procent. Ludzie, którzy płacili kilka, kilkanaście złotych za samą gotowość systemu do dostarczania wody, dziś płacą kilkadziesiąt czy setki złotych - przekazał Wojciech Bielawa.

Pierwsza zmiana od lat

Wysłaliśmy do MWiK prośbę o odniesienie się do tematów.

- Ceny za wodę i ścieki nie zmieniły się od 2017 roku do 13 września 2024 roku, tj. przez prawie 8 lat. Spółka musiała wnioskować o zmianę taryf, ponieważ z powodu rosnących kosztów i małych przychodów z taryfy zatwierdzonej w 2018 r. osiągnęto ujemny wynik finansowy na sprzedaży - przekazuje MWiK. Jak zaznaczono w odpowiedzi, koszty energii elektrycznej i gazu wzrosły o 133,2%, a płaca minimalna o 104,8%. Dodano, że inflacja z 7 lat (2018-2024) wyniosła 46,8%.

- Struktura opłat abonamentowych zmieniła się ze względu na zalecenia Wód Polskich. Wcześniej opieraliśmy się na max. zapotrzebowaniu na wodę, a zgodnie z zaleceniami Wód Polskich abonament został zróżnicowany ze względu na: okres rozliczenia, sposób rozliczenia, rodzaj usługi, cel poboru. Zgod-

nie z obowiązującymi przepisami prawa ceny i stawki opłat określone w taryfie są różnicowane dla poszczególnych taryfowych grup odbiorców usług - przekazało stanowisko miejskiej spółki biuro prasowe.

Wodociągi Bydgoskie tłumaczy, że opracowując wniosek taryfowy, uwzględniły zgodnie z przepisami prawa, w szczególności: koszty świadczenia usług, poniesione w latach obrotowych obowiązujące poprzedniej taryfy, zmiany warunków ekonomicznych oraz wielkość usług i warunki ich świadczenia; koszty wynikające z planowanych wydatków inwestycyjnych.

- Opłata abonamentowa jest to opłata rekompensująca częściowo stałe koszty przedsiębiorstwa. Po zmianie taryfy w 2024 roku wpływy z opłat abonamentowych w roku 2025 były niższe niż w 2023 roku o ponad 9 milionów, czyli zmniejszyły się o blisko 42 proc - wyjaśnia MWiK. - Taryfa za dostawę wody i odprowadzanie ścieków obowiązuje do 13 września 2027 roku. W terminach przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa Spółka wystąpi o zatwierdzenie taryfy na kolejne 3 lata. ©

20-lecie Matury Międzynarodowej w IX LO

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Prezentacja losów absolwentów, film podsumowujący rok jubileuszu, kapsuła czasu i nagrody dla nauczycieli. W IX LO im. Tadeusza Nowakowskiego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Bydgoszczy odbyła się gala wieńcząca obchody 20-lecia Matury Międzynarodowej w tej szkole.

Bydgoska „Dziewiątka” to jedyna szkoła publiczna w województwie kujawsko-pomorskim, która realizuje program IB (International Baccalaureate). Misją szkoły IB World School No. 2988 jest rozwijanie dociekliwych, świadomych i troskliwych młodych ludzi, którzy poprzez zrozumienie i szacunek międzykulturowy pomagają tworzyć lepszy i spokojniejszy świat.

- Dyplom IB to nie tylko prestiżowy certyfikat otwierający drzwi najlepszych uniwersytetów na świecie - mówiła podczas gali Beata Kwasigroch, dyrektor IX LO w Bydgoszczy oraz IB World School No. 2988. - To przede wszystkim trwała zmiana perspektywy w myśleniu o edukacji. To innowacyjne podejście, które nie uczy tego, co

myśleć, ale jak myśleć. Jego praktyczny charakter sprawia, że wiedza teoretyczna staje się narzędziem do rozumienia procesów zachodzących we współczesnym, złożonym świecie.

Mnóstwo wzruszających chwil i moc życzeń

Przypomnijmy, że liceum na Wyżnach akredytację na realizację programu Matury Międzynarodowej (Diploma Programme) otrzymało 9 marca 2006 roku, w efekcie program wystartował 1 września 2006 r. Jubileusz 20-lecia to wielkie święto „Dziewiątki”, dlatego placówka postanowiła rozłożyć obchody na cały rok szkolny. Jak już informowaliśmy, z tej okazji od września ub. roku zorganizowano wiele wydarzeń. Zwieńczeniem obchodów była właśnie piątkowa gala, która odbyła się w siedzibie „Dziewiątki”. Poprowadzili ją tegoroczni absolwenci programu Matury Międzynarodowej Mikołaj Beisert i Borys Migala.

W tej pięknej uroczystości uczestniczyli, m.in., Iwona Waszkiewicz - zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, Zbigniew Ostrowski - wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Magdalena Buschmann



Podczas gali czworo nauczycieli otrzymało listy gratulacyjne od prezydenta Bydgoszczy i statuetki Łuczniczki. Wśród uhonorowanych byli: Małgorzata Koziulewicz, Monika Obrębska, Marcin Czarnota i Mirosława Erdman

- dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu UM Bydgoszczy, Maria Gałęska - bydgoska radna, Ewa Podgórska - dyrektor Wydziału Edukacji Ponadpodstawowej, Specjalnej i Placówek Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy oraz Ewa Nowińska - dyrektor IX LO w latach 2000-2012. Obecni byli

też przedstawiciele uczelni i lokalnych instytucji współpracujących z IX LO, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół, absolwenci, rodzice i uczniowie.

- Kiedy dwie dekady temu wprowadzaliśmy maturę międzynarodową do naszych sal lekcyjnych, przyświecała nam wi-

zja stworzenia miejsca, które wykracza poza ramy tradycyjnej edukacji - stwierdziła w swoim wystąpieniu dyrektor Beata Kwasigroch. - Dziś, obserwując z dumą działania, jakie podejmuje nasza szkolna społeczność, dostrzegam, że wizja, którą kreowali moi szanowni poprzednicy, śp. Władysław Stępień oraz Ewa Nowińska, nie tylko się ziściła, ale przerosła nasze najśmielsze oczekiwania.

Wyświetlono film podsumowujący rok jubileuszu, ale także zaprezentowano nagrania z wypowiedziami absolwentów, którzy opowiedzieli o tym, co dał im program IB. Był też filmik z gratulacjami od International Baccalaureate. W imieniu tej organizacji życzenia szkole złożyła Katrin Fox, senior manager IB World Schools Department at The International Baccalaureate.

Gala w konwencji charakterystyki profilu ucznia IB

Czworo nauczycieli odebrało listy gratulacyjne od prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego oraz statuetki Łuczniczki. Otrzymały je: Małgorzata Koziulewicz, Monika Obrębska, Marcin Czarnota i Mirosława Erdman.

- To nauczyciele z ponad 30-letnim stażem, którzy od po-

czątku byli zaangażowani w przygotowania do uzyskania akredytacji i przez ponad 20 lat współtworzyli program Matury Międzynarodowej w IX LO - podkreśla Beata Kwasigroch.

Nadrzędnym celem edukacji w szkołach z maturą międzynarodową jest ukształtowanie u uczniów cech profilu ucznia IB (IB Learner Profile). Dlatego galę zorganizowano w konwencji charakterystyki profilu ucznia IB. Warto wiedzieć, że cechy IB to ucieleśnienie następujących cech: ciekawość świata, wnikliwość, krytycznie myślenie, komunikatywność, zasadniczość, otwartość, wrażliwość, chętnie podejmujący wyzwania, zrównoważony oraz refleksyjny.

Po zakończeniu gali w szkolnym ogrodzie społecznym pod jubileuszowym drzewem została umieszczona kapsuła czasu. Trafiły do niej, m.in., przedmioty charakterystyczne dla programu IB i pamiątkowa księga życzeń. Potem była też okazja, by zwiedzić szkołę.

Warto wiedzieć, że pierwsza matura międzynarodowa w IX LO odbyła się w maju 2008 roku. Do 2025 r. liczba absolwentów, którzy ukończyli tu program IB wyniosła 777 osób. W tym roku w maju było to 60 uczniów. ©

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

W powiecie nakielskim, tak jak w całym regionie, planowane są inwestycje poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców. Na początek budowlancy pojawią się w remizie OSP w Rynarzewie.

Straż ogniowa w Rynarzewie to zasłużona jednostka, która poszczycić się może blisko 190-letnią historią. Pracy druhowie mają dużo, bo ich miejscowość leży w newralgicznym punkcie, blisko drogi ekspresowej S-5. Dlatego właśnie Rynarzewo wybrano na miejsce powstania magazynu medycznego dla gminy Szubin i powiatu nakielskiego, a w szczególnych sytuacjach także dla innych rejonów Kujaw i Pomorza. - W Rynarzewie powstanie magazyn, w którym będziemy mogli składować łożka i sprzęt medyczny, tak by być w gotowości w sytuacjach zagrożenia. Przy okazji zadamy o godne warunki pracy dla strażaków z tej jednostki - informuje Ma-



Dzięki rządowemu wsparciu remiza OSP w Rynarzewie przejdzie w tym roku kapitalną modernizację. Obiekt pełnić będzie także funkcję magazynu medycznego

riusz Piotrkowski, burmistrz Szubina. Bo magazyn powstanie na bazie remizy OSP w Rynarzewie, która w związku z tymi planami przejdzie kapitalną modernizację, by dostosować obiekt do nowych zadań. Prace budowlane rozpoczną się lada dzień. Póki co trwa jeszcze procedura przetargowa. W wyznaczonym terminie oferty złożyły trzy firmy. Chęć realizacji inwe-

stycji zadeklarowali przedsiębiorcy z Bydgoszczy, Gniezna i pow. żnińskiego.

Finisz w tym roku
- Całość powinna być gotowa w listopadzie. Oczywiście jak wszystko pójdzie dobrze i nie będzie problemów z przetargiem. Tak czy owak chcemy to zadanie zakończyć w tym roku. Myślę, że jeszcze w czerwcu będzie się działo -

informował nas pod koniec maja burmistrz Szubina. Koszt inwestycji to około 1 mln zł. Projekt uzyskał wsparcie rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. - Będzie remontowany budynek i wszystkie instalacje Dlaczego tutaj? - Ponieważ OSP Rynarzewo jest bardzo ważnym ogniwem w systemie bezpieczeństwa gminy Szubin. Wspólnie zdecydowaliśmy, że

w sytuacjach kryzysowych właśnie ta jednostka będzie służyła pomocą i organizowała punkty medyczne - wyjaśnił nam Mariusz Piotrkowski. Zajrzeliśmy do dokumentów przetargowych. Projekt przewiduje m. in. wymianę okien i drzwi, a także wymianę płytek we wszystkich pomieszczeniach. Wyburzone zostaną niektóre ścianki działowe, bo konieczna jest zmiana układu pomieszczeń w remizie. Ocieplone zostaną kominy, naprawiony dach. Poprawi się też otoczenie remizy. Położona zostanie nowa nawierzchnia z kostki brukowej dostosowana do ruchu ciężkich pojazdów.

Magazyn przy ratuszu
- Powiat nakielski w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zamierza przeznaczyć na cele inwestycyjne 7 mln 220 tysięcy złotych. Są to głównie miejsca ochrony ludności, a także projekty, bo planujemy inwestycję wieloletnią. Chodzi o magazyn o zasięgu powiatowym, który zostanie ulokowany w Szubi-

nie. W tym roku wykonać zamierzamy prace związane z przygotowaniem dokumentacji tego przedsięwzięcia - informuje nas Krzysztof Błoński, starosta nakielski. Jak dowiadujemy się od burmistrza Szubina - wspomniany magazyn powstanie przy Urzędzie Miejskim w Szubinie, na placu przy magistracie, w miejscu gdzie są obecnie stare garaże. - Zostaną one wyburzone, a w ich miejsce zbudowany będzie nowy obiekt - tłumaczy wóldarz Szubina. Tymczasem strażacy z OSP Rynarzewo bardzo się cieszą z przebudowy remizy. - Czekamy z niecierpliwością kiedy to wszystko się wydarzy. Dziękujemy wojewodzie i wóldarzom Szubina za wyróżnienie jakie nas spotkało - podkreśla Kacper Dróbka z OSP Rynarzewo. - Deklarujemy wszechstronną pomoc. Będziemy czekać na końcowy efekt, bo z projektu wynika, że będzie to nowoczesny i piękny obiekt - dodaje Leszek Gutkowski, prezes OSP Rynarzewo. ©

REKLAMA		0011525513	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532		
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.			
		000074	
Radziejów			
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40			
		Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmiec - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.			
		000288	
Grudziądz:			
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88			
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja			
		420114801/A	
Chojnice			
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.			
Toruń			
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl			
		408914801	
Inowrocław			
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net			
		282814801	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl			
		139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl			
Barcin			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.			
		000528	
Pakość			
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.			
		8210983	
Gniewkowo			
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl			
		000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717			
		000502	
Kruszwica			
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.			
		000345	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917			
		8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322			
		000281	
Żnin			
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.			
		000417	
Włocławek			
TARTAR spopielnarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.			
		000074	
Kowal			
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321			
		000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.			
		000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl			
		412314801/A	

SPORT

www.sportowy24.pl

Drugie podejście ma być skuteczne. Wszystkim marzy się awans

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Mogilno - Grom Nowy Staw oraz Polonia Chodzież - Mirand Szczecin to pary barażowe walczące o awans do Betclia 3. Ligi.

Baraże zostały wprowadzone dorywalizacji w poprzednim sezonie. Pogoń i Grom walczyły wtedy także w półfinale. Ekipa z Mogilna przegrała 1:2, a w finale baraży Grom okazał się gorszy od Victorii Września.

Teraz sytuacja się powtarza, ale wszyscy związani z Pogonią, liczą, że efekt będzie zdecydowanie lepszy niż rok temu.

- Jest w nas chęć rewanżu - nie kryje Iwona Kopińska, prezes klubu z Mogilna. - W zeszłym roku był wielki niedosyt i rozczarowanie. Teraz jesteśmy gotowi na awans. Mamy wsparcie władz miasta. Po awansie łatwiej powinno być o pozyskanie kolejnych sponsorów. Gra w trzeciej lidze to byłby duży impuls dla rozwoju całego klubu - przyznaje.

Można stwierdzić, że Pogoń nie gra tylko dla siebie, ale także dla pobliskiego Piasta Kołodziowego. Jeśli klub z Mogilna wywalczy awans wtedy Piast utrzyma się w 4. Lidze Kujawsko - Pomorskiej.

Grom nie ma wielkiej tajemnicy dla sztabu Pogoni.

- Byliśmy na dwóch ich meczach, a poza tym oglądaliśmy

jeszcze ich trzy spotkania nagrane na wideo - zdradza trener Szymon Kmiecik. - Analizując ich skład możemy dość precyzyjnie przewidzieć ich wyjściową jedenastkę. To ciekawy zespół. Intensywny w obronie wysokiej, ale też dobrze broniący w swoim polu karnym. Charakteryzuje ich dobre przejście do kontrataku. Ich czołowym strzelcem jest Igor Jankowski, który zdobył aż 30 bramek - opisuje rywala.

W opinii trenera Kmiecika Pogoń jest innym zespołem niż w poprzednich barażach, inny jest też sposób grania.

- Ten jeden mecz zdefiniuje cały sezon - uważa szkoleniowiec. - Towarzyszą nam duże emocje. Nie obawiamy się gry w dogrywce, bo już trzy razy musieliśmy grać dodatkowy czas. Poza tym dużo bramek strzelaliśmy w końcówkach meczów. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kwestie mentalne, ale także motoryczne i stricte piłkarskie. Wierzę w naszą dojrzałość jako drużyna. Bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców i ich doping - dodaje trener Kmiecik.

Ostatni sprawdzian wypadł bardzo dobrze, bo Pogoń rozbiła na wyjeździe Unię Gniewkowo aż 6:0. Teraz czas na zrobienie dwóch ostatnich kroków.

Początek obu meczów półfinałowych w środę o godz. 17. Zwycięzcy spotkają się w niedzielnym finale, także zaplanowanym na godzinę 17. ©©



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Gracze Pogoni po raz drugi powalczą w barażach o awans do Betclia 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze ruchy transferowe w Olimpii Grudziądz

Sebastian Sobolewski, Maciej Mas, Rafał Kobryń, Oskar Serwerzyński i Łukasz Moneta nie będą reprezentować już Olimpii Grudziądz. Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu. Nowym nabytkiem biało-zielonych jest napastnik Dawid Bałdyga, który w poprzednim sezonie występował w Resovii i zdobył dla rzeszowskiego klubu sześć bramek.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

SIATKÓWKA

Kolejne odejście z Sokoła

Ariadna Prante po roku gry opuszcza Sokół & Hagric Mogilno. Rozgrywająca wystąpiła w 23 meczach, w których zdobyła 34 punkty. To już szósta zawodniczka, która opuszcza klub.

Bydgoszczy brakuje w ekstraklidze - uważa ekspert

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ludzie w Bydgoszczy potrzebują żużla w najlepszym wydaniu - mówi Marek Cieślak, były selekcjoner żużlowej kadry.

To już trzeci sezon z rzędu, do którego bydgoska drużyna przystąpiła z jasno określonym celem: walka o awans. Dwa poprzednie zakończyły się niepowodzeniem; w 2024 roku w finale poloniści przegrali z ROW Rybnik, a w 2025 z Unią Leszno.

W tym roku Abramczyk Polonia od początku wskazywana jest jako główny faworyt do awansu, co potwierdza się na torach. W ośmiu dotychczasowych meczach bydgoscy żużlowcy są niepokonani.

Ostatnie zwycięstwo odnieśli w Krośnie, po raz drugi pokonując Wilki. jednym z obserwatorów tego spotkania był Marek Cieślak, niegdyś zawodnik, a potem długoletni trener i selekcjoner żużlowej kadry.

Obecnie Cieślak komentuje ligowe zawody na antenie Ca-



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Trener Woźniak i Pawełczak to ważne postaci polonii

nal+. I właśnie w trakcie spotkania w Krośnie podzielił się opinią na temat bydgoskiej drużyny.

- Jej siłę widać choćby po upadku Aleksandra Łoktajewa. Wycofał się ze startów, a chłopaki jadą - mówił. - Potęga bydgoskiej drużyny polega głównie na juniorach. Oni zdobywają masę punktów.

Ciepłe słowa kierował zwłaszcza w stronę Maksymiliana Pawełczaka, który w swoim debiucie na krośnieńskim torze wywalczył 13+1 pkt. - Bardzo mi zaimponował - ko-

mentował Cieślak. - Taki zawodnik, w tym wieku, to aż nie do uwierzenia. Nie pamiętam innego zawodnika, który w tak młodym wieku, tak dojrzałejechał. To talent pierwszej kategorii. Obserwowałem zresztą juniorów polonii w parkingu przed meczem. I Przyjemski, i Pawełczak mają świetne zaplecze techniczne, a koło nich kręcą się starzy fachowcy, którzy dobrze podpowiadają.

Marek Cieślak podkreśla, że ten sezon w wykonaniu polonii to efekt ciężkiej pracy. - Na to co jest dziś, Bydgoszcz pracowała

ileś lat. A cichym bohaterem jest Jacek Woźniak, bo to z jego szkółki wyszli ci utalentowani chłopcy - podkreślał na antenie Canal+.

I dodał: - Tej Bydgoszczy brakuje już w ekstraklidze. To jest klub z pięknymi tradycjami, z wielkimi zawodnikami. Za moich czasów ścigałem się z Heniem Gluecklichem, potem nastały czasy Tomka Golloba z niesamowitymi wynikami. Teraz w polonii mają nowych bohaterów - mówił. - Jest też stadion, który powoli się zmienia i przede wszystkim pełne trybuny. Ludzie tam potrzebują żużla w najlepszym wydaniu i dobrze, gdy ta ekstraklaga zawita znów do Bydgoszczy - zakończył Marek Cieślak.

W Bydgoszczy wszyscy liczą na awans, ale na razie ze spokojem podchodzą do tegorocznych wyników. - Zawsze dobrze jest wygrywać, nawet sparingi, bo to buduje drużynę. Najważniejsze jednak dopiero przed nami. Prawdziwy test przyjdzie w rundzie play off - mówił Jerzy Kanclerz, prezes polonii. ©©

Zawiszanek zdobyły dwa medale w ME w Portugalii

Kazimierz Fiut

redakcja@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. Kajakarka bydgoskiego Zawiszy Katarzyna Kościółek zdobyła srebrny, a kanadyjka Milena Mackiewicz brązowy medal mistrzostw Europy

Kościółek wespół z byłymi kajakarkami Zawiszy: Sandrą Ostrowską i Dominiką Putto oraz Adrianną Kąkol rywalizowała w olimpijskiej konkurencji K4 500 m. Polki w przedbiegu zajęły drugie miejsce za Węgierkami i bezpośrednio awansowały do finału. W decydującym biegu o medale pierwsze linie mety minęły Hiszpanki, a podopieczne Zbigniewa Kowalczyka były wolniejsze od rywalk o 0,76 sekundy, trzecie były Białorusinki, czwarte Niemki, a dopiero piąte Węgierki.

Milena Mackiewicz z kolei po brązowy medal sięgnęła wraz

z utytułowaną Dorotą Borowską w C2 200 m. Wygrały Ukrainki przed Hiszpankami.

W finale kanadyjskich dwójek na 500 m płynął wraz z bratem Aleksandrem - kolejny zawiszanin Juliusz Kitewski. Braterski duet zajął 8. miejsce, natomiast C4 mikst z Mają Rużanowską i Normanem Zezulą uplasował się na 7. pozycji.

- Jesteśmy dumni z medali Kasi i debiutującej w mistrzowskiej imprezie seniorskiej Mileny - podkreślał Waldemar Keister, prezes Stowarzyszenia Kajakowego Zawisza. - Szkoda, że już naszych barw nie bronią Dominika i Sandra. Gdyby żył Maciej Juhnke zapewne by nie odeszły z naszego klubu. O zmianie barw zdecydowały też finanse. Otrzymały znacznie lepsze propozycje, których nie byliśmy w stanie przebić - dodał.

Biało-czerwoni w sumie zdobyli dziewięć medali, w tym dwa brązowe sportowcy z niepełno-

sprawnościami. Na najwyższym stopniu podium stanął podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe, 20-letni kajakarz Alex Borucki, który zwyciężył w jedynkach na dystansie 500 m. Po zwycięskiej rywalizacji nasz kajakarz został początkowo zdyskwalifikowany, za nie płynięcie środkiem toru. Złożony protest po długotrwałych rozmowach i wyjaśnieniach przyniósł pożądany skutek i Borucki, mistrz świata i Europy juniorów, mógł świętować pierwszy medal w seniorach.

- Medal Alexa i awans do finału na olimpijskim dystansie 1000 m (dziewiąte miejsce - przyp. red.) bardzo cieszy zwłaszcza, że z powodu kłopotów zdrowotnych włączył się w przygotowania dopiero w lutym, lecz martwi postawa czwórki i dwójki - relacjonował trener Hoppe. - Ta pierwsza, w efektywny sposób z pierwszego miejsca zakwalifikowała

się do finału. W nim, niestety nie zdołała wyprzedzić żadnej osady, a stać ich było na miejsce 4-6. Jeszcze gorzej zaprezentowała się dwójka, która po fatalnym starcie nie przebiła się nawet do półfinału. Mam nadzieję, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Poznaniu pokażą na co ich stać - mówi.

Srebrne krążki obok kajakowej czwórki zdobyła też Anna Puławska w K1 500 m oraz Puławska wraz z Martyną Klatt w K2 500 m, konkurencjach również olimpijskich.

Dwa medale brązowe zdobyła Borowska. Ten drugi w olimpijskim sprincie na 200 m mijając metę za Ukrainką Ludmiłą Luzan i Włoszką Olimpią Della Giustina. Trzeci był też na dystansie 5000 m kanadyjski kajakarz Wiktor Głazunow. Z kajakarzy z niepełnosprawnościami brązowe medale zdobyli Katarzyna Sobczak oraz mikst: Sobczak, Mateusz Surwiło. ©©